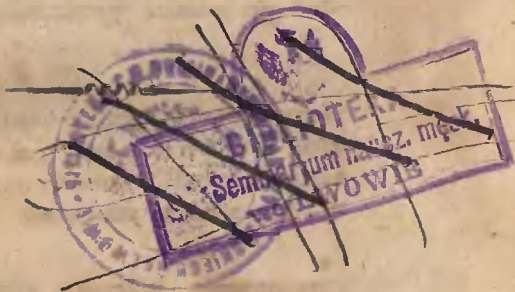


A 1148 II. 215.
**KRÓTKI RYS
LOGIKI**

WRAZ Z IĘY HISTORIĄ

ułożony
przez

JÓZEFA EM: JANKOWSKIEGO OBOYGA PRA-
WA I FILOZOFII DOKTORA, PROFESSORA FI-
LOZOFII W UNIWERSYTECIE JAGIELŁOŃ-
SKIM, CZŁONKA TOWARZYSTWA NAUKOWE-
GO KRAKOWSKIEGO.



W KRAKOWIE

—~~~~~—
w Drukarni Akademickiej.

—
r. 1822.

BIBLIOTEKA	
L. PAŃSTW. L. GŁOŃ PEDAGOGICZNEGO	
we Lwowie.	
Nr. ogół inw	769
Dział	V Paed
Nr inw dział	346

16261/63

F5b

240048
I

*Ut potero explicabo, nec tamen ut Py-
thius Apollo certa ut sint et fixa, quæ
dixero: sed ut homunculus, probabilia
conjectura sequens.*

Cicero Tuscul: Quæst. L. I. c. 9.

6.10.63v. obtego 7/5
30,-

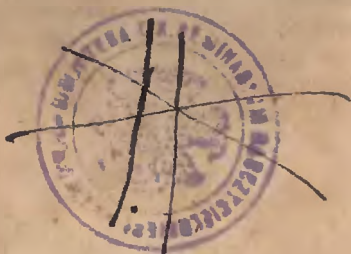


JASŃNIE WIELMOŻNEMU HRABI

STANISŁAWOWI
WODZICKIEMU

PREZESOWI SENATU WOLNEGO
MIASTA KRAKOWA I RADY WIEL-
KIÉY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃ-
SKIEGO, SENATOROWI KASZTELA-
NOWI KRÓLESTWA POLSKIEGO, WI-
CE - PREZESOWI TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO KRAKÓWSKIEGO, O-
RAZ TOWARZYSTWA KRÓLEWSKO-
WARSZAWSKIEGO PRZYJACIOŁ NAUK
CZŁONKOWI, KAWALEROWI ORDE-
RU ŚWIĘTEGO STANISŁAWA I KLAS-
SY.

w hołdzie uszanowania poświęca



AUTOR.

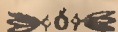
PRZEDMOWA.

Jak pożytecznemi są w dawaniu nauk wszelkich krótkie nauki zarysy, tego codzienne uczy doświadczenie. Dla użytku przeto uczniów prelekcyi filozoficznych nakłoniło mnie prośbienie moje do napisania niniejszego Kompendium Logiki, na którego wstępie położyłem w pierwszym oddziale poprzedzającą wiadomość o filozofii w ogólności i ięć częściach, dla wystawienia w krótkich wyrazach całego obrazu téj umiejętności. W drugim określiłem władze umysłu ludzkiego i wyrazi różnym działaniom umysłu ponadawane: bez poznania bowiem gruntownego władz takowych, Logika dobrze zgłębioną być nie

*

nie może, a co do wyrazów, te objaśni-
łem dla tego, ażeby nie bydl w potrze-
bie przy kaźdęj definicyi w przód opisy-
wać, co który wyraz znaczy.

*Dwoiaki Logiki rodzaj, to iest Arysto-
teles i Stoików połączyć z sobą i dodać
do tego uwagi nowszych Filozofów, było sta-
raniem moiem, i w tym celu podzieliłem na-
ukę prawideł umysłem w poznawaniu i
myśleniu kierujących na dwie części. —
Piérwsza część zamyka w sobie naukę pra-
widel tworzenia pojęć, sądów i wniosków.
Część druga naucza, iak rozum ludzki przy
ograniczeniu naszego przyrodzenia do-
brze myśleć potrafi, iakie ma w tém prze-
szkody i iak by ie mógł osłabić lub zni-
szczyć, trzymając się zasad logicznych.
Na końcu przydałem krótką Historyę Lo-
giki dla obeznania moich uczniów, tak
z przy-*



z przygodami, którym ta umiejętność ulegała, iako i Autorami różnych Narodów którzy w nięć wielkie swe zasługi położyli. Nie przytaczam w cięgu dzieła źródeł, z których czerpałem, bo mi tego zakres krótkiego zbioru niedozwolił. Pisarzów Narodowych o Logice, których uczeni Bentkowski i Sółtykowicz opisali, tu powtarzać niechciałem, lecz tych, których nie mógł wynaleźć pićrwszy, a o których mówić nie było zamiarem drugiego, tu tćm dokładnićy wymienić miałem sobie za obowiązek szczegółny. Albowiem przez to usiłowanie, do dokładnićyszćy historyi Logiki w Oyczyźnie naszćy zbliżyć się możemy.

Czy-

Czyli dostąpiłem zamierzonego celu, to zostawiam sądowi uczonego czytelnika, a jeżeli gdzie pociągnął, bezstronnie jego sprawiedliwości.



I.

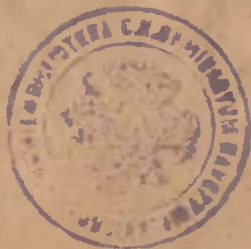
POPZEDZAIĄCA WIADOMOŚĆ

O Filozofii w ogólności i iędzy Częściach.

§. 1.

Tak tylko ludzie zaspokoili swe konieczne potrzeby, ocuciła się w niektórych chęć śledzenia i zastanawiania się nad naturą i nad samemi sobą. — Szczególniey zajmowały człowieka wiadomości sił i praw natury, szrodki leczenia ran, a potém i innych chorób, bieg gwiazd, początek świata, i różnych duchów, stan człowieka po śmierci, maiemane przepowiadanie rzeczy przyszłych, cześć religijna, poznanie umysłów ludzkich, wraz z szrodkami utrzymania ludzi w

A przy-



przewzwoitym porządku, i usposobienia onych do iedności i sprawiedliwości.

Mężowie, którzy się w tych wiadomościach w sławili, nazwani byli *Mędrkami*. — Powiadaia, iż Pitagoras był pierwszy, który skromnieyszém imieniem nazwał się przyjacielem mądrości; co oznacza wyraz *Filozof*. — Potém stopniami doskonalono szczególne nauki, i tak ie rozszerzono, iż żaden człowiek nie był w stanie całej budowy filozoficznejy objąć; dla porządnego zaś nauczania takiéy umiejętności wypadało ią na części podzielić; a ztąd powstały szczególne *umiejętności*, i z czasem iedna po drugiéy opuszczały swój początek (pień) iako to Astronomia, i cała Matematyka, Teologia i t. d. Filozofii dostała się w udziale podstawa wszelkich umiejętności, to iest: zbiór prawd najważnieyszych.

§ 2.

Grecy dzielili Filozofią na Dyalektykę, Fizykę i Etykę. — W *Dyalektyce* wykładało prawidła porządnego myślenia i nauczania z przekonaniem, albo też bez przekonania; w *Fizyce* mówiono o Bogu, człowieku i świecie; w *Etyce* nau-

nauczano tego, co si iak bydź powinno, co człowieka dobrym i szczęśliwym uczynić może, tak w szczególności iako też i w ogóle, to iest cały naród.

§. 3.

Nowsi Filozofowie dzielą pospolicie Filozofią na *teoretyczną*, która kształci rozum, i na *praktyczną*, która prostuje wolę naszą. — Do piérwszý należą: *Logika*, *Metafizyka*, *Antropologia teoretyczna* i *Estetyka*. 1. *Logika*, która podaje prawidła gruntownego myślenia; 2. *Metafizyka*, która rozwodzi się nad powszechnemi zasadami poznania ludzkiego, a tém samém mówi o piérwszych prawach natury, szczególniéj zaś prostuje nasze wyobrażenia ó rzeczach nadzmysłowych, (Bogu, świecie i duszy) 3. *Antropologia teoretyczna*, która uważa człowieka, iakim iest, tak co do ciała, iako i co do duszy; 4. *Estetyka*, która wykłada prawidła dobrego gustu. Do praktyczný Filozofii należą: *Moralność czysta*, *Prawo Natury*, *Polityka* i *Pedagogika*.

1. *Moralność czysta* uczy, co powinien człowiek czynić, aby był wewnątrznie dobrym i szczęśliwym;

2. *Prawo natury*, iak się ma zachować względem innych, aby bezpieczeństwo, ta podstawa towarzystwa ludzkiego, utrzymało się.
3. *Polityka*, iak sobie ma człowiek postępować w prywatnych, a iak w publicznych stosunkach, to iest całego kraju, aby został uczestnikiem dobrego mienia.
4. *Pedagogika*, iak potrzeba człowieka wychować i kształcić, aby się stał dobrym i roztropnym członkiem społeczności.

§. 4.

Jednak w wykładaniu zasad Filozofii, tak wielka zachodzi niepewność, a w uporządkowaniu jéy części tak wielka dowolność, iż od niejakiego czasu zaczęto inną nadać jéy podstawę, którą chcąc zrozumieć, potrzeba wprzód poznać siły rozumu ludzkiego. Umiejętność, która wszelkich władz i sił rozumu ludzkiego dochodzi, zowie się krytyką czystego rozumu, i iest *Prope-
dewtyką* do kaźdę metafizycznę umiejętnośći.

§. 5.

§. 5.

W każdym poznaniu rozróżniamy to, co sobie wyobrażamy, to jest *materiją*, od sposobu, iakim przychodzimy do tego wyobrażenia, to jest *do formy*.

§. 6.

Tę *materiją* poznania dają nam albo zmysły nasze, albo rozum. W pierwszym przypadku jest poznanie nasze (a posteriori) to jest z doświadczenia, czyli empiryczne, w drugim przypadku (a priori) to jest czyste, rozumowe, np. Poznanie, że złotó 19. razy cięższe jest od wody, jest (a posteriori); poznanie, że nic nie jest bez powodu dostatecznego, jest (a priori).

§. 7.

Co do formy, albo poznaiemy przedmioty tylko tak, iak nam są dane, albo je łączymy w jedność podług wyobrażenia pewnych prawideł. W pierwszym przypadku jest poznanie nasze *historyczne*, w drugim *filozoficzne*.

Uwaga 1^a Każde poznanie za pomocą tylko rozumu stałe się filozoficzném, przy czém szczególniey należy mieć
względ

wzgląd na pytania dla czego? przez co? na cel i przyczynę. Można przeto i należy o wszystkiém filozofować. Ten duch filozoficzny zrobi historyka prąmatycznym, gospodarza roztropnym, żołnierza zręcznym, medyka rozumnym, chrześcianina daleko myślącym i w każdym zawodzie człowieka giuntownym.

Uwaga 2^a Dziełł się także nasze poznanie na historyczne, matematyczne i filozoficzne; *historyczne* poznanie naucza nas, że coś jest takim, *matematyczne* iak wielkióm to byćdź musi, *filozoficzne* dla czego to jest, lub musi być takim — Ten podział ma miejsce tylko w niektórych gałęziach naszego poznania. Poznanie matematyczne może znowu być albo historyczne albo filozoficzne.

§. 8.

Kiedy poznawania filozoficzne w szczególności odosobnione iedno od drugiego zostają, wtenczas zowią się *rap-sodycznymi*. Kiedy zaś w takim znajdują się związku, iż iedną stanowią całość, wtenczas zowią się *systematycznymi*. Pospolite rozumowe poznawania są rapsodycznymi, uczone poznawania muszą być systematycznymi.

§. 9.

§. 9.

Poznanie, z którego wiele innych poznawań mogę zrozumieć nazywa się *zasadą*. Systematyczne poznanie z zasad zowie się *umiejętnością*. Umiejętność, której zasady z rozumu są czerpane, jest *umiejętnością rozumową*; a która z doświadczenia ma wzięte swe zasady, ta jest *umiejętnością doświadczalną*.

Uwaga. Doświadczeniem nazywa się to wyobrażenie, które wiedzeniu tylko przez zmysły jest dane. 2. *Spostrzeżeniem* (obserwacją) nazywa się połączenie wielu wyobrażeń zmysłowych podług pewnych prawideł. Zatem poznanie doświadczone tylko przez rozum jest możnem.

§. 10.

Filozofia jest *umiejętność rozumowa z czystych pojęć zastosowana do ostatnich granic i celów rozumu ludzkiego*.

Uwaga. Przez to określenie odróżniamy filozofią:

1. od poznania historycznego;
2. od poznania filozoficznego, ale nieułożonego iestrcze w system;
3. od poznania filozoficznego, które zarazem jest doświadczone i arbitralne;
4. od matematyki, która tskże jest umiejętnością rozumową, ale nie z pojęć, lecz

lecz z postrzeżeń; gdyż pojęcia w Matematyce mogą być układane; pojęcia filozoficzne są ogólnemi czyli właściwemi pojęciami, które Łacinnicy *conceptus discursivi* zowią.

Uwaga 2 Reinhold rozumieć przez filozofią *umiejętność* oznaczonego i od doświadczenia niezawisłego związku rzeczy.

§. 11.

Dopóki *umiejętność* rozumowa nie tylko swe zasady czerpa z rozumu to jest: *a priori*, ale i swe poznawania wcale nie oznacza *a posteriori*, dopóty nazywa się *czystą*. Kiedy poznawania jęý przynajmniej pośrednio *a posteriori* są oznaczone, wtenczas nazywa się *umiejętnością zastosowaną*. Filozofia zatem jest albo *czystą*, albo *zastosowaną*, ostatnia zowie się także *doswiadczalną* filozofią.

§. 12.

Filozofia czysta trudni się albo pewnemi przedmiotami rozumu, albo czyni odosobnienie od tego wszystkiego, co poznaemy, i wyklada tylko ogólne prawa myślenia. Ta nazywa się *formalną*, a tamta *materyalną*. Filozofią pierwszą jest *Logika*, drugą *Metafizyka*.

§. 13.

§. 13.

Metafizyka jest czystą Filozofią, która o pewnych mówi przedmiotach. Ona się zatem trudni, albo tém co jest i być musi, albo tém, co być powinno. Pierwsza zowie się *Metafizyką natury*, ostatnia *Metafizyką obyczajów*.

§. 14.

Metafizyka natury, albo traktuje o przedmiotach w ogólności, bez oznaczenia takowych w szczególności, i w ten czas nazywa się *Ontologią* czyli *transcendentalną Filozofią*; albo traktuje o przedmiotach oznaczonych pewnego rodzaju, i do tego jeszcze doświadczalnych a to:

- a) jeżeli przez zmysł zewnętrzny, nazywa się *fizyką*;
- b) jeżeli przez zmysł wewnętrzny, *Psychologią*; — albo mówi o 'nie doświadczalnych nadzmysłowych przedmiotach, i to znowu jeżeli mówi, a) o Naturze iako ogólnéj całości nazywa się *Kosmologią*; b) jeżeli mówi o naturze w związku z najwyższą istotą, *Teologią*.

§. 15.

Filozofia zastosowana może się składać z tylu części, ile doświadczenie podaje przedmiotów, do których czyste prawidła

dla rozumu z umiętną doskonałością, zastosowane być mogą. Tym czasem można główne jéy części podług filozofii czystéy podać.

§ 16.

Logika czysta nie może mieć części empirycznéy, w którój by zasady myślenia na doświadczeniu się wspięrały, albowiem natenczas nie byłaby Logiką, to jest czystém prawidłem porządnego myślenia; gdy zaś myślenie ludzkie zawisło od pewnych warunków naszéy natury, więc można Logikę uważać za umiętność, która naucza iak rozum ludzki pod ograniczeniem naszéy natury dobrze myśleć może, iakie ma przeszkody, i iak by ie mógł osłabić albo zniszczyć. A to jest, co nazywamy Logiką zastosowaną.

§. 17.

Również Ontologia, iak Kosmologia i Teologia nie mają według swéy natury części empirycznéy, bo ich przedmioty są nadzmysłowe przechodzące doświadczenie.

§. 18.

Z Metafizyki natury więc pozostaje tylko Fizyka rozumowa (rationalna) i Psycho-

Psychologia, w których części empiryczne mogą mieć miejsce. Pierwsza daie istotną naukę przyrodzenia, ostatnia psychologią empiryczną.

§. 19.

Z Metafizyki obyczajów, zastosowaney do stosunków ludzi, powstaie zastosowana, praktyczna czyli moralna Filozofia. Jeżeli takowa poda e nam ustawy w ogólnosci, podług których przypadkowe zamiary człowieka celom koniecznym rozumu podporządkowane być mają, natenczas zowie się *moralną nauką*. (*Doctrina moralis*) Jeżeli zaś szczególne wykłada nam ustawy, podług których nasze zamiary celom towarzystwa ludzkiego poddać wypada, a tém samém wskazuje ustawy, do wypełnienia których zmysłową naturą iestestwa rozumnego przymuszać trzeba, wtenczas iest *prawem natury*.

§. 20.

Te są więc prawdziwe zastosowania części Filozofii czystéy — Procz tego można tyle zastosowanych filozoficznych umiejętności wystawić, ile się znajdzie przedmiotów namyślenia, do których cała filozofia czysta albo iedna z jéy części w przyzwoitym związku zastosowa-
ną

na być może. Tak powstaia umiejętności *teoretyczne*: Estetyka, krytyka historyi, krytyka władzy rozsądzania; iako *praktyczne* umiejętność prawodawstwa nadanego, Polityka, Ekonomia polityczna, Pedagogika i t. d.

II.

O Władzach któremi człowiek jest obdarzony, i nazwiskach rozmaitym umysłu działaniom ponadawanych.

§. 21

Dusza ludzka jest substancją, musi więc mieć różne władze tak pierwiastkowe, iako i powtórne, które z tamtéj pochodzą. Pierwiastkową władzą jest *wiedzenie* (conscientia) pochodnemi są: *zmysłowość* iako władza niższa — *umysł* iako władza wyższa.

§. 22.

Wiedzenie jest odniesienie wyobrażenia do przedmiotu wyobrażonego, i do podmiotu

miotu wyobrażającego. W każdym więc wiedzeniu trzy są przedmioty, które rozróżnić należy. Pierwszym przedmiotem jest rzecz, o której mam wiedzenie, drugim jest samo wiedzenie, a trzecim jestem *ja*, który mam wiedzenie. Dwa pierwsze przedmioty nazywają się wyobrażeniem, to jest rzecz wyobrażona i wyobrażenie, trzecim zaś jest sam wyobrażający. W tém więc rozumieniu, można mówić, nie masz żadnego wyobrażenia bez wiedzenia.

§. 23.

Niektóre nasze wyobrażenie wskazuje nam rzecz iaką, którą od wyobrażenia i wyobrażającego odróżniamy; takową rzecz nazywamy *przedmiotem*, a nas samych *podmiotem*. Przy tym uważamy to wyobrażenie, które z tego powodu w podmiocie powstało, za skutek przedmiotu działającego na naszą władzę wyobrażania, który iako obraz, iako wyjaśnienie tegoż w naszym umyśle zostaje. Takowe wyobrażenia nazywamy *zewnątrznemi*, dla ich odrożnienia od tych wyobrażeń, które nie powstając tym sposobem, zowią się wyobrażeniami *wewnętrznyemi*.

§. 24.

§. 24.

Zdolność odbierania od siebie samego lub od swych myśli wiedzenia albo wyobrażenia, zowie się *zmysłem wewnętrznym*; zdolność odbierania wrażeń od innych przedmiotów, które się zewnątrz nas znajdują, nazywa się *zmysłem zewnętrznym*, obie zaś razem *zmysłem*, a własność naszej władzy poznawania za pomocą której tę zdolność mamy, zowie się *zmysłowością*.

Uwaga. Zatem rozroźniamy władzę myślenia, wyobrażania, umysł w zmysłowości, iako władzy odbierania wrażeń od przedmiotów, od władzy myślenia w ścisłym znaczeniu, iako możliwości podług woli odmieniania przywodzenia i tworzenia wyobrażeń.

§. 25.

Czuciem jest wyobrażenie odmiany wewnętrznej, która pochodzi od wrażeń zewnętrznych, iako przedmiot czyni na nasze zmysły, bądź od stanu naszego wewnętrznego. — Kiedy czucie wzrokiem lub innym zmysłem uważamy, wtenczas spostrzegamy, że iakowaś zmiana zaszła w naszym organie, to jest wrażenie aż do nerwów tego organu. Co się zaś dalej przez drażnienie nerwów w tym organie

nie dzieie, i w iaki sposób to, co się w nim dzieie, dojdzie do naszego wiedzenia, o tém wcale niewiemy. Czucie, które pozostaie ieszcze cokolwiek w nas, chociaź moment działania zewnętrznego przestaie, nazywamy *poczuciem*; a to co wpada w moment poczucia, nazywamy *postrzeżeniem* (*apperceptio*): to iest pojedynczy czyn duszy, który dopiéro poźniéy może bydź pomiarkowanym, a którego iaśnie opisać niezdolamy, iak tylko, że iest rozróżnieniem czucia albo ocknieniem względem téy rzeczy. Przez to postrzeżenie dopiéro staie się czucie nasze wyobrażeniem, dla tego i tamto czucie, które, dopóki w ciemnym stanie pierwszego wrażenia zostae, *percepcyą* nazywamy.

Uwaga. Przy czuciach znayduie się dusza więcéy bierną niżeli czynną, a przy spostrzeżeniach czynną; spostrzeżenie więcó otrzymanego wrażenia iest prawdziwą działalnością (*activitas*) duszy na odwrot działaiącéy.— Zatem wyobrażenie, które naprzód zajmuie nasze wiedzenie, nie iest tylko bierném, lecz iuź pierwszym okazaniem się władzy myślenia.

§. 26.

Do wymienionych niższych władz należy także *uwaga zmysłowa, imaginacya*
i.

i pamięć. Władzą pierwszą, przez którą dopiero wszystkie inne władze do myślenia przyczyniające się czynnemi się stają, jest *uwaga*, czyli usiłowanie duszy w celu myślenia, z szczególną jasnością o jedném lub kilku z wyobrażeń przedstawiających się wiedzeniu.

§. 27.

Gdyby wyobrażenia nie zostawały przez jakiś czas w naszym wiedzeniu, natenczas wszelkie myślenie byłoby nie możnem. Lecz one nie tylko że pozostają przez pewną chwilę w wiedzeniu, ale nawet po długim czasie powracają, i jako już dawniey tamże były są od nas poznane, i możemy je nawet podług upodobania sobie wystawić. Całe to wyobrażenie przedmiotów nie obecnych, zowie się *naocznością siły imaginacyi*, a władza która pozostałe od dawnych wyobrażeń ślady nam przedstawia, były poczucia w nas wzbudza, takowe w nowych obrazach rozróżnia, i przeczucia sprawia, nazywa się władzą *imaginacyi* czyli *imaginacją* czyli *fantazją*.

§. 28.

Należy przeto dla władzy imaginacyi w obszerném znaczeniu:

1. *Zachowanie wyobrażeń tak, iak były dawno.*
2. *Władza podług wzoru robienia, czyli moc, która dla każdego z pozostałych śladów odpowiadający i nie obecny przedmiot kształci.*
3. *Przypomnienie (Recordatio) czyli dobrowolne odnawianie poznania i uczuć dawniey mianych dla iakiegoś zamiaru. To troie razem z sobą połączone zowie się pamięcią, lubo i samo zachowanie wyobrażeń dawniey mianych tém imieniem oznacza się.*
4. *Władza odosobniania (Abstractio) czyli zdolność opuszczania niektórych ryśw, tak z postrzeżenia iako i z wyobrażeń w pamięci pozostałych.*
5. *Władza zmyślania czyli fantazyja w ścisłym znaczeniu iako zdolność tworzenia nowych wyobrażeń z materyi dawnych śladów.*

§. 29

Nie tylko czucia od przedmiotów w zewnętrznych pochodzące zatrudniają nasze wiedzenie, pamięć, władzę odosobniania i zmyślania, ale i wewnętrzne czucia tak

B

zmy-

zmysłowe, iako i umysłowe czyli duchowe one zajmują. Wesołość i smutek, boiaźń i nadzieia, same czyny myślenia i wszystkie wewnętrzne czynności duszy, wzbudzią, gdy są w nas poczucia, które spostrzegamy, zostawiają w nas trwałe ślady, te znowu przy podaném porze poznaiemy, i wyobrażamy je sobie nawet bez obecności piérwszój ich przyczyny, a przytém wyobrażeniu takiój wewnętrznej działalności, czuiemy popęd, teraz wystawie nia sobie takowych.

§. 30.

Przez zmysły otrzymujemy wyobrażenia przedmiotów zewnętrznych w miarę ich położenia względem nas; cała ta zawisłość wewnętrzną wyobrażeń, za pomocą którój iedno wyobrażenie drugie wzbudza, nazywa się *związkiem wyobrażeń* (*Associatio idearum*). Kiedy dusza nasza zatrudnia się pewném wyobrażeniem, bądź to w czuciu, w imaginacyi, albo pojętności, a potém wnet przechodzi do drugiego, które niepochodzi z czucia zewnętrznego, tedy postrzegamy, że to wyobrażenie z poprzedzaiącym albo dawniém razem, albo też w krótcie iedno po drugim w duszy naszój było złożoném, albo, że iedno do drugiego ma szczególne podobieństwo, albo wielkie niepodobieństwo,

stwo, albo na koniec że jedno jest przyczyną a drugie skutkiem. To naturalne połączenie wyobrażeń przez dawne *współistnienie* (*coexistentia*) *powinowactwo* (*affinitas*) i *zawisłość* (*causalitas*) nazywa się *prawem połączenia wyobrażeń* (*Lex associationis idearum*). Z tego można wiele tak powszechnych iako i właściwych duszy naszej przymiotów wyłożyć.

§. 31.

Wyobrażenie jeżeli będzie odniesione do swego przedmiotu, nazywa się jego *poznanie* (*cognitio*).

Poznanie, które bezpośrednio ściąga się do przedmiotu, jest *naocznością*. Sama tylko zmysłowość sprawia nam *naoczność*, i nic więcéy nam dać nie może.

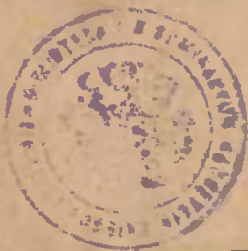
§. 32.

Wyobrażenie, które więcéy ma pod sobą wyobrażeń, zowie się *pojęciem*. Pojęcie więc nie ściąga się bezpośrednio do przedmiotów, ale pośrednio za pomocą szczególnych pod nim znajdujących się wyobrażeń, dla tego pojęcie przeciwne jest *naoczności*, i może być tylko skutkiem władzy myślenia.

Pojęcia zmysłowe powstają, gdy odłączanie (*abstractio*) częścią już przy spo-

B 2

strze,



strzeżeniu nie które rysy odosobnia, częścią, gdy takowe przy pomnieniu nieprzychodzą nam na myśl, częścią i szczególnięy, gdy przy częstém przychodzeniu podobnych wyobrażeń, coś podobnego do nich głębię się wciśnie, mocnięy odrysuje w naszym umyśle, a właściwe ich wrażenie zmniejsza się, i ledwo względem tamtego zupełnie nie niknie. Takim sposobem otrzymujemy pojęcia powszechnie o różnych gatunkach zwierząt, roślin i innych rzeczy.

§. 33.

Nie tylko rzeczy same możemy sobie wyobrażać, ale i *stosunki*, które między niemi zachodzą to jest: co ani iednëy ani drugiëy rzeczy wyłącznie przypisać nie możemy, lecz tylko w ten czas, gdy iednę z drugą porównujemy. Co właściwie, gdy rzeczy są obecne, zowiemy *czuciem*, gdy nie są obecne *wyobrażeniem*. Jak więc za pomocą władzy zmysłowëy odłączania, otrzymujemy pojęcie o rzeczach, tak też za pomocą téy władzy pojęcia stosunkowe obeymujemy np. co jest iednorodnem albo różnorodnem, współ-istotnácem albo po sobie następującém. Kiedy dwa wyobrażenia iedno do drugiego odnoszę, i

ich

ich stosunek spostrzegam, na ten czas: sądzę.

Między temi stosunkowemi pojęciami to jest szczególny wagi godnym, iż nie tylko spostrzegamy, że iedno pojęcie następuje po drugim, albo że ma do niego podobieństwo, ale i to poznajemy, że iedno z drugiego wypływa, od niego zależy, i na niém się gruntuje. Na ten czas pierwsze pojęcie zowiemy *przyczyną*, a drugie *skutkiem*, tamto *powodem*, to *wnioskiem*, a ich wzajemność *zawistością* (causalitas). Spostrzeżenie téy zawistości znaczy to, co przewidywanie, poymowanie, wnioskowanie.

§. 34.

Zwierzęta mają w prawdzie niższą władzę poznania zmysły i rodzaj władzy przypominania sobie ale władzy wyższej poznania to jest rozumu nie mają — Ztąd mają niektóre szczególne poznawania, człowiek zaś ma ogólne. Władza ta wyższa poznania albo rozum, człowiekowi tylko właściwy, w znaczeniu obszerném trojako uważanym być może: iako *pojętność*, *rozsądek* i *rozum*.

§. 35.

§. 33

Zmysłowość czuje i pogląda, siła wyobraźni przedstawia obrazy; lecz takich dopyty nie uznajemy za przedmioty, dopóki pojętność stosownie do swych ustaw nie będzie o nich myślała. Cała ięć czynność zasada się nałączeniu i rozłączaniu rozmaitości. Połączenie zaś rozmaitości w iedno przeświadczenie, zowie my *pojęciem*, a władza czynienia pojęć, *pojętnością* (intellectus). Ta więc władza przerabia to wszystko, co ięć zmysłowość bezpośrednio podała, to iest robi z nao czności drogą syntetyczną pojęcia ogólne, np. z wyobrażeń pojedynczych wielu ludzi obięcie człowieka w ogólności.

Rozsądek (*facultas dijudicandi*) iest władza duszy spostrzegania szczegółów w ogóle, czyli władza wynaydowania bezpośrednio stosunków zachodzących między pojęciami. Ona zawsze przypuszcza pojętność; albow em nim mogę twierdzić, że cnota iest stosowna do natury ludzkiej, muszę mieć wprzód pojęcie cnoty i natury ludzkiej. Rozsądek albo iest *podda iący* albo *reflektuiący*, ieżeli mu będzie dany ogół, a on tylko wyrzeka, że ten szczegół pod tym ogółem się znayduje, na ten czas zowie się *podda iącym* (subsuumens), albo nie ma sobie danego ogółu; lecz musi go szukać, w ten czas zowie się

reflektującym, np. przy zjawiskach natury podaje nam wprowadzie pojętność¹ niektóre prawidła, ale rozsądek musi wynaleźć ich zasadę. Szczególne gutunki władzy są:

1. Co do użycia nosi rozsądek imię *dowcipu* (*ingenium*) gdy odkrywa z łatwością podobieństwa zachodzące między rzeczami; przeto tego szczególniej nazywamy dowcipnym, który podobieństwa iak najmocniej między rzeczami ukryte, iakie nie każdy spostrzega, z łatwością odkrywa.
2. Rozsądek nazywa się *bystrością rozumu* (*Sagacitas*) gdy odkrywa różności, iakie między rzeczami zachodzą.
3. Co do przedmiotów nosi rozsądek imię *gustu* (*gustus*) gdy się przy zmysłowych przedmiotach okazuje. Tak mówimy podług sądu ucha: że ten wyraz w mowie, ten instrument w muzyce dobrze brzmi. . .

Tę władzy niemożna nikomu udzielić, kto iey nie ma od natury; komu zbywa na rozsądku, tego żadna edukacya do dobrego sądu nie doprowadzi. Sprawiedliwie przeto twierdzić można, iż ta władza nie może bydź doskonałą przez nauczanie, tylko przez wprawę. Brak władzy sądu i bystrości rozumu nazywa się *głupstwem*, któremu że żadna edukacya

cyą nie zaradzi, rzecz wiadoma z doświadczenia.

§. 36.

Rozum (*ratio*) iest władza wnioskowania, która przypuszcza dwie poprzedzające władze, to iest pojętność i rozsądek.

Przez pierwszą wyobraża sobie dusza odosobnione znamiona przedmiotów, za pomocą wyrazów, to iest robi pojęcie powszechne, przez rozsądek oznacza co bezpośrednio pod temi pojęciami się znayduie, lecz ona może także i wglądć w to, co pod niemi się pośrednio znayduie, lub nie znayduie. Władza, zatem wnioskowania, czyli poznawania co pośrednio pod pewnemi pojęciami zawartém zostaje, zowie się rozumem w znaczeniu nayściślejszém.— Ta więc władza poznaje pojęcia szczególne znaydujące się w ogóle przez podlanie pierwszych pod drugie, i w tym względzie do póty postępuje, do póki nie doyle do powszechnego czyli bezwzględego pojęcia (*Absolutum*). Dlatego można także rozum nazwać władzą tworzącą zasady, iak pojętność władzą tworzącą prawa.

§. 37.

§. 37.

Jak do działania niższych władz potrzebna jest *uwaga zmysłowa*, tak do działalności wyższej władzy poznania potrzeba *uwagi rozumowey*. Ona iast usiłowaniem duszy, gdy z wielu wyobrażeń iedno lub kilka i- lepiej i iasniey sobie wystawia.

1. Uwaga będąc zawisłą od stanu ciała nie zawsze równie może bydz na przedmioty zwracana.
2. Gdy chcemy wiele przedmiotów razem objąć przez to żadnego nie nabędziemy zupełnego wyobrażenia.
3. Mocne wrażenia uwadze przeszkadzają, a zbyteczna różność i zupełna iedność przedmiotów równie, iak ciągle natężenie zwykły ją osłabiać.

§. 38.

My nie tylko znajdujemy w sobie czucia i wyobrażenia o rzeczach i ich stosunkach, ale czuiemy chęć zatrzymania w wiedzieniu nie których czuciów i wyobrażeń, albo też pozbywania się onych. O pierwszych mówimy, że nam są przyiemne, o ostatnich zaś, że nam są przykre. Tamtych czucie zowiemy *upołobaniem* tych przykrością.— Staranie się o pierwsze *skłonnością* (*Inclinatio*) staranie pozby-

pozbycia się drugich, *wstrętem*, a największe staranie się o posiadanie i używanie przyjemnych przedmiotów zowie my *życzeniem*, *żądzą* (*Appetitus*). Staranie o uwolnienie się od nieprzyjemnych przedmiotów *odrazą* (*aversatio*).

§. 39.

Umysł albo jest w spoczynku albo w poruszeniu, poruszenia umysłowe albo są słabe albo mocne. Jeżeli je uważamy iak słabe nazywają się *wzruszeniami*, iak mocne *affektami*; gdy zaś affekt jest w wysokim stopniu, natenczas dusza traci rozeznane widzenie i moc nad sobą. *Namiętnością* nazywamy często każdy affekt iednak w znaczeniu ścisłym, *namiętnością*, jest affekt, który przez częste powtarzanie stał się nałogowym.

§. 40.

Zródło czynnego starania się, które w człowieku spostrzegamy, i do iego władz pożądania odnosimy, zowie się *wolą*, a iey działalność *chczeniem*. Wyobrażenia, które wolą do chcenia nakłaniają, zowią się powabami, a szczególniey jeżeli do czynności pobudzają podniętami; gdy do działań pewnych nakłaniają

ią to *popędami*. Jasne wyobrażenia umysłu, które wolą do chcenia pobudzaią i do działania popędzaią zowią się *pobudkami* (*motiva*.)

§. 41.

O woli bez władzy poznawania (*facultas cognoscendi*) myśleć nie możemy, bo ona od tej podług swęj natury zależy, (*ignoti nulla cupido*) chociaż i ostatnia w swych działaniach od woli zawisła, gdyż człowiek swych władz poznawania, tak iak swych członków używa podług upodobania. Jeżeli rozróżniony sąd umysłu naszego nakłania nas do chcenia, na ten czas chcemy roztropnie; jeżeli tylko uczucie iest popędem do chcenia, pożądanie nasze będzie zmysłowe. — Władzę roztropnego chcenia nazywamy właściwie *wolą*, a władzę pożądania nazywamy *zmysłową władzą chcenia*. — Wola, która będąc przez różne popędy nakłaniana do chcenia, jeżeli może czynić wybór, zowie się *wolną wolą*.

CZEŚĆ PIERWSZA

FILOZOFII TEORETYCZNEJ.

I.

L O G I K A

W S T Ę P.

§. 1.

Logikā, czyli nauka rozumowa, jest umiejętnością koniecznych i powszechnych prawideł myślenia bez względu na przedmioty, iako materję myślenia.

Ona jest czystą; iak dalece tylko bez warunkowo konieczne prawidła myślenia w sobie zamyka; zastosowaną w ten czas, gdy o myśleniu pod szczególnemi ograniczeniami natury ludzkiej rozprawia. Logika zaś do szczególnych przedmiotów zastosowana nazywa się szczególną [np. w Prawoznawstwie, w Historji.

§. 2.

§. 2.

Poznawanie tych prawideł i wprawa stosownie do nich działania, ma zawsze pierwszeństwo przed samą wprawą, przez różne okoliczności nabytą. — Dla tego Logika ma bez wątpienia swój użytek, nad którym się nie trzeba rozwódzić, dosyć, gdy powiem, że ona rozum objaśnia, dobrze i porządnie myśleć, sądzić i wnosić iedno z drugiego uczy; do poznania prawdy wiedzie drogami pewnymi; iest każdemu, który z łatwością i z rozróżnieniem swych lub innych myśli dochodzić chce, nie odzownie potrzebną; lubo się często trafia, że ludzie, którzy wcale o nauce Logiki nie słyszeli, więcej pojętności okazują, niżeli ci, którzy się sztuczney Logiki nauczili.

§. 3.

Celém Logiki iest wskazanie prawideł dochodzenia prawdy, a unikania błędów.

LOGIKI CZYSTEY

CZĘŚĆ I.

O Pojętności w ogólności

i

ięy prawidłach.

§ 4.

Pojętność (intellectus) w obszerném znaczeniu jest władzą myślenia, a myśleć jest to poznawać coś za pomocą pojęć, to jest łączy kilka pojęć w jedno wiedzenie.

§. 5.

Wyobrażenia, o których łącznie myśleć nie możemy, nazywają się wyobrażeniami przeciwnemi.

§. 6.

Istota myśląca nie może poznawać inaczej przedmiotów, iak przez wyobrażenie sobie takowych; wyobrażenia więc i przedmioty są dla nięy, co do ięy poznania, iednakowemi.

§. 7.

§. 7.

Częściowe wyobrażenie przedmiotu, które w wiedzeniu rozróżniamy, nazywa się *znamieniem* (Signum, Nota.)

§. 8.

Prawdą nazywamy zgodność naszego poznania z przedmiotem. Ona jest iedynym celem wszelkiego użycia władzy poznania, wszelkiego myślenia.

§. 9.

Criterion prawdy nazywa się *znamie*, z którego można poznać, że coś jest prawdą. To *Criterion* jest formalne, jeżeli tylko z formy czyli natury myślenia jest wzięte, jeżeli z przedmiotu, w ten czas jest *materyalne*.

§. 10.

Czyli mamy powszechne materyalne i powszechne formalne znamiona prawdy?

Żadnego powszechnego materyalnego znamienia prawdy nie mamy i mieć nie możemy, bo takowe samo sobie jest przeciwne. Gdyż prawda materyalna zależy na zgodności wyobrażenia z pewnym przedmiotem. Znać przeto takowe po-
winnoby z oznaczonego przedmiotu być wziętem, i byłoby tylko znamieniem te-
go

go szczególnego przedmiotu, a przecie miało być powszechném znamieniem dla każdego przedmiotu, co w sobie sprzeczność zamyka.

Lecz zachodzi pytanie czyli znajduje się powszechne formalne znamiona prawdy? Nie inaczej: bo prawda formalna zależy na zgodności poznania z sobą samém przy odosobnieniu od wszystkich przedmiotów i ich różnicy. A powszechne formalne *criteria* prawdy niczém inném nie są tylko powszechnemi logicznemi znamionami zgodzenia się naszego poznania z samém sobą czyli z powszechnemi prawami pojętności i rozumu.

§. 11.

Gdy Logika powszechna czyni odosobnienie od wszelkiej materji, trudni się samą tylko formą myślenia, przeto może nam wskazać jedynie formalne znamiona prawdy, a te są następujące:

1. Zasada sprzeczności,
2. Zasada powodu dostatecznego,
3. Zasada wyłączenia środka.

A. Żadnemu przedmiotowi nie przystoi to znanie, które mu jest przeciwne. To zdanie nazywa się zasadą sprzeczności, (*Principium contradictionis*) i jest do tego

tego zasadą piérwszą myślenia, która czyli będzie poznana czyli nie, każdemu iednak naszemu poznaniu za fundament służy. Każdemu przedmiotowi przystoi to znamie, które się z nim zgadza. To twierdzenie zowie się zdaniem zgodności, (*Principium Convenientiae*) i nic więcéy nie wyraża, iak tylko zasadę sprzeczności twierdzącym sposobem, a zatém iest zasadą; bez tych dwóch zasad, żadne poznanie, żadne wyobrażenie, i dla istoty myślący żaden przedmiot nie iest możny.

§. 12.

B. To, przez cò iaka rzecz staie się możliwą, zowie się *powodem* albo *warunkiem*, a rzecz ta, która przez to còś staie się możliwą, nazywa się *skutkiem* albo (czem warunkowém). Zatém zamykają w sobie te dwie zasady grunt każdego poznania, a każde poznanie iest ich wnioskiem, ale tylko co do formy.

Każdy przedmiot ma swoy dostateczny powód, gdyż inaczej nie mógł by być poznany. To twierdzenie nazywa się *zasadą dostatecznego powodu*, (*principium rationis sufficientis*) i iest zasadą z poprzedzających dwóch zasad wyprowadzoną, ale tu także za formalną zasadę ucho-

dziec winna, to iest: za zasadę naszego sądu, ale nie bytu przedmiotów zewnątrz nas istnących.

Tu następujące prawidła mają miejsce:

- a. Rzeczy, o których razem myślimy są z sobą połączone, a kiedy dwie rzeczy są z trzecią połączone, natenczas, są pośrednio z sobą połączone.

Uwaga. Powód czyli fundament iest połączony z swemi wnioskami, wniośki zaś z swemi powodami, a wszystkie wnioski iednego powodu są z sobą połączone i zgodne.

- b. Powód iest prawdziwy, gdy się zgadza z wszystkiemi swemi wnioskami; fałszywy gdy one mu są przeciwne. Zatem powód fałszywy nie iest rzeczywistym, ale tylko pozornym powodem.

Uwaga 1. Tak i wnioski są prawdziwe, ieżeli się z swym powodem i między sobą zgadzają, przeciwnie fałszywe.

2. Jeżeli powód iest prawdziwy, to też i wszystkie wnioski takimi byđż muszą. Kiedy wszystkie wnioski są prawdziwe, to też i powód iest prawdziwy; gdzie iest skutek, tam i iego powód znaydować się musi.
3. Kiedy ieden tylko wniosek iest fałszywy, to i powód iest fałszywy; chociaż powód dla niektórych wniosków iest

jest fałszywy, iednak może być dla niektórych prawdziwym:

§. 13.

C. Zpomiedzy dwóch wręcz przeciwnych pojęć, jeżeli iedno jest prawdziwém, drugie jest fałszywém, więc z prawdy iednego mogę wnosić fałsz drugiego i na wzajem. To zdanie zowie się zasadą *nieprzypuszczającą środka* (principium exclusi medii inter duo contradictoria), na której się logiczna konieczność poznania gruntuie.

Wniosek. Z tego wszystkiego wypływa, że prawda logiczna podlega trzem warunkom, które są:

1. *Niebytność sprzeczności,*
2. *Ugruntowanie,*
3. *Nie przypuszczanie trzeciego między dwoma wręcz przeciwnemi sobie poznawaniem.*

Dodatek. Pierwszy warunek oznacza możność poznania dla sądów *problematicznych* (zagadnienia); drugi oznacza *logiczną rzeczywistość* poznania, to jest: że to tylko poznanie, które ma powód dostateczny, uważamy za prawdziwe — i za iego pomocą stają się nasze sądy *wpieraiącemi*; trzeci oznacza ko-

nieczność poznania, że tak, a nie inaczej sądzić należy, to jest: że zdanie przeciwne jest fałszywe,— na tym warunku wspierają się sądy *apodyktyczne*.

R O Z D Z I A Ł I.

O szczególnych skutkach pojętności i ięcy prawidłach.

O D D Z I A Ł I.

O podziale wszelkich działań pojętności.

§. 14.

Pojętność w obszerném znaczeniu jest władza łączenia kilku wyobrażeń w jedno wiedzenie. Wyobrażenie, które więcej wyobrażeń szczególnych w sobie zawiera, albo i przez które więcej wyobrażeń mogą być połączone, zowie się *pojęciem*. Z połączenia pojęć powstaje *Sąd*, a z połączenia kilku sądów powstaje *wniosek*.

§. 15.

§. 15.

Pod te trzy działania mogą być poddanemi wszystkie skutki pojętności, gdyż połączenie wniosku staie się także przez wniosek. Te to trzy działania czyli funkcye pojętności z powodu których już na wstępie rozróżniliśmy (pojętność w znaczeniu ścisłym od rozsądku, a ten od rozumu. Tym czasem one przez iednakowe działanie mianowicie przez połączenie przychodzą do skutku, a cała ich różnica na tém zależy, że pojęcie możność, sąd rzeczywistość, a wniosek konieczność połączenia wyraża.

Uwaga. Dla zrobienia pojęcia potrzeba trzech działań pojętności: 1. *Porównania wyobrażeń* to jest: zwracania uwagi na ich tosamost i różnicę. 2. *Odtłaczania* tego, w czém się zgadzają (abstrahere aliquid) 3. *Odosobniania* (abstrahere ab aliquo) przez co pojętność opuszczając znamiona, któremi się porównane wyobrażenia różnią, wystawia sobie z szczerą i jasnością to, co mają wspólne.

ODDZIAŁ II.

O Pojęciach.

§. 16.

Nasze pojęcia mogą być uważane *albo* pojedynczo, *albo* w stosunku, w jakim jedno do drugiego zostaje. Pojedynczo uważane różnią się częścią co do tego, co się wyobraża, częścią co do doskonałości, z iaką się coś wyobraża; pierwsza różnica zowie się *przedmiotową* czyli *materyalną*, ostatnia zaś *podmiotową* czyli *formalną*.

§. 17.

Zwzględu na *przedmiotową* różnicę albo się uważają wyobrażenia, które pojęcie pod sobą zawiera, to jest, w których ono iako znamie się znajduje, a to nazywamy *zakresem pojęcia*, albo się uważają wyobrażenia, które pojęcie w sobie zamyka, iako znamioną jego, a to nazywa się *treścią pojęcia*.

§. 18.

Zakres pojęcia nazywa się także *iego sferą*. Jeżeli pojęcie obeymuie w sobie wyobrażenia pewney sfery, na ten czas zowie

zowie się *powszechném* pojęciem, jeżeli niektóre wyobrażenia, *osobném* (*partykularném*), a jeżeli iedno tylko wyobrażenie, *szczególném* pojęciem.

Uwaga. Gdy w każdym pojęciu zachodzi iedność, dla tego każde pojęcie musi bydź uważaném za przedmiot, który także przez połączenie do skutku przychodzi.

§. 19.

Jeżeli pojęcie do iednego tylko ściąga się przedmiotu, a tém samém iest pojedyncze, to iego przedmiot zowie się (*individuum*) *szczególną rzeczą*, np. Piotr, Paweł. Jeżeli pojęcie wiele rzeczy w sobie zamyka, ale tak, że żadna z nich nie iest pojęciem powszechném, w ten czas przedmiot iego nazywa się *gatunkiem* (*species*) np. dąb, gruszka. — A kiedy pod pojęciem powszechném inne pojęcia powszechne znaydują się, w ów czas iego przedmiot zowie się *rodzaiem* (*Genus*) np. zwierze, roślina. Rodzaj, który bezpośrednio zawiera pod sobą gatunki, iest *nayniższym*, który pod żadnym rodzaiem nie iest zawarty, zowie się *naywyższym*. Tak np. rodzaiem naywyższym względem człowieka iest istota; naybliższym zwierze. Z tego względu znaydują się rodzaje dalsze i bliższe, po-

dług

dług stopnia bliskości; tudzież *wyższe, niższe, obszerne, mniej obszerne pojęcia*.

§. 20.

Co do treści pojęcia można zwracać uwagę albo na całą treść pojęcia albo na szczególne części. W pierwszym względzie nazywa się pojęcie *poiedynczém*, gdy tego znamiona są wyobrażeniami poiedynczemi to jest, nie złożonemi; jeżeli tylko iedno ma wyobrażenie, to jest bardzo poiedynczém np. czarno, zimno. Złożoném zaś pojęciem to się zowie, którego znamiona są, *wyobrażeniami złożonemi*. np. Lod, Łaska.

Dodatek 1. Pojęcie niższe ma większą treść, niżeli wyższe. Naywyższy rodzaj ma naymnieyszą treść, Individuum ma naywiększą.

Dodatek 2. Pojęcie wyższe zawsze całkowicie znayduie się w pojęciu pod niém zawartém; rodzaj znayduie się w każdym gatunku, a gatunek we wszystkich swoich szczegółach.

§. 21.

Znamiona, przez które poznaiemy, że ieden przedmiot nie jest tém, czem drugi, stanowią ich *różnicę*. Różnica, która zachodzi między szczegółami pewnego gatunku, nazywa się *Indiuidualną*, (differentia

rentia numerica), różnica zachodząca między gatunkami iednego rodzaju, *gatunkowa*, (specifica) różnica zachodząca między rodzajami, *rodzaiowa* (generica) np. Człowiek różni się liczbą od drugiego, gatunkiem od lwa, a rodzajem od drzewa.

§. 22.

Jeżeli uważamy szczególne części czyli znamiona, które pojęcie w sobie zawiera, tedy te, bez których inne znamiona byłyby nie możliwe, nazywamy *koniecznymi*, *istotnymi znamionami* (essentialia); a te które takiemi nie są, ale ich w pojęciu iako można sobie wyobrażamy, zowią się *przypadkowemi* (*modi, accidentia*) np. w pojęciu człowiek znamiona zwierz i rozum są istotnymi, a kolor biały iest znamie przypadkowe.

Dodatek. Tam gdzie się znajdują przymioty przypadkowe, tam znajdują się też i istotne znamiona, na których się pierwszych możność gruntuie.

Przypadkowe przymioty albo wypływają z koniecznych, tak, że mogą się tam nie znajdować, jeżeli coś przeciwnego zaydzie, albo też wcale nie gruntuiają się na nich; pierwsze wypływając z koniecznych własności, nazywają się *naturalnymi przymiotami* (*naturalia*) np. śmiech w człowieku, a drugie, które nie wypływają,

waią, zowią się przymiotami zupełnie przypadkowemi (*accidentia*) np. Bogactwo człowieka.

§. 23.

Konieczne znaki przedmiotu nazywamy niekiedy *istotnemi* (*essentialia*). Jednak ściśle biorąc rozróżniamy te znamiona, które mają w sobie wszystkich innych powód, albo które wprzód sobie wyobrażamy (*essentialia constitutiva*), od tych, które dopiero z pierwszych wypływają. (*essentialia consecutiva*) np. Wiedzenie jest istotnym i pierwotnym znamieniem duszy, a władza wnioskowania jest znamieniem, które z tamtego wypływa.

§. 24.

Zbiór koniecznych znamion pewnego pojęcia nazywa się jego *istotą Logiczną*. Zbiór znamion koniecznych, które rzecz ma w sobie, które my wyobrażać sobie powinniśmy, iako do istnienia rzeczy należące, nazywa się *istotą rzeczywistą*.

§. 25.

Znamiona które przez się przynależą pewnemu pojęciu bez porównywania go z drugim, zowią się *wnętrznemi* czyli
spo-

sposobami (*Modi*); np Gwoździk czerwony, — te zaś, o których dopiero przez porównanie go z innemi pojęciami myśleć można, zowią się *zewnętrznemi* *znamionami* albo *stosunkami*, (*relationes*) np. Wielkość.

§. 26.

Co do formalnéj różnicy pojęć albo *co do doskonałości*, która zawisła od wiedzenia i połączonych z niém wyobrażeń, trzeba uważać *raz* na stopień wiedzenia, które *jest* ciemne, *iasne* albo *roźróźnione*; *drugi raz* na wyobrażenia, które w pojęciu, albo pod niém się *znaydują*.

§. 27.

Pojęcie analizować albo *rozbierać* *jest* to: wyobrażać sobie następnie *znamiona*, które się w niém *znaydują*. *Zatém doskonałością analityczną* pojęcia, *jest* to *wiedzenie* *znaydujących się* w niém *wyobrażeń*. *Pojęcie jest analitycznie ciemne* (*notio obscura*) *ieżeli* *iego* *znamiona* *nie wystarczają* do poznania *iego* *przedmiotu*. Tak np. prosty człowiek ma *pojęcie ciemne* o *pojętności* i *rozumie*. *Pojęcie jest analitycznie iasne*, (*notio clara*) *którego* *znamiona* *wystarczają* do poznania i *roźróźnienia* *iego* *przedmiotu* *od innych* np. *Ja mam pojęcie o metalu iasne,*

ne, jeżeli mogę jego istotne znamiona wskazać, że jest iestestwem nieżyjącem, z doskonałego połączenia ziemi złożonem, twardem, ciąglem pod młotem i topiącem się w ogniu. Pojęcie iasne nazywa się analitycznie *rozróżnionem*, *rozeznanem* *zrozumiałem*, (*notio distincta*) jeżeli nie tylko jego przedmiot od innych, ale i znamiona jego iedne od drugich rozróżnić można; jeżeli jego znamion niemożna przyzwoicie rozróżnić, tedy jest nie zrozumiałem np. kiedy mam takie pojęcie o mądrości: że jest zdolnością urzeczywistniania łatwemi i stosownemi środkami dobrych celów; w ów czas moje pojęcie jest zrozumiałe; a gdybym jego znamion nie mógł rozróżnić, toby moje pojęcie o mądrości było nie zrozumiałe.

Pojęcie nasze rozróżnione jest analitycznie *zupelne* (*notio completa*) gdy mamy wiedzenie wszystkich jego znamion, któremi jego przedmiot od innych od różniamy; w przeciwnym razie *niezupelne* (*incompleta*) np. Kto sobie wyobraża człowieka, iako zwierze rozumne, tego pojęcie o człowieku jest analitycznie *zupelne*; ten zaś który myśli, że człowiek jest zwierze mówiące, tego pojęcie o nim jest *niezupelne*.

Uwaga

Uwaga Jeżeli pojęcie tyle tylko ma znamion, ile potrzeba do rozróżnienia go od innych a nie więcej, zowie się *dokładnym* (notio adæquata, præcisa), a jeżeli ma więcej znamion, iak potrzeba *zbyt- niem*, (abundans).

§. 28.

Połączenie różnych wyobrażeń w ie- dno pojęcie nazywa się *zbiorem* (Synthesis) który iest przeciwny rozbirowi (Analysis). Gdy mamy wiedzenie tych wyobrażeń, które iakowemu pojęciu podporządkowane są, i to pojęcie następ- nie łączymy z innemi pojęciami, do któ- rych takowe iako znamie należy, na ten czas otrzymamy zbiór pojęć; od różnych stopni tego połączenia zawisła różna syntetyczna doskonałość pojęcia. Poję- cie nasze iest syntetycznie *ciemne*, gdy nie wiemy czyli iakie wyobrażenia pod niem są zawarte, lub nie; *iasne*, gdy go do wyobrażeń, które się pod niem znajdują, odnieść możemy np. Gdy mo- gę wskazać wszystkie szczególne gatun- ki metalu, gdy wiem że znamiona me- talu przynależą pojęciu złota, srebra, że- laza, miedzi, ołowiu i t. d. w ów czas moje pojęcie iest syntetycznie *iasne*.

Pojęcie iasne iest *rozumiałe*, *roz- anane*, skoro mogę wskazać wszystkie gatunki

gatunki, które się pod iakiem wyższém pojęciem znajdują i takowe rozróżnić. np. że pod pojęciem metal znajdują się złoto, srebro, cyna, ołów i t. d. Jeżeli zaś nie mogę wskazać najbliższych gatunków, to moje pojęcie nie jest zupełnie zrozumiałe. Pojęcie syntetycznie zrozumiałe jest *zupełne*, kiedy nie tylko najbliższe jego rodzaje, ale jeszcze i tym rodzajom podrzędne rodzaje podać mogę, inaczej jest *niezupełne*; tak moje pojęcie np. o filozofii będzie syntetycznie zrozumiałe, jeżeli wiem, że iéy gatunkami są teoretyczna i praktyczna, jeżeli zaś będę w stanie wszystkie części tak teoretycznéy iak i praktycznéy filozofii podać; w ów czas moje pojęcie będzie syntetycznie *zupełne*.

§. 29.

Kiedyśmy różne pojęcia w szczególności uważali, często nam wypadało iedno pojęcie porównywać z drugim, jeżeli teraz uważamy pojęcia w stosunku w jakim zostają między sobą, to spostrzegamy, że albo są *tosame* albo *różne*. Pojęciami *tosamemi* (*conceptus identici*) te się zowią, które równe znamiona, równe przedmioty i równą rozciągłość mają.

Uwaga. Takowe wyobrażenia mogą się tylko zewnętrznie, ale nie wewnętrznie

trzenie różnić i jedno może być położone za drugie, bo są pojęciami na przemian zamiennymi, (*conceptus reciproci*) np. Trójkąt równoboczny i trójkąt równokątny.

§. 30.

Pojęcia różne albo się dadzą w jedno wiedzenie połączyć albo nie. W pierwszym przypadku zowią się *zgodnemi*, (*compossibilia*) np. Piotr uczony, a w drugim *przeciwnemi* (*opposita*) np. Koło kwadratowe.

§. 31.

Przeciwnie pojęcia albo są sobie tak przeciwne, że gdy jedno się kładzie, drugie upada, albo tak dalece, że gdy jedno upada, drugie koniecznie położonem być musi; pierwsze *przeciwnemi* (*contraria*) np. Bogaty, ubogi, ostatnie *wręcz przeciwnemi* (*contradictoria*) pojęciami zowiemy, np. Bogaty, nie bogaty.

Dodatek 1. Między przeciwnemi pojęciami może się znaleźć *trzecie*, pośrednie lecz nie między wręcz przeciwnemi.

§. 32.

Pojęcie, którem coś kładziemy, zowie się twierdzącem (*Notio affirmativa*) czyli logiczną realnością. np. Ciepło, światło.
Poję-

Poięcie, przez które coś położone znoszonym bywa, zowie się *poięciem przeczącym*, *przeciwnością logiczną*. np. Zimno, ciemność.

Dodatek. Przy każdym twierdzeniu można myśleć o przeczeniu. 2. Przeczenie negacyi jest twierdzeniem. 3. Przeczenie i twierdzenie są poięciami przeciwnymi. 4. Z dwóch przeciwnych pojęć zawsze jedno zamyka w sobie zaprzeczenie drugiego. 5. Ale tylko przy wręcz przeciwnych pojęciach zaprzeczenie jednego pociąga za sobą twierdzenie drugiego.

§. 33.

Poięcie, którego znamiona są tylko przeczące, zowie się *przeczącym* (*Negativa*) i tyle znaczy iak nic. Podobne poięcie nazywa się także *poięciem nieskończonym* (*notio infinita.*)

Dodatek. Każde poięcie rzeczywiste można zamienić na nieskończone, gdy położymy iego przeczenie. 2. Pojęcie nieskończone byłoby niczem, gdyby nie wyłączało swego przedmiotu z tego co bywa zaprzeczonym; dla téj przyczyny nazwano go *poięciem ograniczającym*.

§. 34.

§. 34.

Dwa pojęcia, z których jedno pod drugim lub w nim się znajduje, zowią się *podrzędnymi*, i takie pojęcia zgadzają się z sobą. np. Zwierze, koń. Pojęcia zgadzające się z sobą, które ani są tosamemi; ani podrzędnymi, nazwano *spółrzędnymi*, *uporządkowanymi*. np. ptak, ryba.

§. 35.

Pojęcie możliwe jest to, którego znamiona w jedno wiedzenie połączonemi być mogą, np. zwierze rozumne; *Niemożliwe* jest to, między którego znamionami zachodzi sprzeczność np. jasna ciemność.

Pojęcie, którego znamiona z znamionami przedmiotu są jednakowe, jest prawdziwe, a gdy tu tylko o formalnych przedmiotach jest mowa, zatem prawda pojęcia zawisła od zgodności znamion.

Dodatek. Każde pojęcie musi co do formy być prawdziwem, inaczej byłoby niemożnem.

Pojęcie, w którym połączenie wyobrażeń już nastąpiło, zowie się rzeczywistém. np. Filozofia u Hottentota jest pojęciem możliwem, u nas rzeczywistém

D

poję-

pojęciem konieczném to się zowie, które powstaie, skoro następuje użycie rozumu np. *pojęcie przyczyny*.

Pojęcie, dla którego materyi dostarcza nam doświadczenie, a nie rozum iest *przypadkowe* (*contingens.*) Takie pojęcie daie nam doświadczenie, dla tego iest *przypadkowém*.

§. 36.

To, za pomocą czego pojęcie bez swego przedmiotu może być poznanem, zowie się *znamieniem*. — Znamiona są środkami wzbudzenia pojęć w naszém wiedzeniu, i zastępują miejsce przedmiotów. Samo pojęcie iest znaczeniem czyli myślą znamienia. Te znamiona albo natura albo dowolność ludzka oznaczyła w celu wzbudzenia w nas iakowego wyobrażenia. Piérwsze zowią się *naturalnemi*, a ostatnie *dowolnemi znamionami*. Tak np. dym iest naturalnym znamieniem ognia; wyraz słońce iest znamie dowolne tego ciała niebieskiego.

Dodatek. 1. Połączenie pojęcia ze znakiem dzieie się przez spowinowacenie wyobrażeń np. Przy wyrazie słońce wystawiamy sobie ogniste ciało niebieskie, które swém światłem całą ziemię i wszystkie

stkie planety oświeca, a to dla tego, że wyraz słońce i to ciało niebieskie często sobie łącznie wyobrażaliśmy.

2. Nie możemy sobie nawet wystawić, ażeby można myśleć bez znamion, a tém mniej innym udzielać swych myśli.

3. Poznanie przez postrzeżenie bezpośrednio nabyte zowie się naoczném, a przez znamiona, symboliczném (obrazowem).

§. 37.

Każdemu znakowi pojęcie odpowiadać powinno; gdyż inaczej byłby próżnym znakiem. Dwa różne znaki iedno pojęcie oznaczające zowią się *Synonymami*. Znamie, które nie zawsze iedno znaczy, iest znamieniem nieoznaczonem, *niepewnym*. Gdy znamie pewne pojęcie bezpośrednio w nas wzbudza, zowie się *właściwym*, gdy takowe dopiero pośrednio przez swe właściwe pojęcie, w nas wzbudza, zowie się znamieniem *niewłaściwym*.

Dodatek. Doskonałość znaku tego wymaga, ażeby swoje pojęcie *łatwo, zupełnie i dokładnie* w nas wzbudzało, i zamiast pojęcia położoném bydz mogło.

R O Z D Z I A Ł II.

O S ą d a c h.

§. 38.

Działanie rozsądku, które dwa lub więcej wyobrażeń między sobą porównywa, takowe iednoczy lub rozłącza, nazywa się *sądzeniem*. Dla tego pojęcie stosunku zachodzącego między dwoma wyobrażeniami jest *sądem*, a władza umysłu do téj czynności służąca nazywa się *rozsądkiem*.

Uwaga. Sądzić, jest to samo, co myśleć, czyli przez pojęcia *poznawać*.

Dodatek 1. Pojęcie tylko przez rozsądek powstawać może, iednak trzeba pojęcie iako utworzoną iedność rozróżniać od czynów, za pomocą których takowe zostało do skutku doprowadzoném.

2°. Pojęcie złożone w tém się zgadza z *sądem*, że w obydwóch więcej wyobrażeń w iedno wiedzenie połączamy; ale w tém się różni, że w sądzie iedno pojęcie z drugim rzeczywiście, w pojęciu zaś złożoném tylko iako takie, o
któ-

których razem można myśleć, iest
złączone.

§. 39.

Do każdego sądu należą trzy rzeczy:

- 1°. Pojęcie, z którem drugie porówny-
wamy i któremu go przypisujemy lub
odmawiamy, a to zowie się *podmiot*
(subjectum);
- 2°. Pojęcie, które z tamtém porównywa-
my i onemu go przypisujemy lub nie
przypisujemy, *przymiot*; (prædicatum.)
- 3°. Czynność, przez którą się oznacza obu-
dwóch wyobrażeń stosunek, *łączenie*
(copula), co się wyraża przez słowo iest,
nie iest. np. Słońce iest okrągłe; Słoń-
ce nie iest okrągłe.

Uwaga. Niekiedy zachodzi wątpli-
wość, które wyobrażenie za podmiot, a
które za przymiot mamy uważać?

W tedy związek myśli musi to okazać;
równie iak uzupełnić wyobrażenie na któ-
tém z tych trzech zbywa, np. Człowiek
uczony.

- 2°. Pytanie nie iest sądem, gdyż mu iesz-
cze brakuie stosunku, np. Czyli mnie
jutro odwiedzisz?

§. 40.

3°. Chcenie 'nie iest sądem, gdyż iako takie, nie iest sprawą władzy poznawania, ale wzbudzeniem władzy chcenia. np. Obyś był szczęśliwy!

§. 40.

Zdaniem (*pōsitio*) w znaczeniu *gramatyczném* zowie się każde okazanie działalności duszy przez znaki zewnętrzne, szczególniéy przez słowa; w znaczeniu zaś *logiczném* iest sąd słowy wyrażony.

Dodatek. W znaczeniu *logiczném* wszystkie zdania są ustrzymywaniem czegoś (*asserta*); ztąd pytania, rozkazy, życzenia, prośby, żądania, są zdaniami, ale tylko w powszechném znaczeniu. np. Niech żyje Cesarz!

§. 41.

Do każdego sądu niewięcéy, iak tylko trzy wyżéy namienione rzeczy wchodzą, chociaż się niekiedy zdaie, że ich iest więcéy, a to w ten czas, gdy wiele sądów dla swéy równorodności w iedność zdaia się łączyć, co ieżeli tak iest, takowy sąd zowie się *złożonym*; inaczéy *niezłożonym*.

§. 42.

Jeżeli od treści sądu czyniemy *odosobnienie*, *oddzielenie* (*abstractio*) iak to w Logice czynić wypada, więc co do sposobu czyli formy sądu, na następne okoliczności uwagę zwrócić winniśmy:

- 1°. Na rozciągłość porównać się mających wyobrażeń; gdy zaś przymiot zawsze cały się bierze, zatém tylko na rozciągłość podmiotu; co się nazywa *ilością sądu*, (*quantitas iudicii*):
- 2°. Na sposób, iakim te wyobrażenia w iedném wiedzeniu razem się znajdują, co iest *iakością sądu* (*qualitas iudicii*);
- 3°. Na stosunek, w jakim te wyobrażenia się znajdują między sobą, co iest *względnością sądu* (*relatio iudicii*);
- 4°. Na stosunek całego sądu do naszéj władzy myślenia, a to iest *sposobowością sądu*, (*modalitas iudicii*.)

§. 43.

Jlność sądu zależy na oznaczonej rozciągłości podmiotu. W tym więc względzie mamy sądy powszechne, osobne, i pojedyncze, tudzież oznaczone, nie oznaczone i odosobnione.

- a. *Sąd powszechny* jest ten, którego podmiot jest pojęciem odłączonym, a przymiot o całej rozciągłości podmiotu to jest: o wszystkich szczegółach iakowego gatunku, albo o wszystkich gatunkach iakowego rodzaju mówi. np. Wszyscy ludzie są śmiertelni, żadne bydle nie ma rozumu.
- b. *Sąd osobny* jest ten, który przypisując przymiot iednéy tylko części podmiotu nie oznacza czyli ten przymiot iednemu podmiotowi, czyli więcéy podmiotom przynależy. np. Niektórzy bogacze są przyjaciółmi uczonych.
- c. *Sąd pojedynczy* jest ten, którego podmiot jest pojęciem szczególnéy rzeczy. np. Cyncero był najślawniejszym mówcą w Rzymie.
- d. *Sąd*, w którym ilość jest nieoznaczona zowie się sądem *nieoznaczonym*, (*Judicium indefinitum*.) np. Ludzie ulegają błędom; żołnierze są odważni.
- e. *Sąd*, w którym ilość jest oznaczona, zowie się *oznaczonym*, (*Judicium definitum*.) np. Bóg tylko jest najsławniejszy.

f.

f. Sąd, którego podmiot jest pojęciem rzeczy odosobnionéy, iaka ze wnątrz naszego rozumu nigdzie się nie znajduje, prócz szczególnych rzeczy, od których ona jest odosobnioną, zowie się *odosobnionym*. np. Wymowa często więcej pomaga, niżeli wojsko.

Dodatek. Powszechne i pojedyncze sądy mają przedmiot oznaczony; dla tego w Logice równie się o nich mówi.

Uwaga. W każdym języku są wyrazy ilość sądu znaczące.

1°. do sądów pojedynczych są Imiona własne (*Nomina propria*) ilość ich oznaczające. np. Alexander jest człowiek ciotliwy.

2°. do sądów osobnych mamy wyrazy: *nie którzy, nie iacy, wielu, pewni*:

3°. do sądów powszechnych mamy wyrazy: *wszyscy, każdy, nikt, żaden*.

§. 44.

Jakość sądu zależy na sposobie złączenia wyobrażeń w sąd wchodzących, to jest: że albo przymiot przypisuje się podmiotowi



towi albo mu się odmawia; że zaś przymiot może być albo rzeczywistym, albo przeczącym, albo nieskończonym; przeto też i sądy nasze z tego względu albo są twierdzące, albo zaprzeczające, albo nieskończone.

- a. Sąd twierdzący jest ten, w którym się przymiot dla zgodności przyznaje podmiotowi. np. Słońce ogrzewa ziemię.
- b. Sąd zaprzeczający jest ten, w którym przymiot dla niezgodności odmawia się podmiotowi. np. Xiężyc nie jest kometą; Bóg nie jest materialnym.
- c. Sąd, którego przymiot przeczący nie pewnego nie stanowi, jest *nieskończony*. np. A jest nie B.

1°. W Logice powszechnéj możemy z sądem nieskończonym tak jak z twierdzącym sobie postępować.

2°. Każdy sąd przeczący można zamienić w nieskończony, a następnie i w twierdzący.

Mając wzgląd na własności sądów, dzielimy je na *prawdziwe* i *falszywe*.

- a. Sąd jest prawdziwy, gdy taki przymiot przyznaje podmiotowi, który mu w rzeczy saméj przynależy, albo odmawia

wia podmiotowi ten przymiot, który mu w rzeczy samej nie służy. np. Wola ludzka jest wolna; dusza ludzka nie jest materyalna.

b. Sąd jest fałszywy gdy przyznaie taki przymiot podmiotowi, który mu nie przynależy. np. Xiężyc ma własne światło.

§. 45.

Względność Sądu, jest stosunek, w jakim porównane wyobrażenia między sobą zostają. Jednakowoż między niemi nie może być inny stosunek, iak tylko 1°. że albo się mają do siebie tak, iak przymiot do podmiotu; albo 2°. iak powód do następności; albo 3°. iak całość do swych części. Ztąd powstają sądy *kategoryczne* (*bezwzględne*), *hipotetyczne* czyli *warunkowe* i *rozdzielne*.

Dodatek 1. W sądzie *kategorycznym* są tylko dwa wyobrażenia do porównania, z których zawsze iedno o drugiem albo coś twierdzi, albo przeczy. np. Bóg jest sprawiedliwy.

2°. Sądem *warunkowym* ten się zowie, w którym przymiot pod warunkiem przyznaie się podmiotowi. np. Jeżeli Bóg

Bóg iest sprawiedliwy, tedy nadgradza dobre, a karze złe. W sądzie warunkowym zawsze się dwa zdania podobnie iak przyczyna z skutkiem porównywią. Sąd ten, który iest powodem nazywa się *piérwszym*, *poprzednikiem* (*primus antecedens*) drugi, który z piérwszego wypływa, nazywa się *ostatnim*, *następnikiem*, (*posterius, consequens*). W sądach takowych naywięcéy na tém zawisło, aby *wniosek* był oczywisty i aby *następne*, *założenie* wypływało z konieczności założenia poprzedniego.

- 5°. *Sądem rozdzielnym* ten się zowie, w którym więcéy przymiotów iednemu podmiotowi, albo ieden przymiot wielu podmiotom bez oznaczenia przypisuje się. np. Człowiek albo iest dobry albo zły.

W zdaniu rozdzielném porównywiamy iedno wyobrażenie z wielą innemi, tak iak całość z swemi częściami. Tu także żadnego z znamion nieoznaczamy, ale tylko utrzymujemy, że ieden z nich to iest, albo ten albo ów, musi mieć miejsce; one więc razem wzięte muszą sferę całego zdania zapełnić. np. Piotr albo iest sprawiedliwy albo niesprawiedliwy. Tu pojęcia sprawiedliwość i nie sprawiedliwość

wość oznaczają całą sferę znamion, które się Piotrowi w tym względzie przypisać mogą.

§. 46.

Sposobowość Sądów zależy na ich stosunku do władzy poymowania podmiotu myślącego. Tu więc złączenie przymiotu z podmiotem wystawia się albo iako *możne*, co daie sądy *problematiczne*. np. *Semproniusz* może iest *Filozofem*; albo iako *rzeczywiste*, co daie sądy *wpieraające*; (*Judicia assertoria*), np. *Arestoteles* był uczniem *Platona*; albo iako *konieczne*, co daie sddy *konieczne* (*Judicia apodictica*.) np. koło iest okrągłe.

Uwaga. Każde zdanie iest *wpiéraniem* czyli *utrzymywaniem* czego, z tą tylko różnicą że. w *problematiczném* zdaniu *utrzymujemy* tylko *możność*, w *wpiérającym*, *rzeczywistość*, a w *apodyktycznym* *konieczność*.

§. 47.

Ztąd powstaie następna *systematyczna* tablica sądów, które się dzieją.

Co

Co do Ilości:

*Na powszechne ,
osobne ,
szczególne.*

Co do Jakości:

*Na twierdzące ,
zaprzeczające ,
nieskończone.*

Co do względności:

*Na kategoriyczne ,
(bez względne,)
względne ,
i rozdzielne.*

Co do sposobowości:

*Na możliwe ,
rzeczywiste ,
i konieczne.*

Dodatek. Gdy w każdym sądzie te cztery względy zachodzą, więc z ich połączenia powstają dalsze podziały sądów iako to: na ogólnie *twierdzące*, ogólnie *przeczące* i t. d. a każdy z tych znowu ma swoją względność i sposobowość. Wszystkie zdania warunkowe i rozdzielne są, iako takie, problematycznemi; ale zachodzące w nich twierdzenie nawet byź może koniecznym (*apodicticum.*)

§. 48.

Wszystkie te rozróżnienia dopiero wyłożone, dotyczyły się każdego sądu, nawet i pojedynczego; przystąpmy teraz do sądów złożonych. — *Sądy złożone*, powstają z połączenia sądów równorodnych.

nych, a to się dzieie takim sposobem:

1°. Kiedy wielu podmiotom tenże sam przymiot, albo też iednemu podmiotowi więcej przymiotów przyznaiemy; (*positiones copulativæ*).

2°. Gdy podmiotowi ieden przymiot się przydaie, a drugi mu się odmawia, albo też ieden i tenże sam przymiot iednemu podmiotowi przypisuię się, a drugiemu nie; (*positiones adversativæ et discretæ*.)

3°. Jeżeli się względem stosunku między podmiotem a przedmiotem zachodzącego, coś bliżéy oznacza, tak, że utrzymywanie rozdziela się na dwa lub więcej pojedyncze utrzymywania, iakoto: w zdaniach powodnych (*positionibus causalibus*). np. Ponieważ tego nie uważam za prawne; więc tego nieczynię, w zdaniach porównania, w których wiele przedmiotów z powodu wspólnego przymiotu porównujemy i takowy iednemu w wyższym, a drugiemu w niższym stopniu przypisuiemy. np. Logika iest trudniejsza od Fizyki; w podwoionych (*in reduplicativis*); np. skoro człowiek iest nieszczęśliwy, iest też

i

i potrzebny; w *ograniczających*, np. linia iako linia niema ani szerokości ani grubości; w *wyimujących*, np. Wszystkie psy szczekają, wyjąwszy Afrykańskie; na koniec w *wyłączających zdaniach*, np. Sam tylko Bóg jest wszechmocny. Tu także należą *zdania sposobowe* (*positiones modales*), które oznaczają w jaki sposób przynależy przymiot podmiotowi. np. Koło jest *koniecznie* okrągłe, Człowiek jest *przypadkowo* biały.

§. 49

Inny jeszcze sposób rozróżnienia zdań zależy na ich umiejętném połączeniu; w tém względzie dzielą się zdania.

1°. Na *widoczne* (*propositio evidens*) i *zamknięte* czyli *dowodliwe* (*propositio postjacens seu demonstrabilis*);

2°. Na *teoretyczne* i *praktyczne*;

3°. Na *główne* i *poboczne*.

a. Zdanie *bezpośredniowidoczne* są te, przy których łatwo przekonywamy się że przymiot przynależy podmiotowi, skoro tylko wyrazy zrozumiemy, np. jedno jest mniej od dwóch. Takimi zdaniami są wszystkie zdania *tosame*,
w któ-

w których podmiot i przymiot, albo co do wyrazów, albo co do pojęć, jedno znaczą. np. Człowiek jest człowiek, albo człowiek jest zwierze rozumne. Tu także należą wszystkie zdania doświadczałne, czyli za pomocą zmysłu wewnętrznego, czyli za pomocą zmysłów zewnętrznych nabyte. np. Słońce jest przyczyną dnia; ja mam rozum. O prawdziwości pierwszego zdania przekonuję się za pomocą zmysłu zewnętrznego, a o prawdziwości drugiego zdania za pomocą zmysłu wewnętrznego.

b. *Zdania dowodliwe* są te, których prawdziwość z innych zdań dowodzić trzeba np. dusza ludzka nie ulega zniszczeniu; to muszę wprzód wyprowadzić z pojęcia duszy i za pomocą wniosków dowodzić.

c. *Zdania teoretyczne* są te, podług których osądza się, że rzecz się ma tak lub nie tak, że jest lub nie np. całość równa jest swym częściom razem wziętym. Zdania teoretyczne albo są *prywatnie pewnymi* i niezaprzeczonymi *zasadami* (Axiomata), których prawdziwość bezpośrednio jest uznana, dla czego dowodzeń żadnych niepotrzebują. np. Całość

łość jest większa od swéy części: albo *wyprowadzonemi* pośrednio pewnemi twierdzeniami (Theoremata) których prawdę z innych zdań dowodzić trzeba. np. Kąty wierzchołkiem przeciwległe są sobie równe.

d. *Zdania praktyczne* uczą, iak się coś stać może albo ma, i wolą skłaniaią np. każda linia może być przedłużoną.

Zdania praktyczne są także albo bezpośrednio albo pośrednio pewnemi.

Pierwsze nazywają się *żądaniami* (postulata): możność takowych rozwiązania musi być w nich bez dowodzenia pewna. np. Nie czyń nikomu krzywdy. Drugie nazywają się *zagadnieniami* (problemata) i wymagają dowodzenia. np. Wolą trzeba poprawić.

Lemma, jest niezbędnie potrzebne zdanie, które z innéy umiejętności jest wzięte, i tam już dowiedzione. np. W prawie kryminalném mówi się, że prawodawca nakłania każdego do dobrego przez przymus psychologiczny. Tam więc twierdzenie, że człowiek ulegać może, przymusowi takowemu, wzięte jest iako dowiedzione z Psychologii.

Zda-

Zdania, które bezpośrednio wnioski z poprzednich zdań w sobie zamykają, nazywają się *wnioskami*, (*corollaria*). np. Złe życie jest szkodliwe; więc i pijaństwo jest szkodliwe.

e. *Zdanie główne* jest to, które z innego niewypływa, a z którego wiele innych pochodzą. Wszystkie powszechne zasady są zdaniem głównem.

f. *Zdanie poboczne* jest to, które się dołącza dla objaśnienia innego zdania w Texcie umieszczonego. Takimi są różne przypiski (*Scholia*).

§. 150.

Z względu na fundament, na którym opiera się połączenie przymiotu z podmiotem, dzielimy zdania na *analityczne* i *syntetyczne*. W zdaniu *analitycznym*, rozbiór tego, co wyobrażenie podmiotu w sobie zamyka, podaje powód dla czego mu ten przymiot, a nie inny przyznajemy. np. Każde ciało ma swą rozciągłość; *syntetycznymi* zdaniem te się zowią, gdzie innych powodów potrzebuujemy, iako to z doświadczenia, dla przekonania się, który przymiot podmiotowi przypisać mamy. np. Kiedy mówię: wszystkie ciała są

E 12

cięż-

ciężkie, tego nauczyłem się nie skąd inąd tylko z doświadczenia.

§. 51.

Dwa zdania, uważane ze względu iednego na drugie, są albo *równoznaczne* (æquipolentes) albo *różniące się co do treści* (diversæ).

a. *Zdania równoznaczne* są te, które się tylko różnią co do wyrazów ale nie co do myśli. np. Demostenes był największym mowcą; Demostenes przewyższał wszystkich w wymowie.

b. *Zdania różniące się* są te, które nie iedno znaczą.— Takowe znowu są, albo sobie *przeciwne* (oppositæ) albo nie, więc albo względem siebie obce, albo co do ilości różniące się, (iedno ogólne, a drugie szczególne), a te zowią się *zdaniami podległemi* (positiones subalternæ). np. Wszyscy ludzie starają się o szczęśliwość; niektórzy ludzie starają się o szczęśliwość.

Zdania przeciwne, (positiones oppositæ) (to jest: gdy twierdzi iedno, przeczy drugie) różne są z troiakiego względu:

- 1.. Albo co do *ogółu i szczegółu* czyli wręcz przeciwnie, (*Contradictoriæ*) gdy iedno iest ogólne a drugie szczególne, iedno to zaprzecza, co drugie twierdzi. np. Każdy człowiek iest śmiertelny, nie-który człowiek nie iest śmiertelny.
2. Albo co do *ogółu przeciwnie* (*Contrariæ*) gdy iedno to twierdzi, co drugie zaprzecza, i obadwa są zdaniem ogólnem. np. Każdy Filozof iest człowiekiem uczciwym; żaden Filozof nie iest uczciwym człowiekiem.
3. Albo gdy obadwa tylko co do *szczególności* są przeciwnie (*subcontrariæ*). np. Niektórzy ludzie są dobrzy; niektórzy nie są dobrzy.

Nastę-

Następny wzór lepiéy rzecz wyjaśni.

A.

B.

Każdy człowiek
jest sprawiedli-
wy

Żaden człowiek
nie jest spra-
wiedliwy

Subalterna

Contra

dictoria

Contra

dictoria

Subalterna

Niektóry
człowiek jest
sprawiedliwy

Subcontraria

Niektóry
człowiek nie
jest sprawiedli-
wy.

§. 52.

Zdanie zamienić, jest to miejsce
przymiotu i podmiotu odmienić. Ta za-
miana jest dwoiaka: odmienna i nieod-
mienna.

a. Nieodmienną zamianą (Conuersio sim-
plex) ta się zowie, przy której ilość i
jakość zdania też sama zostaje. np. Ża-
den człowiek nie jest nieśmiertelnym;
żaden nieśmiertelny nie jest człowie-
kiem. Tako-

Takową zamiana ma miejsce w zdaniach powszechnie przeczących np. Żaden poganin nie jest Polakiem; żaden Polak nie jest poganinem. — Tudzież w zdaniach częściowo twierdzących. np. Niektórzy Polacy mówią po francuzku; Niektórzy z mówiących po francuzku są Polakami.

b. *Odmienna zamiana* (*conversio per accidens*) jest ta, przy której ilość będzie odmieniona. np. Każdy żołnierz jest człowiekiem, niektórzy ludzie są żołnierzami.

§. 53.

Przeciwstawienie zdań (*conversio per contram positionem*), jest w ów czas, gdy ich iakość sama lub razem z ilością będzie odmieniona. Ta zamiana dzieje się w ten sposób.

1°. Podmiot zajmie miejsce przymiotu, a przymiot miejsce podmiotu. np. Zdanie: wszyscy ludzie są śmiertelni, tak się zamienia: wszyscy śmiertelni są ludźmi.

2°. Potém kładzie się przeciwny podmiot nowemu podmiotowi *śmiertelni*; więc będzie: wszyscy *nieśmiertelni* są ludźmi.

3°.

3°. Nakoniec zamienia się iakość zdania, co wyda zdanie przeciwstawione: żaden nieśmiertelny nie jest człowiekiem.

Tylko zdania tosame, powszechnie twierdzące, częściowo zaprzeczające, mogą być wprost przeciwstawione.

§. 54.

Prawda sądu (przypuściwszy prawdę pojęć) zawisła od zgodności przymiotu z podmiotem, tak co do ilości i iakości, iako i co do sposobowości i względności. W sądach analitycznych dobry rozbiór podmiotu, jest powodem dostatecznym ich prawdy. W sądach zaś syntetycznych trzeba szukać gdzieindziej takowego powodu.

· ROZ-

R O Z D Z I A Ł III.

O W n i o s k a c h.

§. 55.

Wnioskować jest to prawdę lub fałsz iednego sądu z drugiego wyprowadzać. Działanie, które tym sposobem skuteczniene bywa, zowie się wnioskiem, a moc wnoszenia, iako istotna władza wglądania w zawisłość rzeczy, zowie się rozumem. Całe wnoszenie takim się skutecznia sposobem, że rozum poznaie własność iakiéy powszechnéy rzeczy; potém uważa iaką rzecz szczególną, że jest częścią owéy powszechnéy, lnb pod takową się znayduie; ztąd wnosi, że własność rzeczy powszechnéy służy i téy szczególuéy. np. Człowiek może czynić różne odkrycia: Piotr jest człowiekiem; więc Piotr może czynić różne odkrycia.

§. 56.

§. 56.

Prawdę iednego sądu z drugiego inaczej wyprowadzić nie możemy, aż gdy się przekonamy, że obydwu wchodzi w iedno wiedzenie, w którym żadna sprzeczność niema miejsca.

§. 57.

Prawda sądu iednego poznać się z drugiego albo *pośrednio*, zapomocą trzeciego, albo *bezpośrednio*. W ostatnim przypadku otrzymujemy *wniosek bezpośredni* (*consequentia immediata*), który się także nazywa *wnioskiem pojętności*. np. Rozum wnosi; więc iest władzą wnoszenia; w pierwszym zaś przypadku otrzymujemy *wniosek pośredni* czyli *wniosek rozumu* (*consequentia mediata*). np. Dobry obywatel nie żałuje zdrowia, życia, dóbr swoich na potrzebę i obronę oyczyzny: Piotr nie żałuje zdrowia, życia, dóbr swoich na potrzebę i obronę oyczyzny; więc Piotr iest dobrym obywatelem.

§. 58.

Ten sąd, przez który staie się drugi możliwym, iest powodem albo warunkiem.

W rozu-

W rozumnym wniosku są obydwa sądy wspólnie tym *powodem*; sąd zaś, który przez inny staie się *możnym*, nazywa się *wnioskiem*. Jednak i tu zawsze ma miejsce połączenie w jedno *wiedzenie*, przez co wniosek do skutku przychodzi; zatem i ta sama władza, która pojęcia i sądy zradza.

O D D Z I A Ł I.

O Wnioskach bezpośrednich.

§. 59.

W ten czas sąd jeden z drugiego wyprowadza się bezpośrednio, gdy nie trzeba innego zdania, prócz koniecznego *prawidła myślenia*, to jest *zgodności*. Co się przytrafia w tych wszystkich przypadkach, w których dwa sądy też same porównywiają pojęcia tak, że żadne *trzecie pojęcie* nie jest potrzebne, ale tylko małe zastanowienie, aby się przekonać o ich *zgodności*.

§. 60.

§. 60.

Można bezpośrednio wnioskować czyli wnosić:

1°. Z sądu danego, sąd drugi równo znaczny. np. Z sądu: *żaden człowiek niewie wszystkiego*, można wnosić, że *żaden z ludzi nie isst wszechwiedzący*.

2°. Z sądu ogólnego; sąd temuż podporządkowany szczególny, ale tylko z prawdy tamtego, prawdę ostatniego. np. Wszystkie istoty żyjące i czujące pragną szczęśliwości; więc i niektóre istoty żyjące i czujące pragną szczęśliwości.

3°. Z fałszu podporządkowanego szczególnego lub osobnego sądu, fałsz ogólnego sądu. np. Z fałszu zdania osobnego: *niektórzy ludzie są wszechmocnymi*, fałsz zdania ogólnego, *wszyscy ludzie są wszechmocnymi*.

4°. Z prawdy iednego sądu, fałsz wręcz przeciwnego sądu; z fałszu tamtego prawdę ostatniego; albowiem takie sądy obadwa razem niemogą być ani prawdziwymi, ani fałszywymi. np. Z fałszywego zdania: *każdy człowiek jest biały*; wnoszę prawdę tego zdania, że *niektórzy ludzie nie są bieli*. 5°.

5°. Z prawdy sądu ogólnego, fałsz przeciwnego sądu; ale nie z fałszu tamtego prawdę ostatniego; gdyż takowe sądy niemogą być razem prawdziwe, ale mogą być fałszywe. np. Jeżeli prawdziwe jest zdanie: żaden człowiek nie jest wieczny, więc fałszywe jest zdanie: że wszyscy ludzie są wieczni. Ale mogą być fałszywe. np, Każdy człowiek jest sprawiedliwy, żaden człowiek nie jest sprawiedliwy.

6°. Z fałszu partykularnego lub szczególnego sądu prawdę sądu przeciwnego (*subcontrariæ*); tak rzetelnie wnosząc: fałszem jest, że *niektórzy ludzie wiedzą wszystko*, więc prawdą być musi, że *niektórzy ludzie nie wiedzą wszystkiego*, ale nie z prawdy pierwszego, fałsz ostatniego sądu; gdyż takowe sądy nie mogą być obadwa fałszywemi. np. Złe bym wnosił mówiąc: *prawda jest, że niektórzy bogacze są skąpi*; fałszem jest, że *niektórzy bogacze nie są skąpi*.

Nadto przy zamianie zdań można wnosić:

7°. Z prawdy albo fałszu sądu, *a. tożsamego*, albo *b. powszechnie przeczącego*, albo. *c. częściowo twierdzącego*
rów.

równą prawdę lub fałsz nieodmiennie
zamienionego sądu. np. Niektórzy żoł-
nierze są bojaźliwi, więc niektórzy
bojaźliwi są żołnierzami.

8°. Z prawdy każdego ogólnego zdania
prawdę zamiennie zamienionego sądu.
np. Każdy rolnik jest człowiekiem;
więc niektórzy ludzie są rolnikami.

9° Z prawdy albo fałszu ogólnie twier-
dzącego sądu można wnosić sąd prze-
ciwstawiony. np. Każdy człowiek jest
zwierze rozumne, więc kto nie jest
zwierzęciem rozumném, ten nie jest
człowiekiem.

O D D Z I A Ł II.

O Wnioskach pośrednich czyli rozumu.

§. 61.

Wniosek pośredni iast tam, gdzie nowy sąd zależy na połączeniu dwóch sądów. Zatem każdy rozumowy wniosek mieści w sobie trzy zdania:

- 1°. *prawidło powszechne czyli zdanie większe* (propositio major).
- 2°. *Zdanie, które coś pod warunek tego prawidła poddaie, a to nazywa się zdaniem mniejszem* (propositio minor).
- 3°. *Sąd, którego prawda przez połączenie poprzedniczych dwóch zdań, oznaczoną bywa, a ten zowie się zawarciem rozumowania* (conclusio). np. Każda cnota iest chwalebna: wstrzemięźliwość iest cnotą; więc wstrzemięźliwość iest chwalebna. Zdanie większe i mniejsze zowią się łącznie premissami. Połącze-

łączenie tych obudwóch zdań dla wyprowadzenia wniosku nazywa się następstwem (*consequens*). *Materya* rozumowania zależy na *premissach*, a *forma* na następstwie.

§. 62.

Naturalny porządek tych zdań wymaga, ażeby prawidło ogólne, iako dalszy powód, zajmowało pierwsze miejsce, dla tego też nazywa się zdaniem większém; zdanie mnieysze, iako najbliższy powód, drugie; Konkluzya, iako zawarcie wniosku, trzecie. W takim porządku ułożony wniosek rozumowy, nazywa się *Syllogizm*.

§. 63.

Jeżeli połączenie między sądami ma mieć miejsce, to one w sobie zawierać muszą coś wspólnego, to wspólne połączenia znamie zowie się pojęciem *średniem* czyli *średnikiem*, (*terminus medius*). Prócz tego każde z dwóch poprzedniczych zdań ma jeszcze iedno pojęcie, które się istotnie w zawarciu z drugim łączy. Jedno z tych pojęć, które w zawarciu rozumowania jest przymiotem, i wchodzi do zdania większego zowie się
wy-

wyrazem wyższym (terminus major,) to które w zawarciu jest podmiotem, a wchodzi do zdania mniejszego, zowie się wyrazem niższym (terminus minor). W następującym wniosku: *Dobroczyńców powinniśmy kochać: Rodzice są naszymi dobroczyńcami; więc rodziców kochać powinniśmy: są rodzice wyrazem niższym, kochać wyższym, dobroczyńcy wyrazem średnim.*

§. 64.

Powszechne prawidło dla wszystkich wniosków w sposobie następującym wyrazić można: *gdzie z dwóch zawsze z sobą połączonych pojęć iedno ma miejsca, tam też ma i drugie, a gdzie iedno z nich nie ma miejsca, tam też i drugie mieć go nie może.* Dictum de omni et nullo.

§. 65.

Prawidła tyczące się wnioskowania, które z poprzedzającego prawidła wypływają, są następujące:

- a. W każdym wniosku ani więcéy, ani mniéy nie powinno być wyrazów nad trzy. np. Każdy człowiek jest stworzeniem: pies jest także stworzeniem;

F

więc

więc każdy człowiek jest psem: tu są cztery różne wyrazy *człowiek*, *pies*, *gatunek stworzenia ludzi*, *gatunek stworzenia psów*, dla tego wniosek jest fałszywy.

Wyrazów zaś więcej, niż trzy, wchodzić może do konkluzji trojakim sposobem:

- 1°. Przez użycie wyrazu *iedno brzmiącego, iedomównego* (per æqui vocationem).
 - 2°. Przez zamienienie przypuszczenia (per mutationem suppositionis).
 - 3°. Przez pomieszanie pojęcia odosobnionego z pojęciem złączonym (per mutationem concepti abstracti cum concreto).
- b. Do każdéj konkluzji czyli zawarcia wniosku ani więcej ani mniej wchodzić nie powinno, iak jest w zdaniach poprzedniczych (præmissæ), inaczej albowy niebyło dostatecznego, albo zupełnie oznaczonego powodu do wnioskowania. np. *więcej*: Purchocyusz był naśladowcą Dekarta: lecz Purchocyusz był Filozofem; więc każdy filozof jest naśladowcą Dekarta; *mniej*: np. Wszyscy ludzie są albo bogaci albo ubodzy: Karol jest człowiekiem; więc jest bogatym. Tu brakuje: albo ubogim.

c.

- c. Średni wyraz nie powinien wchodzić do zawarcia, bo on jest powodem, dla którego dwa skrajne pojęcia w zawarciu zgadzają się lub niezgadzają się z sobą. Żlebym więc wnioskował mówiąc: *Każdy człowiek jest śmiertelny; lecz każde śmiertelne jest zwierzem; więc każde śmiertelne jest człowiekiem: gdyż wyraz średni śmiertelny nienależyście wszedł do zawarcia.*
- d. Przynajmniej jeden z poprzedników musi być zdaniem powszechném; z samych bowiem osobnych zdań nic niewypływa, gdyż w ten czas zbywa na prawidle ogólném. np. Pewny człowiek jest uczony; pewny człowiek nie jest uczony, i któżby mógł z tych premissów iaki wniosek uczynić?
- e. Obadwa zdania poprzednicze nie mogą być przeczącemi; bo w ten czas zbywa na poddaniu czyli subsumcyi, która każdego czasu musi być twierdząca. np. Żadna materya nie myśli; dusza nie jest materyą; więc dusza myśli.
- f. Konkluzya czyli zawarcie wniosku zawsze się stosuje do słabszój premissy; dla tego ona jest przeczącą, jeżeli jedna

дна z premissów iest przecząca, iest zaś szczególną, ieżeli iedna z premi-
sów będzie szczególną. Gdyby pier-
wszy przypadek miał miejsce, było-
by mniéy w zawarciu rozumowania,
niżeli w premissach; a gdyby ostatni
przypadek nie miał miejsca, tedyby
się więcéy znajdowało w zawarciu ro-
zumowania, niżeli w premissach. np.
każda rzecz stworzona ma swe grani-
ce; Bóg nie ma żadnych granic; więc
Bóg iest rzeczą stworzoną. Albo
wszystkie woły mają rogi, ale woły są
zwierzętami, zaczem wszystkie zwie-
rzęta mają rogi.

§. 66.

Uważając sądy podług ich wewnę-
trznego stosunku, dzielimy ie na *kate-
goryczne, warunkowe, i rozdzielne*. Z
samych zdań kategorycznych powstają
wnioski tak zwane *zwyczajne*. Chcąc
wnioskować z sądu warunkowego albo
rozdzielnego trzeba mu przydać katego-
ryczny. Dla tego mamy troiakié wnio-
ski *zwyczajne* czyli *kategoryczne, wa-
runkowe i rozdzielne*.

§. 67.

§. 67.

A. *Wnioski Kategoryczne.*

Powszechnie prawidło dla wniosków kategorycznych, w których się trzy sądy bez wyjątku mieszczą, w sposobie następującym wyrazić można: *co się przyznaje pojęciu wyższemu, to się przyznaje i wszystkim szczegółom pod niem zawartym; a czego zaprzeczamy wszystkim szczegółom, tego zaprzeczamy i pojęciu wyższemu.*

§. 68.

Figury wniosków kategorycznych.

Sposób połączenia wyrazu średniego z dwóma wyrazami wniosku, zowie się *figurą wniosków*. To połączenie czworakim sposobem *dziać* się może, dla tego mamy cztery figury rozumowań.

- a. W pierwszój figurze wyraz średni jest podmiotem w zdaniu większym, a przymiotem w zdaniu mniejszym. np. *Żadna materya nie myśli: mózg jest materyą; więc mózg nie myśli.*

c.

b. W drugiéy figurze wyraz średni jest przymiotem tak w zdaniu większém iak i mnieyszém. np. Co myśli nie jest *materyą*: mózg jest [*materyą*; więc mózg nie myśli.

c. W trze iéy figurze wyraz średni jest podmiotem, tak w zdaniu większém, iako i w mnieyszém. np. *Zadna materya* nie myśli: *materyą* jest także mózg; więc mózg nie myśli.

d. W czwartéy figurze wyraz średni jest w zdaniu większém przymiotem, a w zdaniu mnieyszém podmiotem. np. Co myśli nie jest *materyą*: *materyą* jest także mózg; zaczem mózg nie myśli.

Następujący wzór, w którym *S* zna-
czy podmiot, *P* przymiot, *M* wyraz śre-
dni, może służyć do objaśnienia tych
czterech figur.

1	2	3	4
<i>MP</i>	<i>P.M</i>	<i>MP</i>	<i>P.M</i>
<i>SM</i>	<i>SM</i>	<i>MS</i>	<i>MS</i>
<i>SP</i>	<i>SP</i>	<i>SP</i>	<i>SP.</i>

Piér-

Piérwsza figura iest nayiaśnieysza i po naywiększý części naturalna, iednak i inne figury w myśleniu są użyteczne. Nie wątpliwą iest rzeczą, iż przykłady lepiéy doskonałą rozsądek, niżeli go wszystkie prawidła nauczyć potrafią. Z tego powodu w naszych czasach usunięto na bok, tę tak sztucznie wymyśloną Sylogistykę, która przy wszystkich swych zastrzeżeniach nie zabezpiecza od błędu.

§. 69.

Kiedy prawda wniosku nie okazuje się dosyć iasno, w ten czas wypada takowy wniosek, iak się z przytoczonych przykładów okazuje, w nayprostszy formie to iest, piérwszý figury wystawić. Ta zamiana zowie się *redukcyą* wniosków.

§. 70.

B. Wnioski warunkowe.

Wniosek warunkowy iest ten, którego poprzednik iest zdaniem warunkowém. — On więc składa się z *poprzednika* (antecedens) i *następnika* (consequens) i z ich koniecznego połączenia (consequentia).

Pra-

Prawidło ogólne dla wniosków warunkowych jest następujące: *kiedy się kładzie powód (conditio), to się i następstwo (conditionatum) kładź powinno; — gdzie zaś powód mieścić się nie może, tam i następstwo miejsca nie ma, bo powód i następstwo są z sobą koniecznie złączone.*

Dodatek 1. Żeby n wnioskował mówiąc, gdzie jest następstwo tam też jest i ten powód, (gdyż następstwo może mieć różne powody), równie niemożna mówić tego, gdzie nie masz tego powodu, tam nie masz i tego następstwa, bo to w ten czas miałoby swoje znaczenie; gdyby był tylko jeden powód możliwy.

2. Wnioski warunkowe albo są *twierdzące* (in modo ponente) gdy zdanie mniejsze i zawarcie wniosku są twierdzące, albo *przeczące* (in modo tollente), gdy zdanie mniejsze i zawarcie wniosku są zaprzeczające.

a. W wniosku warunkowo *twierdzącym* z przyjęcia powodu wnosi się prawdę następstwa, i dla tego zatwierdza się poprzednik (antecedens) w zdaniu mniejszym, a następnik (consequens) w zawarciu np. Zda-

Zdanie większe. Jeżeli Bóg jest sprawiedliwy, tedy karze występki.

Zdanie mniejsze : lecz Bóg jest sprawiedliwy ;

Zawarcie wniosku : więc karze występki.

- b. W wniosku warunkowo przeczącym, z fałszu następnika wyprowadza się nieprawdą poprzednika, i dla tego zaprzecza się następnik w zdaniu mniejszym, a poprzednik w zawarciu, np.

Zdanie większe : Jeżeli człowiek jest wszechwiedzącym, więc wie wszystko:

Zdanie mniejsze : A że człowiek nie wie wszystkiego ;

Zawarcie wniosku : zatem nie jest wszechwiedzącym.

§. 71.

C. *Wnioski rozdzielne.*

Wniosek zowie się *rozdzielnym*, którego zdanie większe jest sądem rozdzielnym (§. 45.) Prawidło ogólne dla wniosków rozdzielnych jest takie: *jeżeli*

żeli się przypuszcza iedna część sfery poiecia podzielnego, na ten czas zno-si się druga; a ieżeli nie przypuszcza się pierwsza część, to tem sa ném kła-dzie się druga.

Dodatek. Równie i tu wnioskuie się dwoiakiem sposobem, in modo po-nente) zaprzeczając iedną część, kładzie się druga; (in modo tol-lente) gdy o iednéy się twierdzi, a druga dla tego się zaprzecza. np. Al-bo Xiężyc ma swe własne światło, al-bo iest ciałem ciemném: a że Xiężyc nie ma własnego światła; więc iest ciałem ciemném Albo też: a że Xię-życ iest ciałem ciemném, a zatém nie ma własnego światła.

2°. Kiedy zdanie rozdzielne ma więcéy części rozdzielnych, iasną iest rze-czą, iż trzeba wszystkie przeczyć, chcąc o iednéy twierdzić. np. Piotr te-raz albo śpi, albo czuwa, albo ma sen iakiś, — ale że nie śpi, ani niema snu; więc czuwa.

§. 72.

Dwubitność (dilemma) iest wniosek warunkowy, (in modo tollente) którego po-

poprzednik ma następnika rozdzielnego. np. Jeżeli Bóg nie opiekuje się tym światem, to dla tego, że nie może, lub nie chce; a że Bóg chce i może się opiekować tym światem, więc się nim opiekuje. Jeżeli w wniosku warunkowo rozdzielnym zdanie niższe ma tylko dwa członki rozdzielne; na ten czas ten wniosek zowie się *Dilemma*, jeżeli ma trzy, *Trylemma*, jeżeli zaś cztery, *Tetralemma*.

Prawidła do Dilemmatu są:

15. Między poprzednikiem, a następnikiem prawdziwy związek miejsce mieć powinien.
- 2°. Wszystkie członki wyliczyć należy.
- 3°. Dilemma nie powinno być takie, ażeby go można zwrócić na tego, który go użył.
- 4°. W zdaniu mniejszém, gdy się wszystkie członki podziału zaprzeczają, trzeba przy każdym przytoczyć powód dla czego jest fałszywy.

§. 73,

Wnioski warunkowe, rozdzielne i kategoryczne, można na wzajem zamienić.

§. 74

§. 74.

Wnioskiem ukrytym (*ratio cinium crypticum*) ten się zowie, w którym albo zdania poprzednicze są przełożone, albo jedno z nich jest opuszczone; albo sam tylko wyraz średni z konkluzją się łączy. Wniosek ukryty drugiego rodzaju, w którym się jedna premissa opuszcza z powodu, że takową sobie każdy łatwo przydać może, nazywa się *Enthymema*. np. *Historia uczy nas roztropności, więc takową pilnie czytać trzeba.*

§. 75.

Skrócone połączenie więcéy wniosków zowie się *wnioskiem zebrany*, *ciąg*, *łańcuchem* (*sorites*). — Ten zbiór czyni się w ten sposób: że, przymiot zdania poprzedzającego staie się zawsze podmiotem następnego, póki w zawarciu niełączy się podmiot zdania pierwszego z przymiotem ostatniego. Ten ciąg może powstać, albo podług pierwszégó, albo podług czwartégó figury, podług którégó zwyczajny robi się ciąg, który nazwano także *postępującym* (*progressivus*) gdyż w nim postępuje się od powodów do wniosków. np. *Mądry w cnotach się ćwiczy: kto w cnotach*

tach się ćwiczy nabywa łatwości do czynienia roztropnie, kto nabywa łatwości: do czynienia roztropnie, ten namiejętnościom nie podlega: kto namiejętnościom nie podlega, ma władzę nad sobą; więc mądry ma władzę nad sobą. — W ciągu zrobionym podług piérwszégó figury zstępuie się od wniosków do powodów, dla tego nazwano go ciągiem zstępującym (*sorites regressivus*). np. Wszystkie istności stworzone są ograniczone: wszyscy ludzie są istnościami stworzonymi: Semproniusz jest człowiekiem; więc Semproniusz jest ograniczonym.

Dodatek. 1. Zdania poprzednicze nie koniecznie muszą być kategorycznymi, mogą także być warunkowymi i rozdzielnymi.

2° Każdy ciąg podlega następującym prawidłom:

- a. Wszystkie premissy muszą być powszechnymi prócz piérwszégó w ciągu postępującym, (in *sorite progressivo*);
- b. wszystkie premissy muszą być twierdzącymi prócz ostatniégó w postępującym, a piérwszégó w zstępującym ciągu (in *regressivo*).

3°. Łatwo można ciąg (*sorites*) zamienić na wnioski piérwszégó figury, gdyż one są tylko zbieraczami.

§. 76

Epicherema jest wniosek skrócony, w którym albo iednéy, albo obiema premissom przydaie się powód, dla którego przymiot przyznaie się podmiotowi. np. Wszystkie ciała zniszczeniu podpadaią, bo są złożonemi: każde drzewo iest ciałem; więc każde drzewo podpada zniszczeniu.

§. 77.

Wnioskiem błędlwym czyli zwodniczym (fallacia) iest ten, w którym następstwo czyli forma nie iest rzetelną.

Wniosek przez który się ktoś sam oszukuje, zowie się właściwie *błędlwym wnioskiem* (Paralogismus); wniosek przez który kogo innego oszukujemy, nazywa się wnioskiem zwodniczym (sophisma).

Uwaga. Dawnieysi Filozofowie mocno się zajmowali sztuką tworzenia wniosków zwodniczych. Dla tego różne się znayduią ich gatunki. np. Sophisma figuræ dictionis — fallacia a dicto secundum quid ad dictum simpliciter. — i. t. p.

II.

METODOLOGIA POWSZECHNA

R O Z D Z I A Ł I.

O Logicznęj doskonałości naszych poznawań.

§. 78.

Każdę nasze poznawanie, iako też ich całość, musi się stosować do pewnych prawideł, gdyż tylko połączenie poznawań, według pewnych prawideł tak uskutecznione, iż iednę stanowią całość, zowie się *umiejętnością*; przeciwne *zbiorem rapsodycznym* (aggregatum). Nauka wskazująca nam prawidła połączenia naszych poznawań w iedną całość, nazywa się *Metodologią*. Do metodologii więc należy wskazać sposób, którym nasze poznawania dosyć mogą do
dosko-

doskonałości. A że doskonałość Logiczna naszych poznawań zależy na zrozumiałości i gruntowności tychże, tudzież na systematyczném utworzeniu z nich jednéj całości czyli umiętności; zatem metodologii szczególnym iest udziałem podadź nam do tego stosowne środki. Lecz gdy zrozumiałość poznawań i ich systematyczne połączenie zawisły od zrozumiałości tak co do tego, *co one w sobie*, iak i do tego, *co pod sobą zamykają*; a do zrozumiałego wiedzenia treści pojęcia, dopomagają, *opisy i wyłożenia* do poznania zaś iego zakresu, dopomaga logiczny podział; przeto tu na sam przód mówić będziemy:

- a. O środkach dopomagających do nadawania doskonałości logicznój naszym pojęciom *co do treści*.
- b. O środkach dopomagających do nadawania doskonałości logicznój naszym pojęciom, *co do zakresu*.

§. 79.

- I. Środki dopomagające do nadawania doskonałości logicznój naszym pojęciom *co do treści* są definicje czyli objaśnienia, opisy i wyłożenia.

Defi-

Definicją logiczną jest zdanie, w którym przymiot objaśnia podmiot i czyni go zupełnie zrozumiałym. Podmiot tego zdania zowie się *definitum*, a przymiot *definicją*. np. Człowiek jest zwierzę rozumne. Do każdej logicznej definicyi potrzeba trzech rzeczy:

- a. Definicja winna w sobie zamykać istotne znamiona *definitum*; bo tego wymaga zrozumiałość rzeczy.
- b. Definicja powinna zamykać istotne i niezmiennie znamiona, które wystarczają do odróżnienia w każdym czasie *definitum*, od wszystkich innych rzeczy; gdyż tego wymaga zupełne pojęcie rzeczy.
- c. Znamiona, które zamyka w sobie definicja, powinny przynależeć wszystkim szczegółom, do których się rzecz objaśniona rozciąga. Tak zła byłaby definicja miłości, że jest skłonnością do brze życzenia drugim; gdyż nieprzystoi miłości własnej.

§. 89.

Nie w każdej umiejętności można zupełnie czynić definicje, tak: np. w Hi-

G storyi

stori i naturalnéy, gdzie się ma z przedmiotami samego doświadczenia do czynienia; tam użyć trzeba opisu lub wyłożenia. Opis (descriptio) jest podanie tylu znamion, częścią istotnych, częścią przypadkowych iakowego przedmiotu, ile potrzeba do rozróżnienia go w pewnym zamiarze od innych przedmiotów. Tak np. Botanik opisuje rośliny, Mineralog kruszce.

Wyłożenie (expositio) zowie się przedstawienie wszystkich znamion, tak istotnych iako i przypadkowych, których tylko mamy wiedzenie.

§. 81.

Definicje są albo rzecz objaśniającemi (definitio realis) albo słowa objaśniającemi (definitio nominalis). Pierwsze wykazują istotne znamiona, z czego wszystko, co do rzeczy należy rozumieć i objaśnić można. np. Smutek jest namiejętnością powstającą w nas z wyobrażenia iakowéy obecnéy rzeczy, którą my iako nam szkodliwą uważamy. Drugie objaśniają w jakim znaczeniu ma być to słowo brane. np. Trójkątem zowie się figura z trzech boków złożona.

§. 82.

§. 82.

Prawidła do robienia dobrych definicyj są:

1°. Definicja musi być do swego definitum zastosowana to jest: musi być z niem w porównaniu. Niepowinna ani więcej znamion iak potrzeba podawać, aby przedmiot od innych rozróżnić, inaczey byłaby *zbytnią*, *obszernieyszą* iak samo definitum, ani *mniey*, bo by była *niezupełna*. np. Jeżeli dam taką definicyą trójkąta równobocznego, że jest figura trzema bokami równemi zawarta, objaśnienie to będzie zupełne.

Jeżeli go tak objaśnię, że jest figura trzema bokami równemi zawarta i trzy kąty mająca, będzie definicya *zbytnią*, bo pierwsza dostateczna jest do rozróżnienia od innych figur. Jeżeli go objaśnię; że jest figura trzema bokami zawarta, będzie objaśnienie *nie* zupełne, bo boki być mogą równe albo nierówne.

2°. Definicja niepowinna w sobie zamykać znamion ujemnych kiedy są dodatne. np. Człowiek nie jest kamieniem.

3°. Rzecz szczególna zawiera w sobie własności gatunku do którego należy i różność szczególna. Więc rzecz szczególną objaśniać, należy przez własności gatunku, w którym ona zostaje, i różność szczególną ię przyrodzoną. Tak oko opisuje się przez *własność rodzaju*, że jest zmysłem, i *różność gatunkową*, do widzenia służącym.

4°. Rzecz, której się daie definicya nie powinna wchodzić w same objaśnienie czyli definicyą. W objaśnieniu bowiem wyliczyć należy własności, przez które rzecz dostatecznie różni się od wszystkich innych; iuż zaś rzecz samą przez się iaśnieyszą stać się nie może, ale przez swoje własności, któremi się od innych różni. Przeciwno temu prawidłu wykroczyłby, ktoby opisywał np. rok, że jest przeciąg roku.

§. 83.

II. Środkiem dopomagającym do nadawania doskonałości logicznę naszym poznanom, co do zakresu, jest podział pojęć.

Poię-

Poięcie logiczne *dzielić*, iest wskazać wyobrażenia, które się bezpośrednio pod niém znajdują. Zdanie w którém części pojęcia wyższego iako logicznęy całości zupełnie i dorzecznie podane są, zowie się *podziałem logicznym*. Poięcie wyższe, czyli całość, która dzielną bywa, nazywa się *dzielne*, (divisum) niższe zaś pojęcia czyli części, które razem wzięte, iednę całość składają, są *członkami dzielenia* (membra divisionis); oznaczenie powodu, dla którego te członki oddzielnemi bydz muszą, zowie się *zasadą dzielenia* (fundamentum divisionis) np. Ludzi dzielić można na uczonych i nie uczonych, tu nauka iest *zasadą dzielenia*.

§. 84.

Poięcie wyższe da się często z różnego względu podzielić na swe niższe pojęcia, z kąd powstają różne *oddziały*, *spółdzielenia* (condivisiones).

Gdy dzielenia pierwszego członki wypada daléy rozbierać, w ów czas otrzymają się *poddziały* (subdivisiones) np. Pojęcia są albo *ciemne* albo *iasne* albo *zupełne*, albo *niezupełne*. Szereg działów i poddziałów pewnéy całości zowie się *tabellą*.

§. 85.

§. 85.

Prawidła rozbioru logicznego.

- 1°. Wszystkie członki rozdzielne muszą się w ogólném pojęciu mieścić. Podział np. Filozofii na Logikę, Etykę, Górnictwo jest przeciwny temu prawidłu.
- 2°. Członki rozdzielne muszą być koniecznie sobie przeciwne; iedno powinno drugie wyłączać. Tak np. Złe byłoby dzielenie dobra, nauczciwe i pożyteczne.
- 3°. Wszystkie członki, które się w pojęciu ogólném znajdują powinny być poddanemi, bo członki są częściami całości, zatem nie powinno zbywać na żadney części, gdyż inaczey takowe członki nie wystawiałyby zupełnie pojęcia ogólnego. Tak np. podział ludzi na właścicieli gruntu, i włościan jest mylny, bo są ludzie, którzy do żadney z tych dwóch klass nie należą.
- 4°. Liczbę działów i podziałów natura przedmiotu oznaczyć winna: bo za mało podziałów czyni pojęcie całości trudniejszém, a za wiele podziałów jest częstą przyczyną zawikłania.

Uwaga.

Uwaga. Kto wszystkie te prawidła zupełnie zachowa, ten członki podziału tak uporządkuje, iak bliższe lub dalsze ich pochodzenie tego wymaga. Nie należy przeto żadnego członka środkowego pomijać, a podział na dwa wręcz przeciwne członki jest dla tego pożyteczny. Kiedy podział ma dwa członki, zowie się *Dichotomią*, a kiedy więcéy *Polytomią*,

R O Z D Z I A Ł II.

O różnych Metodach.

§. 86.

Różne są gatunki *metodu* czyli sposobu uporządkowania naszych poznawań, iako to:

- a. *Metod umiejętny i pospolity.* Pierwszy zaczyna od zasad i powodów, i tak systematycznie daléy postępuje, a drugi stosując się do pospolitych umysłów pojęcia, stara się ie zabawić, i przedstawiać

staie 'na tém, żeby każdy zrozumiał to, o czém iest mowa.

b. Metod systematyczny i ułomkowy. Metod systematyczny iest ten, który iedno zdanie tak wyprowadza z drugiego, iak wniosek z swych powodów, i wszystkie ściśle łączy; ułomkowy metod tam się znayduje, gdzie kto ma myśli porządne, lecz w wyłożeniu takowych nie zachwuię tego porządku i nie łączy ie w iedność.

c. Metod analityczny i syntetyczny. Pierwszy zaczyna od wnioskow i schodzi do piérwzysli zasad, (a principatis ad principia) drugi wychodzi od zasad i postępuje co raz daléy aż doydzie do zdania, o którém iest mowa (a principis ad principata).

d. Metod syllogisticzny i tabellaryczny. Metod syllogisticzny naucza formę syllogizmów. Metod tabellaryczny stara się różne rzeczy, według ich powinowactwa i podobieństwa pod wspólne wyższe poięcie połączyć.

e. Metodu akroamatycznego ten się trzyma, który sam ieden naucza. *Erotematycznego*

tycznego metodu ten używa; który się pyta i na pytania odpowiada. Ostatni metod może być podzielonym na *dialogiczny* czyli *Sokratyczny*, i na *katechetyczny*. Pierwszy naucza wprowadzając kilka osób rozmawiających o pewnym przedmiocie, drugi naucza przez odpowiedzi.



CZEŚĆ II.

CZEŚĆ DRUGA

Logika zastosowana.

§. 87.

Część ta zawiera w sobie zastosowanie prawideł myślenia dla doycia prawdy, a unikania błędów, Logika zatem zastosowana mówi:

- a.* O prawdzie i iéy poznaniu w ogólności.
- b.* O powodach prawdy.
- c.* O dowodliwości, prawdo-podobieństwie i wątpliwości.
- d.* O przyczynach błędów i środkach przeciwko takowym.
- e.* O sposobach nabywania rzetelnych poznawań.

ROZ-

R O Z D Z I A Ł I.

O prawdzie i iéy poznawaniu.

§. 88.

Prawda logiczna zasadza się na zgodności naszych myśli. Myśli zaś albo wyobrażenia mogą się zgadzać dwołakim sposobem, to jest:

- a. same z sobą.* Jeżeli się zgadzają znamiona w pojęciu, a przymiot z podmiotem w sądzie. Takie prawdy nazywają się prawdami *formalnemi*, lub *nominalnemi*.
- b. z przedmiotem.* Gdy nasze wyobrażenia o rzeczy iakiéy zgadzają się z iéy prawdziwemi własnościami. np. Jeżeli sobie wystawiam złoto iako metal. Takie prawdy zowią się *materyalnemi* czyli *przedmiotowemi*.

§. 89.

Prócz wspomnionych gatunków prawd znajdują się jeszcze inne gatunki. Jako to:

a.

- a. *Prawda moralna* jest zgodnością naszego działania z ustawami, albo zgodnością mowy z naszymi myślami. Temu przeciwna jest fałszywość moralna.
- b. *Prawda fizyczna* jest zgodność z siłami natury. np. Że piorun zapala domy jest prawdą fizyczną; że upieczony gołąb latał, jest fałszem fizycznym.
- c. *Prawda historyczna* jest zgodność opowiadania ze zdarzeniem, lub samym przedmiotem.
- d. *Prawdą hermeneutyczną* zowie się zgodność myśli słuchacza lub czytelnika z myślą i wyobrażeniem autora.

Uwaga. Gdy prawda zawsze zależy na zgodności; przeto tak pojęcie godności uważać można za wyższe pojęcie względem prawdy, iak pojęcie sprzeczności za wyższe, względem błędu.

§. 90.

Poznawać prawdę jest to mieć wiedzenie, że stosunek między podmiotem a przymiotem pewnego sądu jest rzetelny. To wiedzenie albo jest pewne, albo

albo niepewne według znamion i powodów, z których powstało.

Powody prawdomienia (*verihabitionis*) t. i. utrzymywanie czegoś za prawdę dla tego że nam się tak zdaie, są albo *przedmiotowe* i dla każdego dostateczne, albo *podmiotowe*, tylko dla nas dostateczne. Jeżeli co utrzymujemy za prawdę z tém przeświadczeniem, że ie-go powody przedmiotowe nie są dostateczne, mówimy, iż *mniemamy*; jeżeli coś z podmiotowych dostatecznych powodów za prawdę uważamy, — iż *wierzymy*; a jeżeli co z podmiotowych i przedmiotowych powodów dostatecznych uznaiemy za prawdę, że *wiemy*; prawdomienie zatem iest pewne lub niepewne. Prawdomienie pewne zowie się *pewnością* (*certitudo*) i iest złączone z przeświadczeniem, że zdanie przeciwne temu, co za prawdę mamy, iest niemożném: a jeżeli do tego niepotrzeba żadnego dowodu, prawdomienie będzie *oczywiste* (*evidens*).

§. 91.

Lecz i pewność ma stopnie. Jeżeli tak iestem pewny iż widzę że przeciwne zdanie iest niemożne, mam *pewność je-*
bna

ometryczną; ale gdy nie mam takich powodów przy którychby zbłądzić niemożna, lecz takie tylko, przy których nie mam przyczyny domyślać się błędu, a zatem mogę być spokojnym, i moje działania do nich stosować, mam pewność moralną. Z względu na źródło dzielimy pewność na historyczną, fizyczną i rozumową czyli spekulacyjną.

1°. Pewność historyczna zależy na świadectwach mogących być przypuszczonemi.

2°. Pewność fizyczna na własném doświadczeniu.

3°. Pewność umysłowa na wnioskowaniu z pojęć.

Perswazyja jest prawdomienie, które z namowy drugiego powstało. — *Przekonanie* (convictio) jest stan prawdomienia po wątpliwości nastąpnego, która przez dostateczne powody zniszczoną została.

Często także perswazyja bierze się za niższy stopień prawdomienia a przekonanie (convictio) za konieczny skutek powodów.

ROZ-

R O Z D Z I A Ł II.

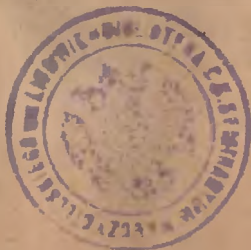
O p o w o d a c h p r a w d y.

§. 92.

To, z czego prawdę sądu poznaiemy, zowie się powodem. Jeżeli powody bezpośrednio znayduią się w podmiocie sądu, prawdę iego poznaiemy bezpośrednio; pośrednio zaś jeżeli się w innych sądach znayduią. Tak np. prawda sądu: że każde ciało składa się z części, jest widoczna bezpośrednio, prawda sądu, że *Bóg jest wieczny; bo iako istota naydoskonalsza posiada wszystkie możne doskonałości*, jest pośrednio oczywista.

Sądy oczywiste czyli niedowodliwe są te, które się zgadzaia z naszym czuciem, w których przymiot wypływa zrozumiałego pojęcia podmiotu. Gdyż tam niepotrzeba żadnych pośrednich pojęć dla okazania związku między podmiotem a przymiotem zachodzącego np. Trójkąt jest mieysce trzema bokami zawarte.

Uwaga.



Uwaga. Do sądów oczywistych należą wszystkie zasady, z których się prawda wielu innych zdań wyprowadza.

§. 93.

Zdanie rozumowe, albo przytoczenie więcéy zdań rozumowych, z kąd prawda sądu poznana bywa, zowie się *dowodem* w znaczeniu ogólném. Dowód w znaczeniu ściśłém jest przytoczenie takich pojęć pośrednich i prawd, które w zdaniu nie oczywistém wyjaśniaią związek zachodzący między podmiotem a przymiotem. Takowe pośrednie pojęcia i prawdy, czyniące ciemne zdanie oczywistém; zowią się *powodami dowodzenia* (argumenta). Najistotniejszy powód, na którym się drugie wspierają albo od którego swéy nabierają mocy, zowie się *powodem głównym, zasadą pierwszą* (nervus probandi).

§. 94.

Dowodzenia dzielić można.

- 1°. Na dowodzenia *okazujące* czyli *wprost*, apodyktyczne (demonstratio directa seu apodictica), i na *uboczne* czyli *nie wprost* (deductio ad absurdum)

dum). Pierwszemi są te, w których prawda zdania mającego być dowiedzioném, wprost i bezpośrednio się z ich zasad wyprowadza. np. *Ten świat z względu na Boga jest najlepszy*. Dowodzenie: bo Bóg jest najmądrszy najłaskawszy i wszechmocny; więc on mógł i chciał najlepszy świat stworzyć; a zatem ten świat, który on stworzył, musi być najlepszym.— Drugimi zaś są te, które oknżują fałsz przeciwnego twierdzenia. np. Gdybym miał dowodzić zdania, że *Xiężyc jest ciałem nieprzeźroczystém*.

Biorę zdanie temuż przeciwne: *Xiężyc nie jest ciałem nieprzeźroczystem* i okazuję jego niedorzeczność w ten sposób:

Jeżeli Xiężyc nie jest ciałem nieprzeźroczystém; więc jest przeźroczystém.

Jeżeli jest przeźroczystém, przepuszcza przez się promienie słońca.

Jeżeli przepuszcza promienia słoneczne, nie może nam zakryć słońca.

Jeżeli nie może nam zakryć słońca, nie masz i zaćmienia słońca.

H

A

A że ten wniosek jest niedorzeczny; przeto Xiężyc jest ciałem nieprzeźroczystém.

2. Na dowodzenia z *zasad rozumowych* (a priori) i z *zasad doświadczenia* (a posteriori). Tamte powstają z wykładu pojęcia podmiotu i przymiotu; te zaś od własnego postrzeżenia lub doświadczenia, albo świadectwa innych zawisły. np. Istnienie Boga, może być już z *zasad* (a priori) to jest: z pojęcia *najdoskonalszhey istoty*, już z *zasad* (a posteriori) to jest: gdy się zważa *porządek piękności*, i *cele tego świata*, udowodnione.

§. 95.

Tak przy dowodach z *zasad rozumowych* (a priori) iak z *zasad doświadczenia* (a posteriori) a szczególniéy przy pierwszych mogą dwoiakię trzymać się porządku. Mogę bowiem albo wyjść od założenia dowieść się mogącego i iść aż do *zasad*, z których było wyprowadzone; albo zacząć od *zasad* i iść w tym porządku, w jakim pośrednie wnioski po sobie następują, aż przyyde do założenia mającego być *dowiedzioném*.

Pier-

Pierwszy sposób zowie się dowodzeniem *analityczném*, *rozbiorowém*, drugi zowie się *syntetyczném*, *zbiorowém*.

§. 96.

Przy dowodzie *analitycznym* zaczynam od założenia *dowiedz się mającego*, gdy dla iego przymiotu lub podmiotu *wynaydnie* pojęcie *pośrednie*, i z tego *robię* *premisy* dla *pierwszego wniosku*, który ma założenia *dowiedz*. Po czem, jeżeli pozostało w *premissach* coś *wątpliwego*, tworzę tym samym sposobem tyle *wniosek*, ile potrzeba, aż *doydę* do *zasad oczywistych*. np. Mam *dowiedz*:

Że, kto się oddaie pijaństwu, jest samoboycą.

Zaczynam więc od założenia, to iest: szukam pojęcia *średniego*, które tego założenia *na najbliży dowodzi*, a *tém by-łoby to: bo sobie skraca życie.*

Z tego *robię* *pierwszy wniosek*:

Kto sobie skraca życie jest samoboycą:

Kto się oddaie pijaństwu, skraca sobie życie;

Zatém kto iest pijakiem , ten iest samohycą. ~

Teraz znowu szukam dla drugiéy premissy pojęcia średniego , postępując tym samym, iak piérwéy sposobem : Tu-
by było tém pojęciem , *bo nabawia się choroby*. Dla tego mówię : Kto nabawia się choroby , skraca sobie życie.

Kto się oddaie pijaństwu , nabawia się różnych chorób ;

Kto się zatém oddaie pijaństwu , skraca sobie życie.

Teraz daléy szukam pojęcia średniego dla drugiéy premissy : dla czego oddaiający się pijaństwu , nabawia się choroby? Naybliższą tego przyczyną iest : *bo osłabia swe nerwy*. Z tego powstanie następny wniosek:

Kto osłabia swe nerwy , nabawia się choroby:

Kto się oddaie pijaństwu , osłabia swe nerwy;

Więc kto się oddaie pijaństwu , nabawia się choroby.

Nako-

Nakoniec szukam pojęcia pośredniego dla drugiey premisy, a tem iest: *bo trunek nadto pręży nerwy.*

To co pręży nadto nerwy, osłabia takowe:

Kto się oddaie pijaństwu, pręży nadto nerwy; za tém kto się oddaie pijaństwu, osłabia swe nerwy.

Tak analitycznie dowiedzionem iest, że kto się oddaie pijaństwu, iest samoboycą.

§. 97.

Przy dowodzeniu syntetyczném zaczynamy od zasad, i idziemy aż do założenia mającego byǳ dowiedzioném. To dowodzenie zasadza się na dowodzeniu analityczném i dla tego trzeba sobie wprzód takowe w myśli wystawić.

Na udowodnienie tego można wziąć poprzedni przykład i od ostatniego wniosku póysǳ na powrot do pierwszego zdania. np. Kto się oddaie pijaństwu, pręży nadto nerwy.

Kto nadto pręży swe nerwy, ten ie osłabia.

Kto osłabia nerwy nabawia się choroby.
Kto

Kto nabawia się choroby, skraca sobie życie. /

Kto sobie skraca życie, jest samobójcą.

Więc kto się odlaie pijaństwu, jest samobójcą.

§. 98.

Dowód, w którym wszystkie wnioski są jak *zayzupelniéy* wyrażone, zowie się *foremny*; dowód, w którym wszystkie wnioski do pojęcia prawdy potrzebne, są wyrażone, ale nie w przyzwolitym porządku, zowie się *nieforemny*; dowód którego używa na potrzeby wnioskach jest dowodem *nie-dostatecznym*.

§. 99.

Zdanie problematyczne, które w braku zasady pewnej bierze się za powód dla wyłożenia z niego wniosków, zowie się przypuszczeniem (hipothesis).

§. 100.

Każdy ważny dowód winien to, czego dowodzi, wywieść z pewnych zasad i przez stosowne wnioski,

Błędy

Błędy dowodzeń są następujące:

1°. Nie prawdziwy jest dowód (*peccat in materia*) a szczególniej, gdy pierwsze założenie jest fałszywe.

2°. Nie prawdziwy wniosek (*peccat in forma*) iako to: gdy się to, co ma być dowiedzionem już poprzednio przypuszcza; (*petitio principii, demonstratio per circuitum*); gdy się nieznacznie od tego, na czem najwięcej zależy, odstępuje (*ignoratio elenchi*); gdy słowa albo wyrazy w inném się biorą znaczeniu, iak dawniej, gdy były dowodzonemi, (*fallacia equivocationis, amphibologiæ*); gdy przerwa pozostała w dowodzeniu (*demonstratio per saltum*).

ROZ-

R O Z D Z I A Ł III.

O Dowodliwości, prawdo - podobieństwie i wątpliwości.

§. 101.

Gdy nasze poznanie w ważnych przedmiotach jako to: w Historii, Psychologii, Nauce lékarskiej, Historii naturalnej, w Sztuce wojennej, w Polityce i t. d. często tylko przez dowodliwość oznaczonemi bytć mogą, ztąd ważność nauki o dowodliwości jest widoczna.

§. 102.

To, czego nie można za zupełnie pewne utrzymywać, co jednak dla przewyższających przedmiotowych powodów jest pewnieyszym od rzeczy przeciwnéj temu, zowie się dowodliwém. np. Że chory umrze. Dowodliwość zaś (*probabilitas*) jest prawdomienie z powodów niedostatecznych zbliżających się jednak więcéj, do pewności, niżeli powody prze-

przeciwnego zdania. Tu można uważać albo stosunek powodów prawdomiżnia do powodów, których pewność wymaga, albo stosunek powodów tak za dowodliwością, iako i przeciwko niéymówiących. W pierwszym przypadku będzie dowodliwość *wprost* (*probabililas directa*) a w drugim *nie wprost* czyli *prawdo - podobność* (*Probabililas indirecta seu Verisimilitudo*) to iest, prawdomienie z powodów nie dostatecznych, ale przewyższających powody zdania przeciwnego.

§. 103.

Powód prawdomienia może byđz albo przedmiotowym albo podmiotowym. Dowodliwość zasadza się na prawdomieniu z powodów przedmiotowych, a prawdo - podobność na prawdomieniu z powodów podmiotowych. Prawdo - podobność iest skutkiem perswazyi, a dowodliwość iest przybliżeniem się do pewności.

Przy dowodliwości musi się znajdować miara według której o takowey sądzimy, a tą iest pewność. Gdyż mając porównywać powody niedostateczne z dostatecznemi, wypada, ażebym
więc,

wiedział, ile ich potrzeba do pewności. Lecz taka miara przy prawdopodobięństwie nie ma miejsca; bo tu nie porównywan niedostateczne powody z dostatecznymi, tylko z powodami zdania przeciwnego temu, które mi się zdaie być prawdziwém.

§. 104.

Do poznawań dowodliwych należą i te, które otrzymujemy przez wnioski, w jakich z szczegółu wnosi się o ogóle.

a. *Wywód (Inductio)* jest taki wniosek, który te własności gatunkowi przypisuje, iakie w szczegółach do tego gatunku należących odkryte zostały, a rodzajowi te własności, które spostrzeżono w gatunkach. np. Złoto, srebro, żelazo, ołów, miedź, topią się w ogniu; więc każdy metal topi się w ogniu.

Wywód ten jest pewnieyszy, im więcej szczegółów podaje nam doświadczenie i im większy związek pomiędzy ich przymiotami odkryć można.

b. *Wniosek z podobieństwa (ex analogia)* na tém zależy, iż z podobieństwa dwóch

dwóch lub więcej przedmiotów, eo do niektórych znamion, wnosi się zgodność co do reszty ich znamion, które są ukryte. Tak np. Xiężyc i ziemia, mają obroty, góry i doliny, a że ziemia ma mieszkańców; więc i Xiężyc ich mieć musi.

Im więcej znamion jest podobnych, tem wniosek z podobieństwa będzie bezpieczniejszy.

Do atek 1. Dowodliwość różne ma stopn : bo jedno zdanie może mieć więcej dowodów za sobą niżeli drugie.

- 2 Co jest niemożne, to nie może być dowodliwém.

§. 105.

Jeżeli zdania iakiego nie mam za prawdziwe, więc albo utrzymuję jego przeciwność, albo nie. Jeżeli pierwsze ma miejsce, więc albo *mniemam*, albo *wierzę*, albo *wiem* o przeciwności. Jeżeli ani tamtego, ani przeciwnego zdania nie mam za prawdziwe, zostaję w stanie niepewności, który albo ztąd pochodzi, iż dla obudwóch przeciwnych sobie zdań nie mam powodów, albo że dla żadnego z nich

z nich nie mam przemagających powodów, albo że mam za iedném zdaniem przemagające powody, ale i za drugim takie, które myśl na swoię tronę nakłaniają. W piérwszym przypadku iestem *nie pewny*, w drugim *powątpiewam*, w trzecim mam *wątpliwość*. Więc powód przeciwny, temu co się za prawdziwe utrzymuje, czyli przeszkoda prawdomienią zowie się *wątpliwością* (Dubium).

R O Z D Z I A Ł IV.

*O przyczynach błędów i o środkach
przeciwko tymże.*

§. 106.

Falszywe rzeczy poznanie, które się ma za prawdziwe, zowie się *błędem*. Niezliczona iest liczba błędów, naystosowniéy można ie podzielić na *bezpośrednie*, *pośrednie*, *twierdzące* i *przeczące*.

a.

- a. *Bezpośrednie błędy* są te, których powodów zależy na fałszywych pojęciach. np. Kto sobie wystawia sprawiedliwość i moralność za jedno, tego błąd jest bezpośredni.
- b. *Pośrednimi błędami* są te, które z bezpośrednich wypływają, a tém samem zasadzają się na fałszywych wnioskach. np. Xiężyc świeci, więc ma własne światło. Tu wniosek, iako więcący w sobie mieszczący, niżeli jest w zdaniu powodowém, jest fałszywy.
- c. *Twierdzącemi błędami* zowią się te zdania, które przyznają takie przymioty przedmiotowi; iakie mu nie służą. np. Słońce obraca się około ziemi.
- d. *Przeczącemi błędami* są te zdania, w których fałszywie to podmiotowi odmawiam, co mu przynależy. np. Xiążę Józef Poniatowski nie był wodzem Polskim.

§. 107.

Powszechnemi przyczynami błędów są:

- a. *Brak dochodzenia* (to jest następnego zwracania uwagi na powody prawdy) a zatém *lenistwo*.
- b.

b. *Porywczność* czyli skłonność do prędkiego sądzenia. Oboje zasadza się, częścią na niewiadomości, częścią na pośpiechu. Niewiadomość powstaje z zupełnéj nieznanomości, albo z zapomnienia. *Porywczność* pochodzi z wstrętu do pracowitego dochodzenia, z obojętności, z żywości, z samolubstwa, nierozsądnego wstydu i ukontentowania, które w jakiej rzeczy znajdujemy.

§. 108.

Środki przeciwko tym błędom, które porywczność sprawić może:

1. Zaraz z młodu przyzwyczaić się trzeba do własnego myślenia.
- 2°. Starać się wypada o zrozumiałe i' zupełne pojęcie podmiotu i przymiotu.
- 3°. Zawieszać należy sądzenie stanowcze dopóki się wszystkiego, co jest za i przeciwko naszemu zdaniu zupełnie niedojdzie i nieroztrząśnie.
- 4°. Przyzwyczaić się trzeba przy każdej rzeczy do zadawania sobie różnych pytań a szczególniéj dla czego? do czego? (*causa efficiens*, i *causa finalis*).

§. 109.

§. 109.

Szczególne przyczyny błędu zawisły częścią od umysłu, częścią od woli, częścią od powierzchownych okoliczności.

A. Co do umysłu :

Wiadomo z poprzedzających uwag, iż zmysł wewnętrzny i zewnętrzny są źródłem naszych pojęć i poznań, które umysł rozstrząsa.

Wprzód jednak do pewney doskonałości przyjdź musi ciało, nim umysł wyobrażenia, które zmysły wiedzeniu podają uporządkować potrafi. Zmysły zewnętrzne rozciągają się tylko do pewney części miejsca i przedmiotów tamże znajdujących się, a zmysły wewnętrzne rozciągają się do pewney części czasu i do możnych wyobrażeń, któreśmy w tym czasie mieli.

Oba zmysły podobnie, iak umysł, mają swe prawidła, na które równie iak na prawidła umysłu uwagę zwracać należy. Pomimo tego zmysły nasze często umysł do błędu prowadzą.

1. Jeżeli umysł zaraz po pierwszém wrażeniu przez zmysły odebraném, sądzi i zdania osobne wynosi do ogólnych np. że przedmioty są takimi, iak nam ię oczy przedstawiają.
2. Jeżeli organa zmysłu iakiego np. słuchu, nie są zdrowe, na ten czas się słyszy to, czego inny zdrowe organa słuchu mający, nie słyszy.
3. Jeżeli wiele wrażeń mocno działa na zmysły, tedy dobrze poznanemi byź nie mogą.
4. To, co zmysły bawi i cieszy, tak iest mocną przeszkodą do prawdziwego rzeczy poznania, że to częstokroć dobrém byź sądzimy, co zmysłom dogadza, i zbytecznie uciechą nasycą.
5. Oczy nas naybardziéy zwodzą, jeżeli bowiem rzeczy są odległe, widzimy ię małe, teź same zbliżka widzimy większe. Jak często zmysły smaku, węchu, dotykania nas zwodzą, doświadczenie każdego przeświadcza.

§. 110.

Dla unikania błędów z tych przyczyn wynikających następujące prawa dla potrzeba mieć w pamięci:

1°. Ażeby nam zmysły zewnętrzne rzetelne podawały wyobrażenia, powinny mieć zdrowe organa; więc potrzeba się starać o utrzymanie takowych w dobrym stanie.

2°. Odbierać wrażenia od przedmiotów z potrzebną mocą, a tém samém z przyzwyczajony odległości,

3°. i takowe nie dopiero za pomocą pośrednich przedmiotów otrzymywać: bo przedmioty między widzeniem, słyszeniem, bywają różnych omyleń przyczyną.

4°. Zmysły szczegółowo wzięte nie zawsze nam przedstawiają rzeczy tak, iż byśmy z pewnością twierdzić mogli, że one są istotnie takimi; potrzeba więc często kilka z nich porównywać.

5°. Dla mocniejszego przekonania się o rzeczywistości i rzetelności wrażeń odebranych, potrzeba się innych pytać
czy-

czyli takich samych doznawali wrażeń;

6°. Każdy zmysł może być przez wprawę wydoskonalconym. Im słabszy jest jeden, tem mocniejsze są drugie. Mamy przykłady że ci, którzy zmysł widzenia utracili, tak wydoskonَالili zmysł dotykania, iż po części nim zastępowali zmysł wzroku. np. Saunderson Professor w Kambrydzie był niewidomym, a iednak ieden z największych Matematyków swego wieku. Jego delikatne organa dotykania nadgradzały mu niedostatek wzroku.

Prócz zmysłów potrzebne także są umysłowi do odbywania iego działań czyli (funkcyi):

Uwaga, władza odosobniania, pamięć, imaginacyia, a szczególnięy mowa. Lecz z niezachowania prawideł, którym te zdolności poznawania ulegają, różne powstają błędy. Wyłożenie takowych błędów iak równie środków przeciwko nim służących zostawuję ustnemu tłomaczeniu.

§. 111.

B. Co do woli:

Jeżeli wola niepowoduje się rozumem, staie się źródłem wielu błędów, przez swoy wpływ, iaki ma na myślenie, a mianowicie przez skłonności i namiejętności.

a. Przez skłonności. Powszechnie nasze wyobrażenia o rzeczach stosują się do naszych skłonności; za zmianą skłonności zmieniają się także nasze wyobrażenia o rzeczach. Gdzie skłonność ma miejsce, tam iakikolwiek powód będzie dla nas dostatecznym do uznania tego za dobre.

b. Przez namiejętności. Miłość, nienawiść, boiaźń, nadzieia i inne podobne namiejętności sprowadzają umysł z prostego toru. Miłość rzeczy ulubionych szpetność i złość za wybór i cnotę udaje; nienawiść wybór rzeczy, piękność i cnotę występkiem i obrzydliwością mianuje. Czego sobie życzymy lub się obawiamy, to bardzo łatwo za rzeczywiste uznajemy, i tym sposobem często błądzimy oszukując siebie samych.

§. 112.

C. Co do okoliczności powierzchownych:

Równie i okoliczności powierzchowne a szczególniéy przesady, są powszechnemi przyczynami błędów. *Przesądami* są sądy ogólne mylne, brane bez dostatecznych powodów, za prawdziwe, na których się wiele innych mylnych sądów zasadza. Przesady iako źródła błędów są bardzo różne, i ako to:

- a. *Przesąd względem nas samych*; gdy za mało lub zbyt wiele naszym siłom zawieramy, niżeli wypada; (*præjudicium nimiaæ confidentiaæ vel diffidentiaæ*).
- b. *Przesąd względem innych osób*, gdy ich zdolnościom za wiele zawieramy z powodu, iż to są osoby, które mają prawo do naszego poważania; (*præjudicium nimiaæ auctoritatis*).
- c. *przesady względem różnych rzeczy i ich przymiotów*; (*præjudicium qualitatis, nouitatis, antiquitatis*).

Uwaga 1. Każdy stan rodzący, wiek, mają swoje przesady, które im są właściwe.

ROZ-

R O Z D Z I A Ł V.

O sposobach nabywania i rozprze- strzeniania prawdziwych poznawań.

§. 113.

Wszystkie nasze poznawania albo z wła-
snego albo z obcego nabywamy doświad-
czenia, dla tego wskazać nam musi Lo-
gika prawidła, iakich się umysł ma
trzymać przy nabywaniu różnych pojęć.
Gdy zaś *doświadczenie własne i obce, ro-
zmyślanie, czytanie książek, rozmowa u-
czona i nauczanie*, są owemi sposobami
nabywania i rozprzestrzeniania naszych
poznawań: zaczęć Logika zamykać w so-
bie także powinna tych sposobów
dotyczące się prawidła.

.I.

I. O Doświadczeniu.

§. 114.

Poznanie , które za pomocą zmy-
słów otrzymujemy, zowie się *doświadc-*
zeniem. Takowe poznanie jest źród-
łem i podstawą wszystkich naszych wia-
domości, a środkiem do utrzymania
prawdziwych poznawań, jest *postrzeże-*
nie. Dla czego doświadczenie słusznie
za skutek postrzeżenia uważane bywa.
Postrzeżenie jest dwoiaki: jeżeli kto
uważa te tylko zjawiska, które się sa-
me przez się w przyrodzeniu widzieć da-
ją, tego czyn jest prostém postrzeżeniem;
(*observatio*) np. gdy uważa zaćmienie
X słońca, lub budowanie gniazda iaskół-
ki. Jeżeli zaś badacz sam przedsiębie-
rze takie okoliczności, w których przy-
rodzenie czyli pewne zjawiska, działa-
nie jego zowie się *doświadczeniem* (*ex-*
perimentum) np. gdy miesza sól ze
śniegiem dla przekonania się, czyli
przez to powiększa się zimno. Postrze-
gacz poznaie tylko przyrodzenie; a do-
świadczenia czyniący zadaje mu różne py-
tania. Często nie potrzebują obydwu nic
więcéy, prócz dostatecznego zwrócenia
uwagi, często zaś są im potrzebne na-

rzę-

rzędzia i umiejętności. Skutkiem tego podwoynego postrzeżenia są doświadczania czyli poznawania doświadczalne. Skutki pierwszego gatunku postrzeżenia zowią się *pospolitemi*, a drugiego *sztucznemi doświadczeniami*.

§. 115.

Prawidła przy doświadczeniach i postrzeżeniach :

- 1°. Nie day się uwieść pozorowi. Pozor jest fałszywe czucie, które się na naszey organizacyi, imaginacyi albo na spowinowaceniu naszych wyobrażeń zasadza. W pierwszym przypadku zowie się ten pozor *organicznym*, a w drugim *psychologicznym*. Tak np. pozor organiczny jest, gdy małacemu żółtaczkę wszystko здаie się byдź koloru żółtego. Psychologicznym pozorem jest, gdy np. postrzeżonego kometę biorę za znak wojny.
- 2°. Dla uniknienia wszelkich pozorów zwracać uwagę należy, na świadectwo naszych zmysłów.
- 3°. Przy postrzeżeniach i doświadczeniach wypada uważać pilno najmniejszą okoliczność, gdyż często na takowey wiele zależy.

4°.

4°. Chcący czynić doświadczenia winien znać doskonale narzędzia do tego potrzebne, ich części i dokładność, tudzież przedmiot z którym chce czynić doświadczenie i wiedzieć co dotąd odkryto. Znaiome bowiem wyobrażenia posłużyć mu mogą do odkrycia nieznaïomych.

§. 116.

Celem postrzeżeń i doświadczeń jest odkrycie istotnych i przypadkowych własności rzeczy, tudzież przyczyn, sił działających i wszystkich okoliczności, od których zawisł skutek. Przy czém zachować należy następujące prawidła w pamięci.

1°. Nie trzeba brać zaraz dwóch rzeczy razem będących lub po sobie następujących za przyczynę i skutek; tylko w ten czas, gdy jedna od drugiey zawisła.

2°. Nie należy przypisywać iednéy rzeczy całego skutku, iaki tylko po części od niéy zależy.

3°. Jeżeli różne rzeczy wydaia iednakowo-
wy skutek, tedy powód tego zasadza
się na własności obydwom rzeczom
wspólnéy.

§. 117.

Czego sami doświadczać niemożemy, to się może dadź poznać świadectwem od kogo uczynioném. Poznanie z świadectwa innych pochodzące zowie się *historyczném*. Branie wszelkiego świadectwa za wiary godne zowie się *wiarą historyczną*. Poznanie historyczne jest naymniéy pewne; z powodu, że może bydź zmyśloném, podzrucioném, i zfałszowaném. Świadkowie sami mogą się omylić, a wrescie mogą umyślnie z chęci zysku, z boiaźni, nie-nawiści osobistéy, albo z skłonności do kłamstwa nie prawdę powiedzieć. Mogą się także z pośpiechu, z zapomnienia źle wyrazić, i prawdę zfałszować. Do tego przyłącza się trudność zrozumienia dobrze takowego zeznania. Pomimo tego wszystkiego byłoby iednak śmieszną rzeczą twierdzić, iż w poznaniu historyczném nigdy nie można przyiść do naywyższey moralnéy pewności, albo jeszcze częściéy do naywyższego prawdopodobieństwa. — Świadek, który mógł
rzecz

rzecz wiedzieć i chciał takową iak wie opowiedzieć, iest wiary godnym. *Bezpośredni* świadek (naoczny) więcéy znaczy, niżeli pośredni, zgodne świadectwo wielu świadków powiększa wiary godność, bo przez to możność oszukania i omylenia się, staie się więcéy nie podobną.

§. 118.

Prawidła do dochodzenia prawd historycznych są następujące: Przede wszystkim rozróżnić wypada wiary godność zeznania, od wiary godności świadka.

1°. Co do zeznania zapytać się, trzeba:

a. Czyli niemasz sprzeczności w opowiadaniu? a ieżeli znajduie się takowa:

1°. ile iest sprzeczności w tém opowiadaniu?

b. wypada się strzedz, aby nie brać niepojętości za sprzeczność.

2°. Co do zdolności świadka zapytać się należy:

a. czyli mógł świadek postrzegać i uważać to co się działo?

b. czyli niemasz zarzutu przeciw temu, że postrzegł to, co opowiada?

c.

c. czyli mógł postrzeżenie swoje opowiadać rzetelnie i sam opowiadał? iak dawno po czasie postrzeżenia lub doświadczenia nastąpiło to opowiadanie? w jakim stanie była jego pamięć i zdolność wyśłowienia się?

To są istotne punkta historycznéj krytyki.

§. 119.

Kiedy myśl mowy drugiego iest ciemną albo wątpliwą na ten czas potrzebne iest wyłożenie (*interpretatio exegetica*). Uniejętność podziąca w téj mierze potrzebne prawidła zowie się *hermeneutiką*. Środkami pomocniczymi do tłumaczenia czyli wykładania myśli autora są obyczaje i sposób myślenia ówczasowy, a szczególniéj samego autora, zamiar który miał piszący, źródła, z których czerpał i inne iasnieysze miejsca tego dzieła. Często także iest rzeczą potrzebną wprzód dochodzić czyli to pismo w saméj rzeczy od podanego pisarza pochodzi, i czyli text w jakim miejscu nie iest zfałszowany? dochodzenie tego zowie się krytyką i iest częścią historycznej powszechnéj krytyki.

II. O Rozmyślaniu.

§. 120.

Rozmyślać iest to porządnie myśleć. Przez co władza nasza myślenia znie-
rza do przekonania nas o rzeczywistości
i rzetelności naszych poznawań, i do
rozprzestrzeniania takowych.

a. Przy rozważaniu nie pochodzą na-
sze wyobrażenia, ani z doświadczeń, a-
ni z czucia, lecz bezpośrednio z słów
i pojęć.

b. Zamiar rozważania iest dwoiaki: za-
pewnienie nas o rzetelności naszych
wyobrażeń i rozprzestrzenienie tako-
wych. Ponieważ *słowa* i *pojęcia* któ-
rych przy rozmyślaniu używamy są
często niepewne, i ciemne; przeto
takowe wprzód przez definicye dobrze
oznaczyć należy. Jeżeli się definicya
już znayduje, trzeba takowéy docho-
dzić według prawideł wyżej wskaza-
nych (82.) a jeżeli takową dopiero
mam zrobić, na ten czas wypada
dochodzić znamion definitum, tudzież
przyczyny i źródła, a potem poró-
wnywać go z innemi przedmiotami.

Chcąc

Chcąc zaś dobrze nasze pojęcia 'uporządkować', trzeba przybrać do pomocy podział logiczny.

§. 121.

O rzeczywistości i rzetelności naszych poznawań zapewniamy się:

- 1°. Przez wynalezienie ich źródeł.
- 2°. Przez wyłożenie ich treści, co się dzieje przez zupełne oznaczenie przedmiotu wyobrażonego za pomocą logicznój definicyi i podziału.

Przez różne zaś doświadczenia w celu rozwiązywania zadanych pytań, rozprzestrzeniamy nasze wiadomości. I w tym względzie mamy dwojakie prawidła. Lubo do odkrycia nowych prawd, sztuk i umiejętności, mało się przyczyniają prawidła, lecz tylko dowcip, iedrako-woż do czynienia nowych odkryć wiele pomaga:

- a. Mieć znaczny zapas różnych wiadomości.
- b. Wiedzieć o wszystkich dotąd uczynionych wynalazkach, i nad temi się zastanawiać.

- c. Starać się w ten czas namyslać, gdy rozum jest w stanie łatwiej, jaśniej i głębiej myśleć.

§. 122.

Przy każdym rozmyślaniu natrafiamy na różne zapytania, a przy tych wszystko zawisło od ich rozwiązania. Ztąd wypływa:

- a. Aby chcący rozwiązywać różne pytania, posiadał do tego potrzebną zdolność umysłu.
- b. Aby myśl pytania, ile bydl może, wyjaśnił.
- c. Aby pytanie rozebrał na części, i na każdą odpowiedział w szczególności.

§. 123.

Istotne pytania, które w każdym przypadku wypada rozwiązać, są następujące:

- a. Czem jest nasz przedmiot? co znajdujemy w nim istotnego a co przypadkowego, co właściwego, i szczególnego, a co powszechnego?
- b. W jakim stosunku zostaje ten przedmiot z innemi?

- c. Jaka jest jego przyczyna, z której powstał?
- d. Jakie są jego konieczne i zwyczajne skutki?
- e. Jaki jest jego przeznaczenie, i do czego służy.

II. O Czytaniu.

§. 124.

Życie nasze jest nadto krótkie, a nasz rozum nadto ograniczony, abyśmy mogli wszystkiego sami doświadczać i przez własne namysłanie dochodzić. Niektóre doświadczenia nawet zrzędził przypadek i szczególne okoliczności, w których nie każdy może się znajdować. Ztąd wypływa konieczność, korzystania z obcego doświadczenia. Łatwiej można się postarać o dzieła uczone, niżeli o Nauczyciela, któryby nas ustnie nauczał. Czytanie, jeżeli ma być użytecznem, zawisło od trzech głównych pytań to jest:

Jak mamy być do czytania przygotowanemi?

Co za dzieła należy czytać?

Jak wypada takowe czytać?

Potrzebne przygotowanie do czytania na tém zależy:

- a. Abyśmy dostatecznie posiadali język, w którym co czytamy.
- b. Ażebyśmy o gałęzi wiadomości, do której to dzieło należy, przynajmniej nie które mieli wiadomości.
- 3°. Ażebyśmy wprzód poznali wiek, w którym żył autor, jego odczytną, religią, filozofią i sposób życia, inaczey wiele rzeczy w dziele jego zawartych, będą dla nas nie zrozumiałemi.

§. 125.

Có do wyboru dzieł, które mamy czytać:

- a. Trzeba w każdym oddziale nauk czytać dobre dzieła. Dobre zaś dzieła są te, które mieszczą w sobie prawdę dostatecznie, porządnie i gruntownie oznaczoną.

b.

- b. Przy czytaniu nie potrzeba obierać, ani samych nowych, ani starych autorów.
- c. Wszystko co ma być czytane, musi zostawać w przyzwoitym stosunku, tak z zamiarem czytelnika, iako też i jego władzą pojmowania; zaczęta rzecz łatwiejsza winna poprzedzać trudniejszą.

Co do sposobu iak z pożytkiem mamy czytać dzieła, podaje Logika powszechne i szczególne prawidła. Powszechnemi są:

- a. Przed czytaniem każdego dzieła, potrzeba uważać na zamiar autora do tego posłuży przedmowa i wstęp.
- b. Czytać bez przesady.
- c. Nie czytać nadto prędko, inaczey niekną te wyobrażenia, które mogą służyć następnym za powód.
- d. Namyslać się często nad tem, co czytamy.
- e. Więcey uważać na rzecz, a niżej na styl.

§. 126.

Przedmiotem dzieł albo są czyny iakie, albo powszechne i konieczne prawdy.

k

W pier-

W pierwszych bywają opisywane i opowiadane różne zdarzenia; w ostatnich bywają wykładane powszechne prawidła w związku z ich powodami i skutkami; te dzieła zowią się *dogmatycznemi* czyli *naukowemi*, a tamte *historycznemi*, prawidła zaś, które przy czytaniu obydwóch rodzajów dzieł zachować należy, stanowią szczególną naukę badalnego czytania.

Przy dziełach historycznych trzeba uważać na wewnętrzną i zewnętrzną wiarygodność tego, co jest opowiadaniem, a mianowicie:

- a. Że Dziejopis nie powinien mieć na celu samego dowcipu lub wykwitności wyrazów; gdyż przez to łatwo się może przemieszać, więcéy powiedzieć, niżeli chciał i był powinien.
- b. Gdzie ma tylko opowiadać, niech nie robi z siebie mowcy, gdyż w ów czas przesada w opowiadaniu jest nieuchronna.
- c. Uważać należy z jakich źródeł czerpał, czyli był świadkiem ocznym i przyzwoitym, czyli swego mniemania i wniosku nie zamienia w historiją.

§. 127.

Przy dziełach dogmatycznych potrzeba się strzedz, ażeby nie byż oszukanym. Dla tego wypada uważać.

- a. Ażebyśmy poprzednie nasze mniemanie nie brali za miarę rzetelności lub nierzetelności tego, co dopiero czytamy. Byż może, że się teraz czego, daleko lepić nauczymy.
- b. Przy ważnć nauce należy dowody autora przywieć do porządnych wniosków. Tu się najłatwiej okaże moc i słaboć iego twierdzeń.
- c. Nie należy się bezwarunkowo nakłaniać do twierdzenia iednć strony przed słuchaniem i rozpoznawaniem dowodów strony przeciwnć.

IV. *O Uczonć Rozmowie.*

§. 128.

Przez rozmawianie udzielamy drugim naszych myśli. To ma wielki użytek, ieżeli rzecz idzie porządnie. My udzielamy innym naszych myśli, a

ci znowu udzielają nam swoich myśli i powątpiewań, w reście albo się zgodzimy albo otrzymamy nowe powody do dochodzenia tego, cośmy utrzymywali za dowiedzione. Krótko mówiąc: ponieważ przez rozmawianie rozebrana będzie rzecz i z różnych stron uważana, gdzie się nowe powątpiewania i nowe dowody okażą; przeto rozmowa jest bardzo ważna, dla prawdy i przedzego zaspokoienia chęci dochodzenia i wiedzenia.

§. 129.

Jeżeli uczona rozmowa ma wydać pożytek z nięj wyniknąć mogący, to następujące prawidła zachować należy;

- a. Przedmiotem rozmowy powinno być to, co jest *ciemne*, niewyjaśnione, wątpliwe i nie zupełne.
- b. Trzeba doskonale ustanowić przedmiot rozmowy; gdyż inaczej każdy może mieć dla siebie prawdziwe powody np. czyli zbytek jest dla kraju użyteczny. Na to jeden powie, że jest użyteczny, drugi przeciwnie, obydwa mogą mieć za sobą prawdę. Wypada przeto oznaczyć: o jakim zbytku jest mowa. Albowiem jeżeli pytamy się: czyli zbytek, stosowny do majątku, każde-

każdego jest dla kraju użyteczny? Tu bez wątpienia każdy odpowie, że tak jest.

c. Nie trzeba przeszkadzać przeciwnikowi w mówieniu, i nie myśleć o samych tylko zarzutach, gdyż w ów czas z rozmowy zrobi się gadanina i prawda nie odniesie zwycięstwa, ale ten, co drugich przekrzyczał.

d. Wszystkiego należy unikać, coby przeszkadzało wolnemu użyciu rozumu, dla tego nie trzeba wpadać w namiętność; lub przeciwnika, przez użycie nie przyzwoitych wyrazów, satyr, sofistyczności do uniesienia się doprowadzać. Nie zwycięstwo trzeba mieć na celu, ale wiedzenie, że się odkryło prawdę.

V. O Nauczaniu.

§. 130.

Nauczać (docere) jest to udzielać komu pewnych wiadomości przez ustne tłumaczenie.

Czego wymaga napisanie dobrego dzieła, tego wymaga i dobre ustne nauczanie, a szczególniey:

1.

1. *Jasności.* Nauczyciel powinien to, czego naucza, tak wyjaśnić, ażeby było oczywistém czyli łatwém do pojęcia.
2. *Gruntowności.* Inaczéy prawdy nie poznamy. Trzeba przekonania, a następnie powodów z których wypływa przekonanie.
3. *Związku.* W przeciwnym razie słuchacz będzie miał przerwę w téy nauce.
4. *Porządku.* Od którego wiele zawisło, iako to: iasność, przekonanie, i zachowanie w pamięci całego związku.

Koniec Logiki.

HISTO-

HISTORIA LOGIKI

§. I.

Początek Logiki — Pierwsze usiłowania Greków względem Logiki.

Jak język któregokolwiek narodu musiał przez długi czas być w użyciu i dojść do pewnego stopnia doskonałości, nim można było myśleć o jego grammatyce; tak też wiele i różnych ćwiczeń w myśleniu nastąpić musiało, nim który z mędrców przystąpił do kreślenia uwag nad naturą i prawidłami myślenia.

Przez długi bowiem przeciąg czasu najdawniejsi badacze natury zastanawiali się nad przedmiotami zewnętrznymi, dochodzili ich początku i związku. Tym sposobem nieznacznie trafili na pytania o prawdzie materyalnéy; nie zbywało i na tych którzy téy prawdy zaprzeczali; iako to: Parmenides i inni uczniowie Eleaccy, przyznający przeciwnie

ie więcéy pewności poznaniu rozumowemu. Zaczęto różnych prawd dowodzić, i niektóre błędy wykazywać. Przez c. tén mocnéy uczuć się dała potrzeba pewnych prawideł, do którychby rozmyślanie stósować się mogło, przy dowodzeniu wynalezionego pojęcia, albo przy zbijaniu niestósowności przeciwnego pierwszemu pojęciu. Lubo i tu Grecy pierwsze nam systemata utworzyli, lecz nie zaraz wydali doskonałą Logikę albo Dyalektykę.

Nawet same te nazwiska nieozna-
czały z początku ściśle umiejętności do-
brego myślenia. Zachodzi więc pytanie:
który z Filozofów Greckich najprzód
zebrał chociaż tylko rapsodyczne pra-
widła myślenia, to jest: robienia pojęć,
sądów i wniosków? Według podania Ary-
stotelesa, miał Zeno z Elea być wy-
nalezcą tén umiejętności. Ale dowody,
które posiadamy z jego dyalektyki, wska-
zują, że ona była tylko pogardy godną
sofistyką, zamykającą w sobie sztucznie
ukryte sposoby onamienienia swego prze-
ciwnika i zmęwienia go do uznania ia-
kowego twierdzenia przeciwko własnemu
przekonaniu, za prawdziwe. Jedna-
kowoż zaprzątano sobie głowę podob-
nymi sofizmatami, i sądzono, iż zasłu-
gują

gują, ażeby się z niemi obznaymić; do czego także niemało przyczyniły się okoliczności rządowe wymagające koniecznie wymowy, która dla przekonania słuchacza potrzebowała różnych sztucznych sposobów. Nauczyciele wymowy (z których wielu było sofistami) przyzwyczajeni do różnych sztucznych obrotów, iakich używali w publicznych mowach, wprowadzili takowe do swych filozoficznych badań, iak tego dowodzi system Protagory albo Gorgiasza o względności ludzkiego poznania, który powstał z rozumowań, iakimi oni wszystkie polityczne sporne pytania na różne strony umieli tłumaczyć i w różném świetle wystawiać. Dyslektyka ich uważana iako sztuka dowodzenia i zbijania, zasadzała się na tém zdaniu, że się wszystko da dowieść i zbić, czyli: że o każdym przedmiocie można mieć dwa wręcz przeciwne zdania.

O Pitagorasie niema żadnéj wzmianki w Historji Logiki. Pewno za iego czasów nie nadeszła ieszcze Epoka, w którejby z użytkiem rozprzestrzeniać było można podobną umiejętność, iaką jest Logika. Dla uczniów zaś iego była wiadoma wyrocznia *αυτος εφρα* nie ma-

ła przeszkodą do poznania prawdziwéj Logiki. — Jednak Architas za wynalazcę Kategorii uważanym bywa, a ten wynalazek był niemałym krokiem w postępku spekulacyi.

Sokrates i Plato przyczynili się w prawdzie do powiększenia obwodu Logiki. Pierwszy wynalezieniem wniosku z wywodu (argumentum ab inductione) i wskazaniem prawidła do zrobienia definicyi potrzebnego, przez własność gatunku i różność szczególną. — Ostatni zebraniem wielu materyałów do systematycznego ułożenia Logiki potrzebnych. Ale więcéy się Logice zasłużyli przez nstawanie na Sołistów, których przez to do lepszego nauczania swéj Dyalektyki nakłaniali. Od podzielenia Filozofii przez Xenokratesa na Fizykę, Etykę i Dyalektykę starało się wielu Filozofów dokładniéj wykładać w Logice znamiona prawdy, różne sposoby dowodzenia i wnioskowania. Do czego spowodowali ich Euklides naczelnik szkoły Megarejskiéj wraz z swymi uczniami, a szczególniéj Eubulidesem, wynalazcą siedmiu sofizmatów, których zręcznie używali Alexius, Dyodor, Styłpo i inni téj sekty zwolennicy.

§. 2.

Historya Logiki winna dla zaspokojenia każdego czytelnika rozwiązać trzy następne pytania — kiedy i przez kogo wynaleziono różne zdania należące do obwołu naszej Logiki? — Gdzie znajduje się ślad pojęcia Logik w wielu względach zgadzających się z naszą? — Jakie odkrycia poczynili dawniejsi przed naszymi Logikami?

Na pierwsze pytanie możnaby krótko tak odpowiedzieć: aż do czasów Aristotelesa trzeba rozróżnić trzy peryody. — W pierwszym pokazują się ślady logicznego postępowania w sądzeniu i wnioskowaniu względem spekulacyi, bez odniesienia iednak tegoż postępowania do szczególnych i wyraźnych prawideł. — W drugim bystrość rozumu zaczęła się w subtelnościach zatapiać. — Oddano się różnym subtelnym i zwodniczym wnioskom bez dochodzenia ich zasady; a mowa więcęć wydoskonalona posłużyła nie którym do przewrotnego użycia wyrazów. — Brak spokojnego i głębokiego badania niedozwolił łatwo postrzedz skoków w sądzeniu i wnioskowaniu poświadczanych.

W trze-

W trzecim okresie oddali się Filozofowie więcéy wynaydywaniu prawdy, niżeli subtelności, i zamiast wierzenia pozorowi syllogizmów, odważyli się dochodzić prawdy przedmiotowéy. Jak w dwóch poprzedzających peryodach przez syllogizm obalano lub przeskakiwano zdania powodowe, tak w tym peryodzie zaczęto z rzekomych zdań poprzednich wyprowadzać wnioski i utwierdzać teorię. — Pierwszy peryod oznacza ćwiczenie pojętności bez teorii prawideł; drugi doskonalenie pojętności w sylogistycznych subtelnościach; trzeci dochodzenie naszych poznań, prawd i błędów, tudzież istoty władzy poznawania.

Drugie pytanie da się náyłepiéy rozwiązać, gdy zwrócimy uwagę nato, co Arystoteles przedsięwziął i uskutečnił. W dziełach Arystotelesa to wszystko porządnie iest zebrane, cokolwiek poprzednicy iego wynaleźli. On też był piérwszy, który wydał doskonałą Logikę, od nowszych Organon nazwaną. Lubo większa część dyalektycznych pism iego zaginęła, iednak do Logiki mało co przydano nadto, co się w iego 16. pozostałych księgach znajduje.

W piér-

W piérwszém księdze nazwaném *Categoriarum* dokładnie rozróżnia Arystoteles władzę czucia od władzy myślenia. Do ostatniém dodając władzę wyobrażania i sądzenia, przy isuie téż bezwzględną powszechność, to iest: władzę myślenia o tém wszystkiém, co iest podobném.

W drugiém zwaném *Peri hermenias* idzie od ogólnych wyrazów, któremi przedmioty oznaczamy, do ogólnych pojęć pod któremi o wszystkich przedmiotach myślimy, iakiemi są istota, ilość iakość, względność it. d. — Z połączenia podmiotu z przymiotem powstaie sąd; tu więc wykłada różne formy sądów. Z połączenia dwóch pojęć z trzeciem powstaie wniosek; o czem mówią dwie księgi *Priorum analyticorum*. — W tych wykłada z wielkim dowcipem istotę wniosku, tworzy z położenia wyrazu średniego trzy figury sylogizmów, wskazuje prawidła dotyczące się przeciwstawienia i zamiany wniosków, a w reszcie stósuie takową naukę do dowodów iako najważniejszego przedmiotu zamkniętego w dwóch księgach *Analyticorum posteriorum* librí zwanych. — Prócz tych sposobów dowodzenia znajdują się ieszcze inne gatunki dowodów

zasa-

zasadzające się na podobieństwie doświadczeniu i t. d. które chociaż niesprawiają widoczności to przynajmniej prawdę podobność okazują, o czem obszerniey mówi w ośmiu księgach Topicorum.

Wyłożenie fałszywych wniosków i dowodów częścią na wyrazach, częścią na pomieszaniu pojęć zasadzających się, stanowi materią dwóch ksiąg Elenchorum sophistarum.

Co do trzeciego pytania od czasów dopiero Arystotelesa można uważać Logikę za umiejętność, która aż dotąd według zdania Kanta, żadnego istotnego postępu nie uczyniła (*).

§. 3.

Logika Stoików.

Żadna szkoła nieodważyła się zaprzeczać co do dyalektyki pierwszeństwa Arystotelosowi, prócz Stoików; ci nie tylko starali się nayusilniey o zniszczenie

(*) Kto chce dokładniey poznać Logikę dawnych, znajdzie to w 7 i 8 księdze Sextusa Empiryka.

nie sztuki Eurystyków, ale i o zabezpieczenie się na przyszłość przeciwko wszelkim napadom wykwinnej dyalektyki. — Następne punkta składają treść ich dyalektyki:

1°. Dochodzenie źródła i prawdy pojęć, tudzież znamion prawdy.

2°. Grammatyczne dochodzenie źródła, znaczenia i form wyrazów, iako znamion pojęć, przy czem wykładano zarazem naukę o definicyach, różnicy i podziale. Stoicy powiększyli Sylogistykę własnymi odkryciami.

Chryzyp drugi oyciec téy szkoły tak się wstawiał wydaniem różnych dzieł filozoficznych, iż sądzono Logikę iego być godną, ażeby ją sami Bogowie czytali. — Rupinus donosi: że tenże Filozof miał 300 ksiąg napisać o sylogizmach, których cała subtelność na dwuznacznych zasadzała się wyrazach. Lecz wszystkie pisma iego prócz niektórych wiadomości przez starożytnych pisarzy podanych zaginęły. Jak Arcesilaus był ieden z głównych przeciwników Zenona; tak Karneades był przeciwny Chryzypowi. Ostatni na obronę swey szkoły używał téy saméy broni, to jest sztuki dyalektyki i wymo-

wymowy przeciwko Akademikóm z iaką oni na Stoikówstawiali.

Dwa szczególniéj zadania czynili Stoikom Akademicy — Karneades następujące: „czyli znajduje się iakie zdanie, którego pewność jest tak konieczna (apodyktyczna) iż niewypada nawet myśleć o możności błędu“; Alcesilaus zaś pytał się, czyli mamy równą liczbę dowodów równo ważnych za i przeciwko każdemu zdaniu? Stoicy przypuściwszy powszechne zasady poznania ludzkiego bronili zdania pierwszego, a zaprzeczali ostatniego. W powszechności można powiedzieć, że Stoicy stawiając na Sceptyków wykładali obszernie w swéj Logice psychologiczną historią całego poznania ludzkiego.

§. 4.

Kanonika Epikura.

Epikur był największym przeciwnikiem Stoików. Nieużywając nazwiska Logiki, które sobie z powodu nadużycia, iakiego się dopuszczali jego współcześni, zniechęcił wykladał jednak w swéj kanonice istotne przedmioty Logiki a na-

wet

wet lepiéy od Stoików wskazał źródła pojęć zmysłowych. Poczynił także i inne praktyczne uwagi, iak się trzeba chronić błędu i sofistyki. Że zaś nic nie mówił o wnioskach i innych przedmiotach należących do obwodu Logiki; tego mu przebaczyć nie można, i z tego powodu iego kanonikę za niedostateczną uznano. Pomimo tego, że Syllogistykę mało poważał Epikur, był iednak w iéy subtelnościach tak biegłym; iż Zenona z Cytyum naczelnika Stóików w rozmowach uczonych łatwo do milczenia przywiódł.

§. 5.

O Logice wieku średniego.

Rzymianie prawie żadnych zasług niepołożyli w zawodzie Logiki. Sardus utrzymuje, że Varro miał napisać pierwszy Logikę w ięzyku Łacińskim; iednak o bytności takowéy dalszych śladów nigdzie nieznaydujemy. Topika Cycerona niezasługuią, ażeby ie pomiędzy Logiki policzono. Znayduią się iednak tacy, którzy Logikę Cycerona wydali, iako to Fryderyk Beurhusiusz. W ogół-

L

ności

ności to powiedzieć można, że nauka Filozofii u Rzymian niedoszła jeszcze do tego stopnia doskonałości, ażeby im mogło przyść na myśl pisanie Logiki. — Stoików Dyalektyka panowała w Rzymie aż do trzeciego wieku po narodzeniu Pańskim, w którym czasie chwycano się sposobu eklektycznego i starano się Platona z Arystotelesem pogodzić; co zrodziło niedorzeczny Synkretycyzm. Jednak usilne prace Alexandra z Afrodisium, Porfiryusza, który miał to szczęście, iż wstęp do kategorii Arystotelesa przez niego napisany, przyłączono do Dyalektyki tegoż Filozofa; Andronika z wyspy Rodos, który pozbierał i uporządkował ułamki pozostałe z dzieł Arystotelesa, Temistysza, Ammoniusza i Symplicyusza sławnych wykładowców dzieł Arystotelesa doprowadziły jego dyalektykę do stanu kwitnącego.

W tym czasie z Ojców kościoła S. Augustyn wydał dokładną Logikę, której uczono po szkołach przez kilka wieków — Po czym z upadkiem nauk za zbliżeniem się panowania ciemnoty, stał się powszechnym nauczycielem téj umiejętności przez Arabów i Scholastyków przekształcony Arystoteles. Nigdy prawie więcéy nie trudniono się wynalezieniem

niem ogólnych prawideł dla dochodzenia prawdy i bronięcia takowych, iak wtedy; równie też prawie nigdy mniéy zdrowego rozsądku nieznaydowało się w naukach, iak w owych czasach; co sprawiło, iż uczenie się takiéy Logiki uważano za rzecz niegodną. Do czego naywięcéy przyczynili się Arabowie, a późniéy w 13 i 14 wieku Scholastycy, których Logikę niezliczona mnogość czczych logicznych subtelności znamionuje.

§. 6.

O poprawie Logiki Scholastycznéy w wieku 15 i 16^{tym}.

Przy wskrzeszeniu nauk, gdy starożytna Greków i Rzymian literatura znówu wzrost wzięła na zachodzie, wydzwignięto i logikę z opłakanego iéy stanu. Do czego lubo się nieprzyczyniło wprost dzieło: (ars magna) Raymunda Lulla; pomogła iednak do okazania zepsucia logiki Scholastyków. Do orszaku prawdziwych wskrzesicieli Logiki należą: Wawrzyniec Walla, Rudolf Agrikola, Erazm Rotterdamczyk, Jakób Fa-

ber, Maryusz Nizoliusz, Ludwik Wiwes i Piotr Ramus. Lubo Piotr Ramus przez swe *Institutiones Dialecticæ et animadversiones Aristotelicæ* nie wiele poparł umiejętności dobrego myślenia; atoli już przez to ważna jest iego zasługa względem Logiki, iż tak mężnie się oparł zbytecznéj powadze Arystotelesa. Tym sposobem stał się męczennikiem prawdy. W téj saméj Epoce żył i Melanchton sławny Dyalektyk. On w prawdzie przez czas nieiaki odstąpił Arystotelesa; wkrótce jednak do niego powrócił, oczyściwszy wprzód iego Logikę z niepotrzebnych drobnostek Scholastycyzmu (*). Takowéj Logiki Melanchtona przez długi czasu przeciąg nauczano po uniwersytetach Niemieckich. Pierwszy w ięzyku niemieckim napisał loikę stosownie do zasad Arystotelesa i Melanchtona M. Gvolfgangus Buttner.

§. 7.

(*) *De Dialectica libri quatuor Philippi Melanchtonis Vitembergæ 1531.*

§. 7.

*Szczęśliwsze usiłowania względem
poprawy Logiki w XVII. XVIII. XIX.
wieku podjęte.*

Z godnych przewodników rodzaju ludzkiego w dzielnym zapędzie do rozumowych udoskonaleń zasługuje przed wszystkiemi na wiekopomną wdzięczność kanclerz Angielski Franciszek Bako Verulamiusz. Ten Mąż przyczynił się do poprawy Logiki przez upowszechnienie dowodu z doświadczenia branego, tudzież wykazania w swém dziele *Organon scientiarum* zwaném, niedostateczności logiki Arystotelesa. Po nim dwaj jego ziomkowie Tomasz Hobbes i Eduard Herbert powinni za swoje prace mieć niepoślednie miejsce w dziejach Logiki. Piotr Gassendi' współczesny i przyjaciel wspomnionych trzech sławnych Anglików, powszechny doradca wszystkich uczonych starał się subtelnie w swoich *Exercitationes adversus Aristotelicos*, zmniejszyć powagę naczelnika Perypatetyków. Naydalej się oddalił od Logiki

ki Arystotelesa Dekart (Rene des Cartes) w swém piśmie *Méditationes de prima Philosophia*, a przez zaprowadzanie dobrego metodu i dobrych prawideł krytyki do Filozofii niepospolite zasługi dla Logiki położył. Nie wiele jednak pisał, coby do iéy obwodu należało. Ale stronnicy iego Nikole, *sztuki myślenia*, Antoni le Grande *dawnéy Filozofii i instytucy iéy umiejętności*, Mallebranch. *Wyszukiwania prawdy*, wydawcy naukę swego mistrza rozprzestrzenili i rozszerzyli wiadomość iéy w świecie uczonym. Pierwszy gruntowniéy od dawnych mówił o prawidłach pojęć i różnych przesądach; drugi całą filozofią Dekarta w system ułożył i w wielu przypadkach takowy uzupełnił; trzeci poprawiając logikę Jana Klauberga w dochodzeniu szczególniéy źródeł błędu, postąpił daléy, niżeli wszyscy iego poprzednicy. Do grona zwolenników i gorliwych obrońców Filozofii Dekarta we Francýi należą także Claude Clerselier, Jakób Rohault, Ludwik de la Forge i Piotr Sylwain Regis, z których każdy przez swe pisma zasłużył na wspomnienie w dziejach Logiki. W Anglii rozszerzali naukę Dekarta: Robert Boyle i Henryk Mohr. W Niemczech zaś i Niderlandach Andrzej Petermann, Michał Rhegen,

gen, Daniel Lipstrop i Wittich ; a Mi-
chał Tardella, Fortunatus de Brixa i
Ventruelli odważyli się przenieść też Fi-
lozofią po za Alpy, i tam takowéy nau-
czać.

W Anglii ieden z sławnych współ-
czesnych Leibnica, który się z nim o
sławę lepszego ugruntowania Filozofii pa-
sował i wnim swego nayznakomitszego
znalazł przeciwnika, był Jan Lokk. Jego
dochodzenie umysłu ludzkiego stanowi
w dziejach logiki nayważniejszą epokę,
iaka od czasów Arystotelesa nastąpiła.
Przez wyłożenie nayważniejszych na-
szych ogólnyah pojęć; zapalił nowe
światło w Logice. Teoryą o źródle
pojęć, o prawidłach ich związku, o wy-
razach i o różnych ich własnościach, o
źródle błędu, o granicach poznania ludz-
kiego, sprostował i wydoskonalił. Dosyć
pochwwały dla Lokka, iż do téy chwili
ma wielu stronników, a szczególniéy
między Dogmatykami, Empirykami i
Sceptykami. To systema ugruntowało w
Anglii empirism, który dway lekarze
Angielscy Wilhelm Coward i Henryk
Dodwell w swoim sposobie upowszech-
niali. — Po Lokku godni są pamięci J.
Watts i Daniel Duncan. Pierwszego Logi-
ka wyszła 1724 r. i została klassyczną

po

po wszystkich uniwersytatach Angielskich; drugi różne działania duszy gruntownie wyłożył. Lecz nie tylko w Anglii, ale i w Niderlandach pomimo tego, że tam filozofia Dekarta otrzymała prawo Obywatelstwa, znalazła teorya Lokka swych stronników, między którymi są najznakomitsi Joannes Clericus i Grawesande, ale ostatni nie we wszystkich częściach nowéj filozofii naśladował Lokka, często widzieć się daie błąkającym pomiędzy Lokkiem Dekartem i Leibnitem. W Niemczech rozszerzali niektóre twierdzenia Lokka: Syrbius, Gerhard i Wucherer. We Francyi Edmund Purchotius w dziele swém *Institutiones Philosophicæ ad feciliorem Veterum ac Recentiorum Philosophorum lectionem comparatæ*. Jan Crousaz w swoim *Nouvel Essai de Logique*, X. Buffier w swoich *principes du Raisonnement*; zebrali w krótkości to, o czém mówili ich poprzednicy z przydaniem swych własnych uwag. W Kondillaku dopiero znalazł Lökk doskonałego ucznia, który nie tylko był zdatny do upowszechnienia iego nauki u swych ziomków, ale i do wydoskonalenia takowéj. Dowcipne uwagi, iakie nad sposobem rozwijania się władz umysłowych, nad spowinowacaniem wyobrażeń, nad mową, podobieństwem, i różni-

różnicą zachodzącą, między ludźmi a zwierzętami w dziełach swych: *Essai sur l'origine des connaissances humaines* — *Traité des sensations* — *Traité des animaux* — umieścił Kondillak, są niezatartym dowodem iego prawdziwych zasług względem Psychologii. Współczesny Kondyllaka Karól Bonnet, idąc tą samą drogą empirizmu uczynił także ważną przysługę téy nauce. Wierny wyznawca zasad Bakona i Lokka Condorcet przez swe dzieło „*Esquisse des progres de l'esprit humain*“ ieszcze mocniéy do ich teoryi swych ziomeków zachęcił. Po czém Filozofia Francuzów zamieniła się na Encyklopedyą, iakiéy przewodniczyli Dyderot i D'Alembert. Do których grona liczyć można La Mettrie i innych równie z niemi myślących. — Krotkie iednak było panowanie Encyklopedii: albowiem Degerando, Villers i Ancillon, Mężowie naukę, dowcipem i piórem znakomici przekonawszy się tak o szkodliwych skutkach empirizmu z iednéy, iako i o niedorzeczności Idealizmu z drugiéy strony, potrafili przez obznaymienie Francuzów z różnemi teoryami, nie tylko osłabić powagę Encyklopedystów, ale zarazem upowszechnić we Francyi gruntowną Filozofią. —

Z Wło-

Z Włochów zasługują na wspomnienie w dziejach Logiki: Facciolaty—Eduard Corsini, Gualbertus de Soria, Antoni Genuensis, Franciszek Soave i Capocassale.

§. 8.

Zasługi Niemieckich Filozofów względem Logiki.

Obok Ehrenfrieda Tschirenhausena sławnego Autora, *Medicina Mentis sive artis inveniendi praecepta generalia*, zajmujące w historyi Logiki miejsce Chrystyana Tomasiusz, który pierwszy w języku Niemieckim nauczał filozofii, reformował Logikę, i dał z siebie przykład, że można być dobrym dyalektykiem, nie będąc stronnikiem żadnej sekty. W jego ślady wstępował Andrzej Rydiger, lecz nie jako naśladowca, ale przeciwnik Dekarta i Wolfa. On najwięcej wydoskonalił w dziele swoim „*de sensu veri et falsi*” teorią prawdopodobności, o czém także i inni za jego czasów i po nim żyjący filozofowie Niemieccy z użytkiem pisali. Jako założyciel nowej szkoły sławny jest Wilhelm Bogumir de Leibniz,

bnic, w którego szkole starano się bez przypuszczenia zasad Dekarta, ile bydź może, wydoskonalic nowy metod przez Leibnica do Filozofii zaprowadzony. Jemu wianismy naukę o podzieleniu poięć na ciemne, iasne, rozeznane. Chrystyan Wolf drugi naczelnik téy szkoły podzielił władze nasze na wyższe i niższe; nauczał: że pojęcia powszechnie są do sądzenia nieodzownie potrzebne; oczyścił wprawdzie Logikę od niepotrzebnych i do iey obwodu nienależących, subtylizacyi; narzekał iednak na wielką pogardę sztuki silogismów, których członki za potrzebne do dobrego wnioskowania uważał. Za nim poszli: Baumeister, Baumgarten, J. K. Gottsched, J. P. Reusch, Heynekcyusz i Froben. Procz tych są ieszcze sławni autorowie Logiki: Lambert, Reimarus, Dalham, Basedów, Feder, Mako, Storchenau, Wittenbach, Sarti i Fasanelli.—

Za naszych czasów Filozof Królewiecki, Immanuel Kant, przez wydanie swéy krytyki czystego rozumu otworzył Logikom nowe pole walki i według powszechnego losu nowości znalazł tak gorliwych stronników z iednéy, iako téż i ostrych przeciwników z drugiéy strony. Do piérwszych liczby należą: K. Ch. Schmid,

Schmid, Schulz, J.B. Feuker, Heidenreich, F. Snell, J.B. Buhle, Kiesewetter, Krug, Wezel, Wenzel, Fries, Ch. Im. Hogel i wielu innnych. W gronie przeciwników zajmują pierwsze miejsce: Er: Plattner, J.A. Ulrich, Ad: Weis haupt, Chr: B. Selle, D. Tiedemann, Eberhard i Meiner. Do pośredników należą: L. Jakob, Vict. Laaber i F.S. Karpe. Inni znówu iako to: Bek, Fichte, Schelling i Buterwek znalazłszy zasady filozofii krytycznéj niedostatecznemi, starali się idealizm z racjonalizmem połączyć, filozofią teoretyczną i praktyczną na jednęj oprzeć zasadzie i swemi nowemi teoryami niedostatek krytycizmu uzupełnić. — W duchu Fichtego i Schellinga wydali swoje dzieła o Logice Karol F. Bachmann, Karol Hefter, J. Schad i Bogumił Gerlach.

§. 9.

Ustowienia Polskich Filozofów względem poprawy Logiki.

Czyli mieli Polacy iaką Filozofią przed zaprowadzeniem do nich Religii Chrześciańskiéj, na to nie masz dowodów.
W pier-

W pierwszym więc peryodzie filozofii Pol-
 skiéy była, równie iak w innych Narodach
 Europy, filozofia scholastyczna. A (co jest
 wiadomo znawcom dziejów filozofii) iak
 podzielili się Scholastycy na Nominali-
 stów i Realistów, tudzież Tomistów i
 Skotystów; tak i Polscy Filozofowie ie-
 dni szli za zdaniem Nominalistów, iak np.
 Maciéy z Krakowa, drudzy za Realistami.
 Ostatnich zdania naśladowiacy trzymali się
 albo Jana Duns Skota, iak np. Jan z Stop-
 nicy, Mátéusz Holnsztein, albo S. To-
 masza z Akwinu. Lecz daleko większa
 liczba była Tomistów, iak o tem dzieła
 o Logice przez Jana z Głogowy, Mikoła-
 ia z Gorzkowa, Hieronima Wildenberga,
 Jędrzeia Glabra, Jana Niedzwiedzkiego
 (Ursinus) Łukasza Załuskiego, Wa-
 wrzeńca Bodockiego, Adama Kwirina
 Krasnodębskiego, Woyciecha Tyli-
 kowskiego, Szymona Stanisława Makow-
 skiego, Tomasza Szulc Prątnickiego,
 Stefana Szczanieckiego, Kazimierza
 Ostrowskiego, Adryana Miaskowskiego,
 i Kazimierza Stęplowskiego przekonywa-
 ią (1). Prócz tych było wielu innych tąż
 samą

(1) Prace uczone niektórych z tych mężów wyliczył
 i uwielbił wyboraém piórem Józef Sołtykowicz
 w uczoney rozprawie swéy o Akademii Krakow-

samą nauką zaleconych Mężów, którzy przez okazane płody swego dowcipu na szczególną zasługuią pamięć w dziejach Logiki w Polsce. Tych usilne prace, iako też i dzieła uczone Cudzoziemców w kraju Polskim przedrukowane przytoczyć mi tu wypada, dla większego przekonania: iż Polacy zawsze się starali o wzrost światła i Nauk w Narodzie.

Jana Głogowczyka Professora Krakowskiego rozmaite pisma filozoficzne to podług Arystotelesa samego, to podług Piotra Hiszpana, między któremi niektóre saméy Logiki się tyczą od r. 1499 do r. 1507. i po jego śmierci kilka krotnie późniéy drukowane opuszczamy tutaj, równie iak i pisma Jana z Stopnicy z przyczyny, że ie wyżéy wyrażeni uczeni Mężowie Janocki, Sołtykowicz, Bentkowski iuż dokładnie opisali.

§.

skiey karta 115, 168, 298, 300; niektórych zaś Janocki Nachrichten v. raren polnischen Büchern IV. k: 109 — 184 w Janocianis I. 124, 186, 301. Felix Jaroński w dziele o filozofii III. kar: 56 — 85, i Bentkowski w swéy hist: Lit: Polsk: II. 8 — 29.

§. Michała Wrocławczyka Logika *Congestum Logicum*, czyli iak w późniejszych edycjach *Introductorium Dialecticae* nazwana w tabellarnym sposobie ułożona jest pierwszym tabellarnym w Krakowie drukowanem dziełem Logiki r. 1504 4to. w drukarni Hallera (2).

§.

-
- (2) Ob: Program: przy wykazie prelekcyy przez Seb: Girtlera Zastępcy Rektora Univ: Jagiellońskiego r. 182¹/₂. Opis dokładny tego dzieła z drugiego wydania r. 1509, co mylnie za pierwszą edycyą wziął Janocki Nachr: IV. 135 ob: Miscellanea Crac: Fasc: I. k. 38 — 40. przez X. Felixa Jarońskiego. Edycya III. w Norymbergu nakładem Marka Szarffenbergera Księgarza Krakowskiego przez Jana Weissenberger r. 1511. ib; 39. Edycya IV. w Krakowie u Jana Hallera 1515 in vigilia conversionis S. Pauli t. i. d. 25 Stycznia 13. arkuszy 4to nigdzie nie opisana, podobna do Edycyi V. — Edycya V. r. 1515 w Strasburgu przez Jana Knoblouch Mieszczanina Strasburgskiego nakładem Urbana Kaym Księgarza w Budzie (Ofen) w Węgrzech wydana dnia 19 List: 1515, opisana przez Janockiego Nachr: IV. 135 — Edycya VI r. 1522 także u Jana Hallera w Krakowie. — Wszystkie in 4to. Porządne i jasne wyłożenie według zasad Arysto-

§. *Albertus de intellectu et intelligibili.*
Pod tytułem iest herb wyciśniony Królestwa Polskiego W. X. Litewskiego i Miasta Krakowa. Poczem *Impressum Cracovie 1504 in 4to 27 kart.* Na ostatniéj karcie takie iest zakończenie : *Domini Alberti Magni Ordinis Prædicatorum et Ratisbonensis Episcopi de intellectu et intelligibili opusculum feliciter explicit.*

Powód przedrukowania tego dzieła w Krakowie zdaie się byđz ten, iż iak wiadomo, Albert Wielki równie iako i. jego uczeń S. Tomasz z Akwinu, był ieden z najsławniejszych Komentatorów Aristotelesa, którego Filozofia liczyła między Polakami wielu stronników (3).

Jakób

telesa prawideł Logiki prowadzących do odkrycia prawdy, a unikania błędu, zamknięte w dziele Michała z Wrocławia, było niezawodnym powodem tytu edycji.

- (3) Inne dzieła tegoż Autora w Krakowie przedrukowane wylicza Janocki Nachr: IV 162.

Jakób z Gostynina, który był r. 1491 Dziekanem Wydziału Nauk Filozoficznych w Uniwersytecie Krakowskim, wydał następujące dzieło:

Theoremata seu propositiones Autoris causarum David Judei cum annotationibus, ac luculenta expositione venerabilis et excellentissimi viri magistri Jacobi de Gosthynin Sacre Theologie Professoris Philosophi acutissimi ac celeberrimi studii Cracoviensis Vicecancellarii dignissimi.

Trzydzieści i jeden Twierdzeń częścią z teoretycznyéy, częścią z praktycznyéy Filozofii wyiętych, wraz z ich objaśnieniami stanowi przedmiot tego dzieła. Na ostatniém karcie przed reie-strem: *Telos. Expliciunt felicissime theore-mata Autoris causarum David Ji dei cum approbatissimis commentariis eorundem in florentissima Universitate Cracoviensi per Venerabilem ac Egregium virum Magistrum Jacobum de Gosthynin sacre theologie Professorem Philosophum acutissimum ac Vice - Cancellarium ejusdem Studii Cracoviensis dignissimum editis atque annotatis. Impensis circumspecti viri Domini Johannis Haller civis Cracoviensis impressum Anno salutis nostræ 1507. — Calen. Martias.*

M.

Współ-

Współczesny Jakóba z Gostynina był sławny Realista, Mikołaj z Gielczew Mistrz Sztuk wyzwolonych i Professor Uniwersytetu Krakowskiego. Dzieło jego tu należące iest:

Expositio Magistri Nicolai de Gijlczech in passionnes terminorum Marsilii.

Pod tytułem iest rycina na drzewie wyrznięta przedstawiająca herb Królestwa Polskiego, Wielkiego Xięztwa Litewskiego i Miasta Krakowa. Na odwrotnej stronie iest przypisanie tego dzieła Marcinowi z Olkusza Artium Liberalium Magistro Sacreque Theologie Baccalario nec non Cantori Ecclesie Collegiate Sancti Floriani — w którym Autor po wyłożeniu użytku Dyalektyki, wyznaie, iż za radą Jana z Stopnicy wyłożył Logikę Marsylego (4). Na piątą stronę przytacza

-
- (4) Tenże Marsyli ab Ingen rodem z Niemiec uczeń Okkama Anglika uczył około 1370 r. w Uniwersytecie Paryzkim, później wezwany od Xiążęcia Woiewody Reńskiego Ruperta dla urzãdzenia Uniwersytetu w Heidelbergu; był tamże Rektorem i Professore Teologii. Jedni go uważają iak Nominalistę, drudzy iak Realistę. Zdaie się iednak, iż więcéy sprzyiał Realistom, niżeli Nominali-

cza Autor tytuł tegoż dzieła w téj treści:

Tractatus Marsilii de passionibus terminorum, que sunt quinque, Supponibilitas, Ampliabilitas, Restrīgibilitas, Appellabilitas et Distribuibilitas, a następnie objaśnia twierdzenia przez Marsylego w tém dziele przytoczone. Na przedostatniéj stronie iesel napis. Impressum Cracovie in die undecim milia virginum. Anno

M 2

no

stom, chociaż i otych umiarkowane miał zdanie, iak tego dowodzi iego mowa „ Marsilii de Jughen *Oratio* Heidelberg 1499 4to. Nolite arbitrari Gvilhelma Occamum, Buridanum contemporaneum nostrum (quo vix accuratius quisquam in Ethicis scripsit), Georgium de Arimino, Adam (Drop) Henricum Oyta, Henricum de Hassia, Matheum de Cracovia, Nicolaum Oram, Robertum Holcot, Albertum Saxonem, Petrum de Eliaco, Joannem Gerson, Nicolaum de Cusa, Stephanum Proliverium, Spirensem et ceteros innumeros, qui in Viennensi, Erfordensi, Levenénsi, ceterisque Germaniæ gymnasiis ab eorum in hunc usque diem exordiis floruerunt, omnium bonarum artium ignaros vacuosque fuisse, propterea, quod Nominalium viam et modernorum doctrinam (velutivos appellatis) enixe ac peculiariter assecuti sunt Bayle Dict: T. I, V. Buridan. N. A.

no domini 1507 in 4to. kart nieliczbowa-
nych 85 — Na ostatniéy zaś stronie znay-
duje się przedmowa do uczniów, którą
kończy Autor temi wyrazy „*Sinamus tu-
lia, quoniam adhuc scribenda sunt nobis
Marsilii longa exponibilia, valeat diaboli
Zizania, quoniam non novit, que talia.* „

§. *Libri de Anima Aristotelis Philo-
sophorum peripatetice familie principis
sub gemina translatione.*

Ad Lectorem Rudolphus Vasserburgensis.

Si tibi cuncta placet phiseos archana talen-
tis,

Noscere, philosophi quæ docuere senes:
Consule Aristotelis præclara volumina ma-
gni,

Quo vix in terris doctior alter erat.
Et quivis lacer ante fuit, mendosus et a-
sper,

Jam tunc hic Phoebi clarior orbe nitet.
Hunc lege sub gemino percusus interpre-
te nuper,

Hic ubi Croca suos tendit ad astra la-
res.

*Florianus Unglerius Civis Cracoviensis im-
pressit Anno domini 1512 in 4to 83 ka:*

Na okóło tego tytułu iest obwódka rżnięta na drzewie wyobrażająca Orła Polskiego i herb Miasta Krakowa.

Nasz Rudolf Agrikola rodem z Wasserburga w Bawaryi, uczeń Michała z Wrocławia, a późniéy Professor Wymowy i Filozofii Moralney w Uniwersytecie Krakowskim podzielił wspomniane dzieło na III Księgi, każdą księgę na rozdziały; a każdy rozdział wykłada podwóynie, najprzód według nowego, a potém według dawnieyszego przekładu dzieł Arystotelesa o duszy ludzkiéy i iéy działaniach (5).

§. *Introductio in terminorum cognitionem Fratris Alberti Fantini bononiensis minorite conventualis Per me Florianum Cracovie impressum.*

Na czwartéy karcie iest taki napis: *Introductio in doctrinam doctoris subtilis modos distinctionum et idemtitatum alios quoque terminos obscuriores ejusdem doctrinæ declarans, antiquorum Scotisantium dicta solvens rationibus quorundam recen-*
titio.

(5) Wiadomości o życiu i pismach Rudolfa Agrikoli znajdują się w Janockiego Janotiana l. k. 6. u Sołtykiewicza o Akademii Krak: k. 239.

tiorum, quibus impugnantur solutis in gymnasio Cracoviensi congesta per Florianum Unglerium Cracovie impressum 1515 in 4to kart 10. Na ostatniéy karcie iest wyciśniony S. Floryan, a pod nim napis: In die Benedicti 1515.

To dziełko dowodzi, że nauka Szkoła była w Krakowie w poważaniu.

§ *Textus veteris artis scilicet Isagogarum Porphirii, predicamentorum Aristotelis simul cum duobus libris perihermennias ejusdem emendate impressum ad exemplar Jacobi Stapulensis rite capitulis distinctum*

Pod tytułem znayduie się herb Miasta Krakowa. Na ostatniéy karcie takie iest zakończenie „*explicit textus predicabilium Porphirii, predicamentorum Aristotelis cum duobus libris perihermenias nove translationis nunc denuo emendate Impensus Cracovie impensis domini Haller Anno virginiei partus 1516 20 Maii — in 4to 38 kart. Jakób le Fevre d'Etaples, Jacobus Faber Stapulensis miał wielką powagę w Krakowie. Umarł ten Professor niegdyś Paryski r. 1537.*

Za staraniem Hallera przedrukowano w Krakowie Dyalektykę Gammara. *Legalis Dialectica Petri Andree Gammari Bononien: Cracovie ex edibus*
Do-

Domini Joannis Haller Anno MDXXVI
4to 6 ark: (6).

Tu można przytoczyć także Jerzego Libana pisemko nigdzie nieopisane: *de Philosophiæ laudibus oratio, in qua singularium artium fere liberalium laus et decorum continetur et utilitas a doctissimorum sententiis philosophorum non abhorrens, eme, lege, et adficere*, 4to. 1 $\frac{3}{4}$ ark: typ: antq. Impressum Cracovie per Matheam Scharfenberg Anno 1537. Gdy X. Jerzy Liban tego roku wykładał Arystotelesa o Ekonomice, miał tę mowę, którą w druku przypisał Wenecyanowi, Franciszkanowi w Krakowie będącemu Markowi de Turre Konsyliarzowi Królowéy Bony. Że ta mowa należy do wydania Ekonomiki Arystotelesa przez tegoż Libana w Krakowie u Macieja Szarfenbergiera roku tegoż 1537 rzecz jest niezawodna (7).

Logi-

(6) Janocki Nachrich: IV 183.

(7) Janocki Nachri: IV. 195, *196 Janociana I LXV.

Logikę łączono już dawno z retoryką; czego mamy dowód w następującem dziele Jędrzeia z Kobylina: *Compendiosa totius Logicę alias sermotionalis philosophię, quam alii trivium vocant encyclopedia, in modum Enchiridii apposite redacta Cracouię ex officina Ungleriana A. 1539 8vo A — P. sine pag: typ: goth.* Przedmowa czyli dedykacja Mistrza Jędrzeia z Kobylina typ: ant: do młodzieży uczącć się, datowana d. 4. Stycznia r. 1539, opiewa to: że Autor mając pod ręką kompendyum Dyalektyki i Retoryki, to oboie przyłączył do Leonarda Kulmana z Krailsheim (w Frankonii) Grammatyki, aby ułatwić młodzieży naukę całego trivium, iest to skiagrafią tabelarna trzech wyżey wyrażonych nauk. *Compendium grammaticę 22 kart, Dialecticę Compendium ex Paulo Pergalensi, dans facilem juventuti manuductionem 18 kart. Compendium Rhetoricum ex Ciceronis arte desumptum*, niewiedzieć czyia praca, czy samego Jędrzeia z Kobylina, czy kogoś innego 20 kart. Częstokroć przez skromność taili się Autorowie z swoim nazwiskiem; a tak może i Jędrzey z Kobylina uczynił.

§. *Dialecticæ et Rhetoricæ Præcepta a Stephano Micano Juvene admodum in usum discipulorum suorum collecta, nunc vero opera venerabilis Domini Magistri, Joannis Casparis Leopoliensis in lucem edita Cracoviæ Lazarus Audreæ excussit anno virginiei partus 1561 8vo A — E.* Jan Kasparowicz Lwowianin Nauczyciel syna Jędrzeia Teńczyńskiego Wojewody Lubelskiego Professor Krakowski, wydał na użytek ucznia swego to dzieło młodego Stefana Mikana, który podobno w Prusiech był Nauczycielem, co pokazuje się z listu Jędrzeia Kostki do Jana Muggowiusza d. d. w Malborgu 17 Sierpnia r. 1541. Wtedy zapewne gdzie w Prusiech wyszła i pierwsza edycja, co wynika z przypiewów dwóch, pierwszy Jana Miliusza z Liebenrode, drugi Sebastjana z Felsztyna, pierwszy 11. drugi 10 parowierszów *carmine elegiaco* zawiera. Całe dziełko zamyka się po części w zapytaniach i odpowiedziach, po części w krótkich definicyach (8).

§. *Tranquilli Andronici Dalmatæ Dialogus philosophandumne sit? Cracovie ex of-*

(8) ob: Benth: II. k. 20.

officina Hieronymi Vietoris A.D. 1545 in 4to 5 arkuszy. Dedykacyą Sewerynowi Bonner z Balic Kasztelanowi Bięckiemu podpisał Autor w Poznaniu dn: 16. Grud. 1544 (9).

§. Dialectica Joannis Cæsarii per quæstiones in compendium redacta: Autore Casparo Rodolphi — accessit in principio per eundem Hæmion, continens totius Dialectici negotii summam ac usum Adiecta est ad calcem hujus dialectice institutionis Joannis Murmelii in X Prædicamenta Aristotelis Isagoge oppido quam utilis hujus discipline studiosis. Cracovie in officina Nicolai Schaffenberg. Anno domini 1569 in 4to.

Prócz dedykacyi iest 34 kart, a na ostatniéy przemowa, poczem następuje rozprawa Joannis Ludovici Vives de disputatione, a Isagoge Jana Murmeliusza,

któ-

które prócz przedmowy wynoszą 18 kart,
kończą to dziełko (10).

§.

(10) Jan Cæsarius rodem z Julich, uczył w Paryżu
a później w Kolonii r. 1543, umarł w Kolonii
1551. U Macieja Scharffenbergiera była r. 1538.
drukowana jego retoryka 8vo *Compendiosa ar-
tis rhetoricae institutio*. Tak Dialektyka, jako i
retoryka Caesaryusza w XVI wieku była w bar-
dzo wielkiej wziętości. Znajdują się w Bibliotece
Universytetu Edycyje téy Dyalektyki Coloniae in
off: Eucharii Cervicorni 1532. Lipsiæ per Nicola-
um Fabrum 1532 dalej r. 1535, *per quaestio-
nes in compendium redacta authore Chasparo
Rudolphi*, więc nieco przerobiona. Tudzież te-
goż samego roku Augustæ Vindelicorum per Ale-
xandrum Weissenborn 1535. novissime ab ipso au-
tore recognita Lipsiæ ex off. Nic: Fabri 1537. Po-
wtórnje przerobiona edycya Rudolfigo tamże r.
1538 z Murmeliusza wstępem in X. prædicamen-
ta Aristotelis; znowu cała edycya Dyalektyki
Caesaryusza z Murmeliusza tem samém dziełem
diligentissime postremo ab autore recognita Mo-
guntiae apud Joannem Schœffer 1543, 1549, — skró-
conie Rudolfigo w Lipsku u Mik: Fabra 1543 —
całe dzieło z Murmelinszem 1556 Coloniae apud
hæredes Arnoldi Berckmani, znowu 1562 tamże
apud Gualbertum Fabritium, 1577 apud Joannem

§. *Pronuciata ex Præcipuis Universæ Philosophice Partibus deprompta: in Academia Dilingana ante solennem studiorum instaurationem ad disputandum XIII Kal: Octob: proposita — Præside M. Carolo Peutingero Soc: Jesu Phil: Prof: Ord: Respondente Nobiliate juxta ac eruditione claro Andrea Gómolinski a Gomolin Polono, Phil: Studioso. — Dilingæ excudebat Joannes Majer 1577.*

Ten prospekt zamyka w sobie 235 Twierdzeń z filozofii a mianowicie z Logiki, Fizyki, Etyki i Metafizyki, których nasz Gomoliński publicznie dowodził i bronił.

Do dzieł wieku XVI powyżéy przytoczonych przydadź można następujący rękopis: *Introductio ad Universam Logicam dictata, per R. P. Stanislaum Rądzimski Anno 1598 in 4to 53 stron.* Ten rękopis zamyka w sobie krótko zebraną Logikę według Aristotelesa — Po czém następuje, *In universam Aristotelis Logicam*

Gymnicum. Na tę Logikę pisali scholia Henrichus Loritus, Glareanus i Hermanus Rojanus Welsgulens. r. 1562.

cam Comentarü cum quæstionibus — 750 stron — gdzie Autor krótko wykłada wszystkie 16 ksiąg Arystotelesa należące do obwodu Logiki.

§. *Commentariorum in Universam Aristotelis Dialecticam una cum dubiis, et quæstionibus hac tempestate agitari solitis. Prima pars continens Quæstiones præmiales, universales; tractatus de natura entis rationis, et exercitio prædicationum, prædicabilia Porphyrij, et prædicamenta Arist. A Patre Antonio Ruvo Rodensi, Doctore Theologo Societatis Jesu, Theologiaeq: professore composita. Ad florentissimam Complutensem Academiam, Cum gratia, et Privilegio S. R. M. ad decennium, et licentia superiorum, Cracoviæ, in officina Typographica Andreæ Petricovij. Anno Domini, 1608 in 4to stron 578.*

Piérwsza edycya tego dzieła wyszła w ięzyku Hiszpańskim, a r. 1606 w Walencyi w ięzyku łacińskim, zamyka w sobie Dyalektykę Arystotelesa, którego Autor bardzo wychwala w przedmowie dedykacyney do Akademii Kompluteńskiey.

§. *Universa Aristotelis Stagiritæ Philosophia ab Illustrissimo Principe ac Domino D. Georgio Illustrissimi Principis Janusii Ducis*

Ducis ab Ostrog in Zaslau, Palatini Vahlinae &c.. Filio in Catholica et celebri Ingolstadiensium Academia die ... Septembris publice propugnata. Præsidente R. P. Christophoro Steborio, Soc: Jesu Philosophiæ Professore ordinario. Ex Typographeo Andreæ Angermarii Anno Domini 1613 in 4to stron 88.

Młody Jerzy Xiążę Ostrogski odbywszy trzechletni kurs nauk filozoficznych w Ingolstadtzie, dokąd był wysłany, wydał ninieyszą rozprawę o głównych twierdzeniach Logiki, Metafizyki i Fizyki, i takowe według zasad Aristotelesa gruntownie udowodnił. Przypisuiąc ją Oycu swemu między innemi to wyraża: „*Sciebas et in Polonia Stagiritæ scholam florere, ex qua hausisse poteram, quæ hic hausî, sed a Te hic esse jussus sum, qui nosti animum facere ad studia majorem nativi coeli mutationem, et a patria secretam quietem.*“

§. *Institutionum Logicarum Libri septem per Nicolaum Moscicensem Doctorem Theologum ex ordine Prædicatorum, editi. In quibus universa, quæ ad eam facultatem necessaria sunt, succincte et sufficienter atq: adeo dilucide tractantur, ut etiam suo Marte ingeniosa juvenus Lo-*

gicen

gicen intelligere, ac in ea proficere valeat. Superiorum permissu Coloniae Agripinae apud Joannem Crithium sub signo Galli A. 1614 in 8vo stronic 160.

Tegoż samego Autora wyszła druga edycya wspomnionego dzieła w Krakowie 1625 12° pod tytułem *Elementa Logices in septem partes distincta ex officina Francisci Cæsarii in 12° stron 284.* Wykład krótki iasny i gruntowny Logiki Perypatetyków znamienue to dzieło, które także r. 1650 w Krakowie wyciśniętém zastało.

§. *Logica Martini Smigleci Societ. Jesu S. Theologiæ Doctoris selectis disputationibus et quæstionibus illustrata et in duos tomos distributa, in qua quicquid in Aristotelico organo vel cognitu necessarium, vel obscuritate, perplexum, tam clare et perspicue, quam solide ac nervose pertractatur. Cum indice Rerum copioso. Ad Perillustrem ac Magnificum Dominum Dnum Thomam Zamoyscium et cum gratia et privilegio Sacræ Cæsareæ Majestatis Ingolstadii, ex Typographæo Ederiano apud Elisabetham Angermariam*

vidu-

*viduam Anno Domini 1618 in 4to stro-
nic 890 (11).*

§. *Manuductio ad Logicam sive Dia-
lectica studiosæ juventuti ad Logicam præ-
parandæ conscripta a P. Philippo Dutrieu
e societate Jesu, in Collegio Aquicinctino
Duaci Philosophiæ Professore primario.
Vilnæ in Typographæo Academiæ Anno
Domini 1618 in 8vo kartek 510.*

Autor trzymając się zupełnie dzieł
Arystotelesa przez Jana Argiropyła na ie-
zyk Łaciński przełożonych podzielił swo-
ią Logikę na cztery traktaty, iak świad-
czy napis po przedmowie następujący:
*Libri divisio. Hoc Dialecticæ opusculum
quadruplici tractatu complectemur. Primus
erit de termino simplici. Secundus de e-
nuntiatione. Tertius de sillogismo. Quar-
tus de locis dialecticis et sophisticis, — w
tych wyłożył to, o czém zwykle ówczes-
ni Autorrowie Logiki pisali.*

§.

(11) Jakie dzieło w przedmowie prawnym wydał M.
Smiglecki obacz Bentkowskiego Hist: Lit: Pols:
II. k. 239.

§. R. P. F. Samuelis de Lublino, ordinis prædicatorum, Provinciæ Poloniæ, Lectore Theologo, ac in albo Cracoviensi studio Philosophiæ Professore ordinario, in universam Aristotelis Logicam quæstiones scholasticæ, secundum viam Thomistarum per articulos distinctæ, quibus duo indices sunt adjecti, unus quæstionum, alter rerum notabilium. Cum licentia superiorum Colonia Agrippinæ, apud Joannem Crithium sub signo Galli. Anno 1620. in 8vo stron 810.

Xiądz Samuel z Lublina będąc nauczycielem Filozofii w Konwencie Krakowskim XX. Dominikanów przypisał to dzieło X. Erazmowi Koniuszowskiemu (Coniussovio) Przeorowi tegoż Konwentu. Że się trzymał ściśle zasad Arystotelesa i S. Tomasza z Akwinu, unikając wszelkich mniemań nowszych Filozofów, o tém iuż przedmowa przekonywa.—

§. Decreta Prudentissimi Peripatetici Senatus Principe Sapientissimo Aristotele Stagirita per triennium elaborata et ad disputandum proposita ab Andrea Poniatowski Academico Parthenio in Aula Collegii Karakovicni Societ: Jesu Anno restauratæ salutis 1621 mense Junio die 27 Hora 2 Calissii in officina Gedeli Archi-
N episco-

piscopalıs Typographi in fol: stron 124.
Przypisane Wacławowi z Leszna Leszczyńskiemu Podkanclerzemu Koronne-
mu.

§. *Peripateticus Cracoviensis a Joanne Broscio Curzeloviensi productus cum superiorum consensu Cracovię in officina typogr: Francisci Casarii 8vo 3 arkusze (r. 164 d. 22 Oct: pod censurą Jakoba Witelliusza). Jest to pismo przeciw Waleryanowi Magnus Kapucynowi bawiącemu pod ów czas w Warszawie, który wydał opusculum de vacuo (1647 d. 16 Julii w Warszawie u Piotra Elertá) 8vo 56 stron (12).*

§. *Totius Philosophię principia per quęstiones de ente in communi ex prælectionibus P. Joannis Morawski Societatis Jesu explicata editio secunda Posnania Typis S. R. M. Collegii Posnan: Soc. Jes. Superiorum permissu. Anno Domini 1682 in 8vo stron 288.*

Piérwsza edycya tegoż dzieła wyszła w Poznaniu r. 1666 in 4to. stronnic 192.

§.

(12) O życiu i innych pismach Proscynsza ob: u Sołtykowicza o Akademii Kraków: k. 442 do 482 — Bent: his: Lit: II. k. 25, 314. — Bandtkiego Histor: Biblioteki k. 61.

§. R.P. Thomæ Młodzianowski Poloni, Soc: Jesu Prælectiones Philosophicæ si-
ve onerum Tomus Quintus de Metaphysica,
Logica, octo Libris physicorum, genera-
tione, corruptione et anima — editio secun-
da auctior et correctior — cum gratia et
privilegio S.R.M. Poloniæ speciali ad quin-
decim annos. Moguntia et Lantisci apud
Simones Beckensteinios Anno 1682 in fol.

Po raz pierwszy wyszło to dzieło
około 1670 r. podzielone jest na trakta-
ty — traktat drugi 221 stron wyroszający,
na IX. disput podzielony, obeymuje Lo-
gikę zupełnie według zasad Perypatety-
ków wyłożoną.

§. Summa Philosophica in tres par-
tes divisa Logicam, Physicam, Metaphy-
sicam in gratiam et commodum studentium
ad mentem D. Thomæ Doctoris Angelici
Auctore F. Ferdinando Ohm, alias Janu-
szowski Sacræ Theologiæ Magistro, Ord-
inis Prædicatorum Cracoviæ. Typis Nicolai
Alexandri Schedel S. R. M. Ord: Typogr:
Anno Dni. 1692 in 4to. Oprócz rejestrów
527 stron.

Po wyliczeniu Autorów wieku 17^o,
którzy drukiem swoje plody o Logice
ogłosili; zasługują tu na wspomnienie
dwa poniżey przytoczone rękopisma:

§. a) *Liber Universi cursus Philosophiæ Aristotelis traditus a Clarissimo et Adm: Reverendo Domino Francisco Josepho Przewoski Philosophiæ Dactore Collega Majore - Anno Domini 1675 in 4to stron 721.* — Wtym rękopismie Autor wykładając Logikę lubo naywięcący się trzyma Arystotelesa i S. Tomasza z Akwinu; przy rozwiązaniu iednak założonych pytań i udowodnieniu różnych twierdzeń przytacza zdania Alexandra z Afrodisium, sławnego perypatetyka wieku II, Boecyusza wielkiego Filozofa wieku VI, Anzelma Kantuarińskiego wieku XII, Okkama wieku XIV, Dominika z Flandryi wieku XV, Rudolfa Agrikoli i Jakoba Zabarella, sławnych Filozofów wieku XVI, co dowodzi, że Autor był po części Eklektykiem.

b) *In Libros de priori Analyysi Aristotelis Comentarium in 4to stron 150.* — Na ostatniéy stronie tegoż manuskryptu takie jest zakończenie: *Hos libros de priori Analyysi Clarissimus et Adm: Reverendus Dominus Valentinus Mazurkiewicz Collega Major suis Auditoribus ad profectum majorem tradidit fideliterque explicavit Anno Domini 1676 Commutatione æstiva in Lectorio Aristotelis.*

Żało.

Żałować należy, iż treść tak tych, iak wiele, innych rękopismów po bibliotekach zachowanych, o których mało kto wie, drukiem ogłoszona nie została, przez co by nie tak łatwo zniszczeniu uległy, a oświata mogła uczynić większy postępek; a następne pokolenia gruntowniey przekonać się i sądzić o pracach swoich przodków.

§. *In universam Aristotelis Philosophiam introductio. Authore Magistro Petro Barbay; celeberrimo quondam in Academia Parisiensi Philosophiæ Professore. Cracoviæ, apud Christophorum Domański, S.R.M. Typog. Anno 1706 in 8vo stronic 142.*

Tegoż samego Autora wyszło obszerniejsze dzieło pod tytułem: *In Universam Aristotelis Philosophiam Commentarii in 8vo stronic 431*, które iest objaśnieniem pierwszego.

§. *Connotata Antonastica, ab aliquibus Consummatissimis Provinciæ nostræ Philosophis, priuatis ad calamum Lucubrationibus assertiæ proposita, publico soli, et iudicio exposita, auctore P. Alexandro Podlesiecki Soc: Jesu, Anno Domini 1731. Typis Clari Collegii Sandomiriensis Die 6 Iulii in 8vo stronic 348.*

Autor

Autor będąc przeszło 20 lat Professore Teologii w Krakowie, wydał na prośbę swoich uczniów to pismo, w którym rozwiązał siedm pytań:

1°. *Quid sit constitutivum Antonomastice tale?* 2°. *Quotuplex sit constitutivum?* 3°. *Quodnam sit indicium aut signum universalissimum constitutivi Antonomastice talis?* 4°. *Quid sit, et quotuplex sit connotatum?* 5°. *Quodnam sit indicium connotati Antonomastice talis?* 6°. *Propositio exclusiva quomodo sit exponenda?* 7°. *An possibile sit connotatum Antonomastice tale?*

Po rozwiązaniu każdego pytania, przytacza Autor definicyie i mniemania z rękopisów nie których członków z Towarzystwa Jezusowego, iako to: Jana Gzowskiego, Franciszka Kaczorowskiego, Jana Radomińskiego, Józefa Domaradzkiego, Stanisława Popiela, Józefa Kobielskiego, Józefa Tuchołki i Wacława Darowskiego wyjęte, a tegoż przedmiotu dotyczące się.

§. *Philosophiā orthodoxa omnium ferme saeculorum Consensu doctissimorum Virorum existimatione Ecclesiae Autoritate cum suo Principe Aristotele celebratissima in Logicis thesibus sub auspiciis Perillustris Magnifici ac Gener: Domini Fran-*

cisci

cisci Czapski Castelanidæ Gedanensis Magnæ spei et expectationis Maximæ juvenis Mæcenatis propugnata. Posnanix Typis S.R.M. Collegii Soc: Jesu. Anno Domini 1747.

Po przypisaniu tegoż pisma Czapskiemu, następuje obrona Filozofii Arystotelesa przy nastawianiu na inne sekty, tak dawne, iako i nowe, a szczególniey Dekarta. Daléy położył Autor 20 konkluzyi z Logiki z tém zakończeniem:

Defendentur publice in Scholis Rozrævianis Collegii Gedanensis Soc: Jesu à M. Adalberto Obrębski Marianæ Academicæ Cancellario. Anno Domini 1747 Mense Julii 5to die. Po czém następuje krótkie opisanie Dekarta z dzieła Jana Panecyusza Rzymianina. Przedmowa Filozofów Gdańskich, do czytelnika kończy to pismo.

§. Bezimiennego: *Principia Dialecticæ ad faciliorem captum nobilissimæ Juventutis Academicæ Lubranscianæ in Quæstiones redacta* — *Posnanix Typis Academicis in 12°. kart 107.*

Dzielko to zamyka w sobie krótki wykład zasad Logiki Arystotelesa. Lubo nie masz wyrażonego roku, w którym było wydrukowane; i atoli iego zakończenie,

czenie, które jest następujące: „*Hic principia Dialecticæ cum finem sortiuntur, cedant Deo Ter optimo, maximo, per quem singula incipiunt et desinunt esse ad maiorem gloriam Matri increati, Verbi et Virgini immaculate conceptæ, nec non omnium Sanctorum, præsertim Patriarchæ Nostri B. Joannis Cantii cultum et venerationem* — dowodzi, iż wyszło w drugiéj połowie wieku 18tego.

§. *Fundamenta scientiarum seu principia et Axiomata partim Philosophica, partim Theologica suis explicationibus à M. Jacobo Paulo Radliński Polono S. Theologiæ Doctore ejusdemque nuper in conventu Cracoviensi ad S. Hedvigim Professore, nunc autem Ordinis Canoniorum Regularium, Custodum Sacrosancti Hierosolymitani Sepulchri, Præposito Generali Infulato illustrata Cracoviæ Typis Michaelis Dyaszevski S.R.M. Typographi Anno Domini 1753 a Canonizatione autem S. Stanislai Martyris et Episcopi Cracoviensis sæculo quinto. in 4to. 383 stron.*

Jest to zbior twierdzeń częścią filozoficznych, częścią teologicznych.

Lecz nie wszyscy Filozofowie Polscy byli zwolennikami Arystotelesa lub jego komentatorów i owszem z chlubą dla

Sło-

Słowian przytoczyć mogę pełnych zaszczytu Mężów, którzy eklektyczną pisali Logikę, a to jeszcze w ów czas, kiedy ani Anglija Bakona Verulamiusza, ani Francya Gassendego, ani Dekarta nie miała. Z wielu miar godnych pamięci Mężów zasługuje na wspomnienie Jakób Sztemberg Górski naprzód uczeń a późniéj Professor Uniwersytetu hrakowskiego, który wydał dzieło pod tytułem „*Jacobii Gorscii Dialecticæ Artis Commentariorum Libri decem. Cracoviae 1563 in 8vo stron 1015.*” Przypisał je Autor Andrzejowi Przecławskiemu Dziekanowi Poznańskiemu Scholastykowi Krakowskiemu, a Kustoszowi Płockiemu dla którego synowca to pismo ułożył. Tam wymownie wylicza pożytki Dyalektyki, dowodząc, że bez zachowania téj prawideł żaden człowiek roztropny obeysć się nie może. W drugiéj przedmowie do uczniów napisanéj radzi im naśladować nie tylko Arystotelesa i Cycerona, ale i Rudolfa Agiklę, Joachima Perionia, Jana Sturmiusza, Jerzego Trapezuntyna, tudzież Piotra Rama, Bartomieja Wiota, Jodoka Wilichiusza, Jana Cæsariusza i Filipa Melanchtona. Przez co dał dowód, iż nie uległ duchowi czasu, jak iemu współcześni uczeni innych Narodów,

rodów, którzy wskrzeszali dawne sekty, ale jako gruntowny filozof; wolny od przesądu umiał korzystać z prac swoich przodków, a temi zasilony wydał to dzieło, które nie mało przyczyniło się do poprawy Logiki (13). Od niego słusznie zaczynać należy drugi peryod dziejów Logiki w Polsce.

Obok Górskiego zajmuje miejsce Adam Bursiusz, który uwiecznił swoje imię następującem dziełem „*Dialectica Ciceronis, quæ disperse in scriptis reliquit, maxime ex Stoicorum sententia, cum commentariis, quibus ea partim supplentur, partim illustrantur, opus non solum ad intelligenda Ciceronis scripta, sed etiam multorum veterum auctorum, ac in his Theologorum, Juris-consultorum Medicorum, ac Philosophorum, imprimis utile. Adāmus Bursius Academiæ Samosciensis Professor composuit. Samoscii apud Martinum Lenscium 1604 in 4to stron 470.*

Dzieło to w siedmiu księgach objęte zamyka w sobie zasady Dyalektyki trzech szkół Greckich, to jest: Akademików, Perypatetyków i Stoików, i jest tak

(13) O życiu i pismach Jakoba Gorskiego ob: Sołtykiewicz: o Akademii Krako: k. 300 — 320.

tak gruntownie napisane, że czyni prawdziwy honor nauce Bursyusza (14).

Xiądz Benedykt Dobszewicz Jezuita nabył także prawa do niepospolitéy sławy przez napisanie następującego dzieła:

Prælectiones Logicæ ex probatis Veterum Recentiorumq: placitis conscriptæ in usum Philosophiæ Auditorum P. Benedicto Dobszewicz e Societate Jesu AA. LL. et Philosophiæ Doctore ejusdemque Professore. Vilnæ Typis S.R.M. Academicis Societatis Jesu. Anno 1761 in 8vo stronic 575.

W przedmowie przytacza Autor powód, dla czego w wstępie do tego dzieła opisuje władze, któremi człowiek jest obdarzony, tudzież nazwiska ponadawane rozmaitym działaniom umysłu, i inne techniczne wyrazy, a to w ten sposób. „*Quoniam vero perfecta Logicæ notio tam longe lateque fluat, ut nullum ens sit, cujus cognitionem non complectatur, multis ex Ontologia, cum vero humanam cognoscendi facultatem, qua ratione suis*
pro-

(14) Sołtykowicz o Akade: Krakow: 429 — 439 opisując życie i zalety Adama Bursyusza, chlubi się zdaniem o tém dziele — Jaroński w III. C. o filozofii na k. 65. cały jego rozkład umieszcza.

probe operatinibus fungi possit, ipsa edoceat, nonnullis ex Psychologia principiis opus habet. Ea proinde ex Ontologia ac Psychologia desumpta ad demonstrandas plene assertiones Logicæ præponenda judicavi “ Że nie był zwolennikiem żadnéj szkoły, na to dosyć mi się odwołać do własnego wyznania Autora na karcie 98. „*Non eadem apud omnes doctrinæ ratio, nec una methodus fuit disserendi; compertum enim est Zenonem Eleatem, Euclidem, Zenonem Citticum, atque Platonicos, Aristotelem in explicandis Logicæ regulis varias iniisse vias, ut proinde Eleatica, Megarenica, Stoica, Platonica, Peripatetica ex eodem veluti fonte manaverint, quod recentioribus quoque Philosophis ita placuit, ut aliam fere Logicam Verulamius, aliam Raimundus Lullus, aliam Petrus Ramus, aliam Gassendus, aliam Cartesius, aliam Lockius inuenerint, quorum tamen discrimina et leges hic recensere non vacat*” — Całą Logikę podzielił Autor na cztery części: w pierwszék mówi o wyobrażeniach i pojęciach; w drugiek o sądach; w trzeciek o rozumowaniach; w czwarték o Metodzie zbiorowym i rozbiorowym, sposobie szukania prawdy w zeczach przez doświadczanie i wnoszenia iedno z drugiego — o świadectwie czyli powadze zdania, czyiego — o sposobie zrozumienia mowy
czyli

czyli zdania drugiego — o sposobie nauczania drugich — o sposobach przekonywania, zbijania dowodów, i bronięcia swego zdania. — Na czternastu ćwiczeniach z Logiki kończy Autor swoje dzieło.

Dzieło to Logiki zasługuje na to, aby za znakomite między płodami krajowych naszych pisarzy uważaném było, ile że przed Dobszewiczem wszyscy niemal pisarze Logiki trzymali się mniej więcej Perypatetyków, zaś Dobszewicz był zupełnym Eklektykiem. Porównując to dzieło z innemi o Logice przez niektórych uczniów Dekarta, Lokka i Wólfa wydanemi pismami, z każdym o pierwszeństwo ubiegać się może.

Kazimierzowi Narbutowi S: P; winniśmy pierwszą oryginalną Logikę w języku polskim, według zasad nowszych Filozofów a szczególniej Wólfa wydaną. (15). Wtęy na wstępie podaje Autor krótką

(15) Tytuł wspomnianego dzieła jest taki: Kazimierza

* Narbuta S: P: Logika czyli rozważania i rozsądzania rzeczy nauka, według której każdy ma we wszystkim prawdy dochodzić i strzedz się fałszu w Wilnie 1766 in 8vo. II Edycja tegoż dzieła wy-

ka wiadomość o filozofii i iéy historyi
a to z powodu, w przedmowie wyrażone-
go. „Piérwéy iednak o filozofii w o-
„gólności i historyą onéy przełożę, tak
„dla zachowania powszechnego porząd-
„ku w podobnych dziełach używane-
„go od wszystkich, iako też dla uwia-
„domienia zupełnego o potrzebie filo-
„zofii; która się poznać dostatecznie z
„wyrażenia iéy części, tudzież iakim
„sposobem do tego przysła stopnia, w
„którym ją dziś widzimy“. Po podzie-
leniu całej Logiki na dwie części, w
piérwszém rozprawia o wyobrażeniu rze-
czy na myśli, zdaniu i wnoszeniu iedne-
go z drugiego; w II. części o dochodze-
niu prawdy i prawidłach do tego potrze-
bnych — Przydatek do Logiki o wolno-
ści Filozoficznój iest zakończeniem dzie-
ła.

Po

szła w Wilnie w drukarni Piar: 1769 in 8vo 150
stron. III. Edycya tamże z opuszczeniem nazwi-
ska Autora 1775 in 8vo 149 stron. IV. Edycya tam-
że 1782 in 8vo 118 stron. V. Edycya tamże 1791 in
8vo 114 stron. Ob: Benth: Hist: Lit: II. k. 30,
gdzie trzecia Edycya iest opuszczona.

Po Narbucie goździen iest pamięci
Stanisław Hłeczewski, który napisał dzie-
ło tu należące pod tytułem:

L. J. C. *Prima Elementa Philosophiæ Ra-
tionalis et experimentalis synthetice disposi-
ta, pro usu Scholasticorum Regularium
succincte collecta per P. F. Stanislaum
Hłeczewski ordinis minorum strictioris ob-
servantiæ. Anno Domini 1772. Leopoli Ty-
pis Academicis Soc: Jesu. in 8vo Stron.
380.* Nierodoba się Autorowi ani sama
umysłowa, ani doświadczalna filozofia
dla tego obiedwie łączyć z sobą radzi w
ten sposób. *Experimentales Philosophi,
docendis juvenibus admoti, modicæ scien-
tiæ parum confidentes, vel libertatem cre-
dendi ac sentiendi, insinuare clam volen-
tes, methodum discurrendi, tormentum in-
geniorum, inanem garrulitatem appel-
lant: persuadentes Discipulis, ut se mo-
lestæ speculationi subtrahentes, faciliori
modo per experimenta, sensuum perce-
ptiones, et mechanismi principia, rerum
naturas scrutentur. Dolus iste hæretico-
rum est, anguis sub herba, et aculeus in
favo latitat, ut ab intimiori scrutinio ve-
ritatis, et a Regulis bonæ illationis Ca-
tholicos retrahant. Parando interim viam
perversitati, incautos ex improviso Sophis-
ma-*

matibus aggrediendi, ut facilius vinci possint, qui fallacias a demonstratione distinguere ignorarent. Norunt etenim quantum laboris antecessoribus illorum Logica D. Augustini imposuerit, qua dolos, et fraudes diaboli detexit. Oderunt illi hæc arma, quibus vincuntur. Utque securos opprimant, tempestive tela e manibus pugnantium excutere conantur. Qui tamen rem intimius penetrant, se disarmari non sinunt, neque rationalem, nec experimentalem Philosophiam damnantes, utrique novant operam, non vanum nomen Philosophorum pertaturi. Norunt etenim naturæ arcana, non per alterutram hujus scientiæ partem, sed per utramque acquiri posse. Approbant id etiam illi, qui Aristoteli invidentes, sue gloriæ admodum cupidi fuerunt. In hoc tamen (meo judicio) errarunt, quòd eminare volentes, præcepta jam tradita, suis inventis obscurarint. Quotquot suggererunt novas Regulas, Cardanus, Baco de Verulamius, Ives, Petrus Ramus, Certesius, Gassendus, Joannes Clericus, Wolfius, Lockius, aut insufficientiæ, aut loquacitatis, aut rerum confusionis accusantur, nec finem Logicæ assequuntur i t. d.

Całe to dzieło podzielił Autor na trzy części. W pierwszéką część, siedmą rozdziałami zamkniętą, krótko mówił o prawidłach Logiki, naśladowując więcęć dawnych, niżeli nowych filozofów; w drugięć podał pierwsze zasady geometryi; a w trzecięć arytmetyki.

Jan Nepomucen Trąbski w swęć
roprawie o pojęciach (16) okazawszy nie-
O dokła-

(16) In nomine Domini Amen. Dissertatio de Ideis sub secundo eoque felicissimo regimine Magnifici Perillustri ac Reverendissimi Domini — D. M. Andreæ Dominici Lipiewicz Utriusq Juris Doctoris et Professoris, facultatis Juridicæ Procellerii, ac Decani, Ecclesiarum Cathedralis Cracoviensis Canonici, Collegiatæ SS: OO: Cracoviæ Custodis, Parochialium in Koniusza et Igołomia Curati, Judiciorum Consistorii Generalis Cracoviensis Assessoris, Librorum per Diæcesim Cracoviensem Ordinarii Censoris, Ordinandorum et Approbandorum Examinatoris, Collegii Juridici Senioris Patris, Contuberniorum Juris peritorum et Regio - Jagelloniâni, tum Academiârum Posnaniensis et Tarnoviensis Provisoris, Geometræ Jurati, studii Universitatis Cracoviensis Generalis ac Amplissimi Rectoris, à M. Joannē Nepomuceno Trąbski Philosophiæ Doctore et Professore, Ecclesiæ Collegiatæ S. Annæ Cano-

dokładność teoryi Platona, Dekarta i Malebransza, wyłożył dosyć dobrze sposób nabywania wyobrażeń tak zmysłowych, iako i umysłowych.

Nie można tu opuścić Salamona Maimona uczonego starozakonnego, rodem z Nieświeża w Litwie urodzonego 1753, po różnych szczęścia koleiach zmarłego na wsi w Niedersiegersdorf pod Freysztadem (niegdyś Kozuchów zwaném,) w dólnym Szląsku w dobrach Hrabiego Kalkreuth dnia 22 Listopada r. 1800. O jego filozofii mamy uczoną rozprawę przez Klemensa Urnowskiego Professora w Uniwersytecie Warszawskim r. 1821 umieszczoną w pismach posiedzeń publicznych tegoż Uniwersytetu (17). Większa część pism

nico, interea Artistarum Decano, pro loco obtinendo in minori Universitatis Cracoviensis collegio publicæ disputationi in lectorio CC. DD. Theologorum anno D. 1776. die 30 mensis Aprilis exposita. Typis Collegii Majoris Universitatis Cracoviensis.

- (17) Dokładne wyliczenie wszystkich dzieł Salamona Maimona ob: *Meusels Gelehrten Lexicon* Tom VIII. k. 444 — 448.

pism jego znajduie się w Bibliotece Uniwersytetu Krakowskiego. Tu tylko o następujących mówić mi wypada.

a. *O Filozofii Transcendentalnéy*
(18). Dzieło to przypisał Autor w Berlinie r. 1780. Stan sławowi Augustowi Królowi Polskiemu. Po czém położył Apostrofę do Kanta w następującéy treści:

„ *E tenebris tantis tam clarum extollere lumen*
„ *Qui primus potuisti, illustrans commoda vitæ,*
„ *Te sequor, o G. . . . næ gentis decus, in-*
que Tuis nunc
„ *Fixa pedum pono pressis vestigia signis:*
„ *Non ita certandi cupidus, quam propter*
amorem
„ *Quod Te imitari aueb; quidenim conten-*
dat hirundo

O 2

„ Cyc-

(18) *Versuch über die Transcendentalphilosophie mit einem Anhang über die symbolische Erkenntnisz und Anmerkungen von Salamon Maimon aus Lithauen in Polen —*

Dextrum Scylla latus, laevum inplacata
Charybdis

Obsidet — — —

Virgil. Aen. Lib. III v. 420.

- „ *Cycnis? aut quid nam tremulis facere
artubus hoedi*
„ *Consimile in cursu possint, ac fortis equi
vis?*
„ *Tu pater et rerum inventor! Tu patria
nobis*
„ *Suppeditas praecepta, Tuisque ex, Inclu-
te, chartis,*
„ *Floriferis, ut apes in saltibus omnia li-
mant,*
„ *Omnia nos itidem depascimur aurea di-
cta,*
„ *Aurea, perpetua semper dignissima vita.*
Lucret. Lib. III.

Wykład o najważniejszych twierdzeniach Filozofii transcendentálnéy stanowi przedmiot tego dzieła. Jest to prawdziwy komentarz krytyki czystego rozumu przez Kanta wydanéy, którą Autor za dzieło klassyczne, podobnie iak dzieła Euklidesa uważa, i sam wyznaje: że się w istotnych twierdzeniach z Kantem zgadza. — Różni się jednak od niego w tém, że sądów warunkowych, i syntetycznych *a priori* zdaie się zaprzeczać,

że

Berlin bei Christian Friedrich Vosz und Sohn 1799
in 8vo stron 444 cf. Czacki o Żydach k. 192.

że wyobrażenia iakie ma o świecie, duszy ludzkiéy i Bogu wychodzą na Spinozizm —

b. O uwagach nad dziełem Bakona Werulamiusza pod tytułem nowy Organon (19). To dzieło wydał Maimon wspólnie z Jerzym Wilhelmem Bartoldy, którego do przetłumaczenia wspomnionego dzieła na ięzyk niemiecki zachęcił, sam zaś przydał do tego swe uwagi, a to z przyczyny, że wielu zwolenników krytycznéy Filozofii usiłowało przeciwko zamiarowi swego naczelnika, takową nadto rozprzestrzeniać. Że zaś to dzieło odnosi się do historyi różnych umiętności, których wskrzeszenia Bako sobie zamierzał, dla tego Maimon umieścił na końcu pierwszego Tomu krótki rys Historyi Filozofii, z uwagami nad Kanta krytyką rozumu czystego i przytoczeniem wynalazków matematycznych, a w drugim tomie położył swe uwagi, które mi częścią objaśnił przedmioty w dziele nowy Organon zawarte, częścią rozprzestrzenił.

c.

(19) Bacons von Verulam neues Organon — aus dem Lateinischen übersetzt von G. W. Bartoldy mit Anmerkungen von Salamon Maimon, Berlin 1793 bei Gottfried Carl Nauck. 2. Bänd.

c. *O Nowéy Logice, czyli teoryi myślenia z przyłączeniem Listów Filaletesa do Aenesydema* (20). Po przypisaniu tego dzieła Recenzentom urzędowym przytacza Autor w przedmowie powody podzielenia Filozofii na różne części, tudzież wskazuje, iż w tém nie masz zgody między szkołą Leibniza i Wolfa, a Kantem. Na końcu przytacza powód dla czego dołączył do tego dzieła listy Filaletesa do Aenesydema, a ten iest; że w nich ma zamiar rozwiązać zarzuty przez Aenesydema, przeciwko krytycznéy Filozofii poczynione i wykryć iéy niektóre wady i niedostatki przy wskazaniu środków, iakiemi się starał pierwsze usunąć, drugie poprawić. Daléy przytacza Autor objaśnienie dwóch recensyi, nad iego pismem o postępach Filozofii uczynionych. Po czem następuje w trzynastu Rozdziałach wykład Logiki w tym porządku:

Rozdział I. o Logice w ogólności,

II. o myśleniu w powszechności,

(Tu

(20) Versuch einer neuen Logik oder Theorie des Denkens: Nebst angehängten Briefen des Philaletes an Aenesidemus — von Salomon Maimon — Berlin, 1794
Bei Ernst Felisch.

(Tu autor zasadę sprzeczności, kładzie za pierwszą zasadę prawd logicznych; wynalezione zaś przez siebie zdanie oznaczalności bierze za zasadę myślenia o przedmiotach rzeczywistych):

III. o Pojęciach,

IV. o Sądach,

V. o Rozumowaniach,

VI. o Rozumowaniach poszrednich,

VII. o Rozumowaniach złożonych,

VIII. o istotnych częściach poznania,

IX. o krytyce władzy poznawania

X. o czystém i zastosowaném myśleniu,

XI. o wywodzie czystych pojęć *a-priori*,

XII. o działaniach rozumu czystego i ztąd powstających pozorach,

XII. o Paralogizmach rozumu czystego.

Chociaż wiele twierdzeń logicznych dowodził Autor matematycznie, dodał jednak do tego objaśnienia i uwagi, które 64 kart wynoszą. Koniec dzieła stanowią 7 listów Filaletesa de Aenesydema względem krytycznéj Filozofii.

Xiądz Andrżéy Cyankiewicz i Jan Znoska starali się, tamten mniemania

Lok-

Lokka, ten Kondyllaka pomiędzy Rodakami swemi upowszechnić (21). Dokładniejszy prawd logicznych wykład od Logiki Kondyllaka napisał X. Patrycy Przeczytański S. P. (22). Do przewodników w obznajmieniu się z Logiką według zasad krytyczney filozofii ułożoną policzyć można dzieła o Logice przez Felixa Jarońskiego (23) i Wojciecha Izydora Choynackiego wydane (24). Jan Sniadecki i Józef Kalasanty Szaniawski Mężowie nauką, bystrością rozumu i piórem znakomici ważną także dla Logiki zrobili przysługę.

(21) Ob: Bentk: II 30, 31.

(22) Logika czyli sztuka rozumowania przez X. Patrycego Przeczytańskiego Ex - Prowincyała XX. Piarów a Człoka Towarzystwa Królew. Warsz. Przyia 161 nauk. Za pozwoleniem Zwierzchności w Warszawie 1816 r. w Drukarni XX. Piarów.

(23) Bentkow: II. 33.

(24) Psychologia Empiryczna i Logika z dzieła o filozofii Professora Snell wyjęte i na polski język przełożone przez Wojciecha Izydora Choynackiego, Professora i Z. R. w Inst: Łowickim w Warszawie w Drukarni przy Nowolipiu Nro 646 — 1818.

sługę. Pierwszy w uczonej swojej rozprawie o *Logice i Retoryce* (25) wytknąwszy wady Logiki Kandyllaka doskonale nauczał tego, co gruntowna Logika w sobie zamykać powinna; drugi w swoich *Radach przyjacielskich* wskazał młodemu Czciocielowi Nauk i filozofii pewną drogę do prawdziwego i wyższego oświecenia prowadzącą, i przy tém różne przedmioty do obwodu Logiki należące gruntownie wyłożył (26). Porównawszy obraz rozmaitych mniemań filozofów o zasadach Logiki, iako też obszerniejsze wspomnienie o pracach wyżej przytoczonych Mężów ustnemu zostawiam tłumaczeniu. —

(25) Ob: Pisma rozmaite Jana Sniadeckiego Tom III. 185. 203.

(26) Bentkowski w Hist. Litt. P. II. 32. 336. 659. wylicza tych dwóch Mężów uczone dzieła, które im nieśmiertelną zapewniły sławę.

R e i e s t r.

karta

§. 1. Poprzedzająca wiadomość o Filozofii w ogólności i iéy częściach —	1.
§. 2. O władzach, któremi człowiek jest obdarzony i nazwiskach rozmaitym nmysłu działaniom ponadawanych — — — —	12.
CZĘŚĆ I. Filozofii teoretycznéy: Logika — — — —	
Wstęp — — — —	23. <i>ibid.</i>
Część I. Logika czysta	
O pojętności w ogólności i iéy prawidłach — — — —	20.
R o z d z i a ł I.	
O szczególnych skutkach pojętności i iéy praw dach — —	36.
R o z d z i a ł II.	
O Sądach — — — —	52.
R o z d z i a ł III.	
O Wnioskach — — — —	73.
II. Metodologia powszechna	
R o z d z i a ł I.	
O Logicznęy doskonałości naszych poznawań — — — —	95.
R o z d z i a ł II.	
O różnych Metodach — —	105.
CZĘŚĆ	

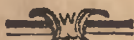


CZĘŚĆ DRUGA

Logika zastosowana	—	—	106.
R o z d z i e ł I.			
O prawdzie i iéy poznawaniu	—	—	107.
R o z d z i a ł II.			
O powodach prawdy	—	—	111.
R o z d z i a ł III.			
O dowodliwości prawdo - podobień- stwie i wątpliwości	—	—	120.
R o z d z i a ł IV.			
O przyczynach błędów i o środkach przeciwko tymże	—	—	124.
R o z d z i a ł V.			
O sposobach nabywania i rozprze- niania prawdziwych poznawań	—	—	133.

HISTORIA LOGIKI.

§. 1. Początek Logiki — Pierwsze usi- łowania Greków względem Lo- giki	—	—	—	151.
§. 2. Organon Arystotelesa	—	—	—	156.
§. 3. Logika Stoików	—	—	—	158.
§. 4. Kanonika Epikura	—	—	—	160.
§. 5. O Logice wieku średniego	—	—	—	161.
§. 6. O poprawie Logiki Scholasty- cznéj w wieku 15 i 16.	—	—	—	163.

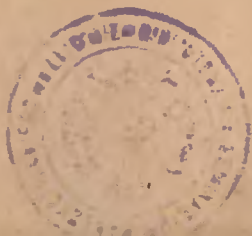


- §. 7. Szczęśliwsze usiłowania względem poprawy Logiki w XVII. XVIII. XIX. wieku podjęte — 165.
§. 8. Zasługi Niemieckich Filozofów względem Logiki — — 170.
§. 9. Usiłowanie Polskich Filozofów względem poprawy Logiki — 172.



Omyłki znaczniejsze w druku zasła.

Stronica	wiersz	omyłki	poprawki
11.	§. 19.	14.	natura
16.	§. 28	1.	dla
20.	§. 22.	2	przy pomieniu
21.	§. 33.	3.	wagi
25.	§. 37	3.	wyższy
26.	§. 39.	5.	jak
30.	§. 4.	4.	łączy
31.	§. 10.	8.	znanie
37.	§. 15.	4.	Te to
38.	§. 18.	1.	zowie sie
41	§. 22.	6.	ale ich
50.	§. 35.	2.	użycie rozumu
			mu konywającego, że rzecz te-
			mu przeciwna jest rzeczą
			wcale nie można
53.	§. 39.	18.	na ktotém
54.	§. 40.	7.	ustrzymywaniem
60.	§. 45.	6.	primus
64.	§. 49.	9.	zdanie
71.	§. 35.	2.	contiam
74.	§. 57.	11.	obrone
77.	§. 60.	22.	skapi
81.	§. 64.	8.	są rodzice
95.	§. 78.	12.	dosyć
98.	§. 80.	10.	krusz-ze
100.	§. 82.	3	szczególna
104.	§. 86.	6.	ściśle
111.	§. 92	15.	zrozumiałego
113.	§. 94.	11.	oknują
120.	§. 102.	5.	;iemu
159.	§. 2.	22.	sylog ismów
159.	§. 2.	15.	Chryzyp
167.	—	2.	Tardella
167.	—	24.	empirism
169.	§. 7.	9.	empirismu
—	—	12.	progres
—	—	25.	Idealismu
172.	—	17	Krytycismu
173.	—	9.	Maciéy
—	—	20.	Tylikowski
179.	—	10.	chociaz
182.	—	26.	Paryski
182.	—	21.	Antonowie
187.	—	11.	Porównawszy



Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000450419



I 240048